

7486

I





7486

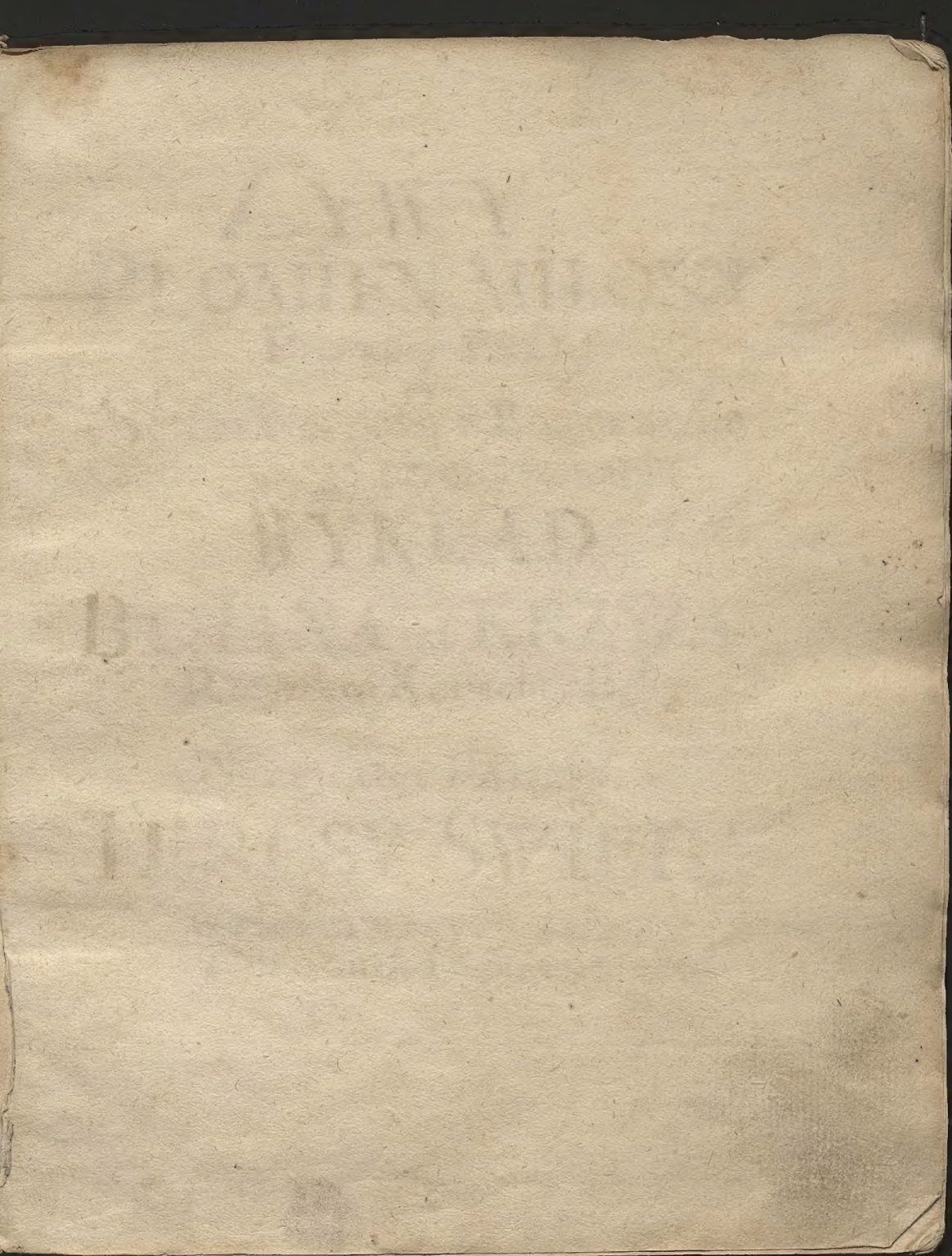
0161. 1000

33/48

B7

Katarzyna Wapowska







Y H Y

BY ORDER OF THE

COMMISSIONERS

OF THE LANDS

AND

REVENUE

OF THE

INDIAN TERRITORIES

OF THE UNITED STATES

OF AMERICA

OF THE



1

**ZYWY**  
**PŁOMIEN MIŁOŚCI**  
Pierwŝey Piesni

Ścisleyŝym duszy z Bogiem zjedno  
czeniu ywnego przeformowaniu.

**WYKŁAD**

**B.O.IANA** od **KRZYŻA**  
Pierwŝego Karmelity Bose<sup>o</sup>

<sup>A</sup>  
Serafickiey **PANNY**

**TERESY ŚWIĘTEY**  
w Reformacyey zakonu  
pomocnika naywiernieyŝe<sup>o</sup>



PLANTEN MIJDSCH

DAVID

BOIANA & KRZYWA

TERESY & W. D. DELEY





# PRZEMOWA

Nie zaraz mogłem wmyślu mego skłonić na objaśnienie tych  
Czwerech Pieśni Duchownych, abym był prozbie niektórych uczynił  
doryc. Dla tego iś o rzeczach wielce tajemnych, y ducha głębiej:  
go na co wiele słow do wyrozumienia słusznych niedostatecznie wy-  
spiewuię. Duchowne abowiem rzeczy ś. myśl daleko przechoǳą,  
a o iſtocie ducha mówić ieſt bardzo trudno, chyba że wnetrznem  
duchem, którego iś niewiele w sobie widze, przeto aś do taǳ od-  
tożyłem to wykładanie. Teraz tedy iako mi j duchowi memu  
vzjęczye Pan raczył nieco zraimować, j gora, ca pokrzepiwszy  
ſie wmyſliłem podić ſie tej pracy: Wiedząc dobrze że nie  
z ſiebie ſam, coby do rzeczy ſłużyło powiedzieć niemożę, a dale-  
ko mniej o tak wyſokiech rzeczach, y poważnych piſac.

A przeto ieſli co dobrego y pożytecznego powiem nie ſobie  
to przyczytać mam, ale raczy błędowi, y nie udołności ſwiatła, bez  
których tu niebǳie. Za czym zdrowſtemu rozſądkowi, y pod  
cenſurę ś. Matki Kościoła Katolickiego Rzymskiego za lito-  
wego zdaniem żaden błądzić niemożę niczytko podać. To za fun-  
dament złożywszy wſpieraiać ſie na powadze piſma ś. cokolwiek  
będa, wmiat ſmielej napisać, o to tylko przeſtrzegaię, iś co iedno



tu powiem, nic jest względem tego co się w tamtym ścisłym z Bogie  
zjednoczeniu dzieje. Ani się dziwować trzeba że tak Panusie  
y niezwykcyjne favory Bóg pokazuje duszy która sobie umysł  
delicjami niebieskimi nasycić. Bo jeśli pilnie uwazemy że  
on jest Bogiem, y iako Bóg z niewymowną miłością y dobrocią  
swoją to czyni nie będzie się nam zdało nic przeciwko dobremu  
rozsądkowi. Ponieważ samże powiedział temu, który go będzie  
miłował, iż Bóg Ociec y Syn, y Duch S. do niego przyjdą,  
y mieszkanie sobie u niego czynią: co się na ten czas stanie,  
kiedy da Bóg duszy, aby iuż żyła y mieszkała w Ojcu, y Sy-  
nie, y Duchu S. żywotem Bożym, iako też tu dusza w Pie-  
śniach tych opiewa.

Aczkolwiek wprześtych pieśniach, mowiliśmy dotychczas, o  
najwyższym, y najdoskonalszym, iakiego w tym żywocie dostą-  
pic możemy stopniu przeformowania się dusze w Boga, obe-  
cne jednak te cztery pieśni doskonalszą y bardzo dojrzałą  
miłość w tymże jednym przeformowania stanie opisują. I choć  
wątpić nie trzeba iż co te y owe drugie pieśni wykładają  
jest iedenże stan przemienienia się w Boga, y iuż daley  
ile taki jest postąpić nie może, za czasem przebieg, y usta-  
wicznym ćwiczeniem, będzie mógł być doskonalszy, y  
głębiej w miłość istotnej ugruntowany.

Jako więc



Jako więc na ogniu w drewnie się dzieje które lubo ogień przeżymie, y w się obróci z sobą, zjednoczywszy, ale iednak jako się bardziey rozżarzy ogień y dłużey rozpala, przesika: iąc drewno iuż iasniey świeci y gove aś iskry leciec, y płomien widac będzie.

Stale rozumiec trzeba, że w tym gorącym stopniu spiewa dusza iuż przekształtowana w Boga, a prawie w ogniu, miłość spalona. Idysz nie tylko iest z tym ogniem Boskim spoiona, ale też żywy sam płomien w niej wzbudza. Czego dusza doznawiając wprzeżyma, y wdzięczna, miłości słodkością, płomieniami iego rozpалona, w tych tu pieśniach o tym rozmawia o dziwnych iakiebsi skutkach które w niej sprawuie powiedaig.

Je ia tymże porządkiem, iakiegom winnych pieśniad zażył chce tu wyłożyć. Naprzód wszystkie pieśni wespół położyć, y zaraz każdą pieśń krotko objaśnić. A po tym każdej z osobna wieyż wyłożyć.

Pieśni które wścisłym z Bogiem  
zjednoczeniu Dusza wyspienwie

Piernyśa.  
O żywy Miłości Płomieniu.  
Jak lubym cię ciem zraniaś



Centrum duże mej głębokie  
Niemasz już wtobie przykrości  
Więc uczyn koniec, iedlic się podoba  
A w miłym uspokojeniu zastanę przerwę

II.

O Pietno słodkiem ogniem wypalone.  
O rano miłości pieszczona  
O Reko łaskawa y dotknięcie lekkie  
Smak masz żywota wiecznego  
A wiermie długi wypalaiać wpełkie  
Zabiwszy smierć żywotem przemieniaś.

III.

O Łochodnie pataia, ce  
Za których błyskaniem  
Łochy zmysłów głębokie  
Przed tym ciemne y ślepe  
Niezwyczajnymi zanościami  
Pataia, wespół y świeca, Oblubieńcowi

IV

O iako cieby wespół y kochany.  
W sercu obudzites się moim

Gdzie sam



Gdzie sam tajemnie przemieszkasz  
 A w tym odetchnieniu rokosznym  
 Dobroci y chwaly pełnym  
 Jako wprzymie miłością, mię zapalaś

### Pierwszej Pieśni objaśnienie.

(Zuże się już Dusza za zjednoczeniem Boskiem, całe rozpa-  
 łona, j. przez miłość w Boga przeformowana, j. widząc ją:  
 ko rzeki wody żywej (co Chrystus Pan nasz o takich du-  
 szach w Ewangelii powiedział) j. Żywota swego płyna,  
 rozumie że już jest tak bliska onego szczęścia wiecznego, iż  
 tylko ją bardzo cienka j. lekka, zastonka od tego szczęścia.  
 ponieważ taka, moca, w Boga jest przemieniona, j. tak dzielnie  
 sama od siebie j. od wszystkich stworzenia oderwana j. nad  
 to nieobracowanymi cnotami j. darami niebieskich skarbow  
 w Bogactwa.

Uważając tedy iż ile razy on rokoszny co wduszy go-  
 rą miłości płomien onę poruży, zawse ją słodkim dziwnie chwa-  
 ły wiecznej skosztowaniem iakoby w wielbioną, czyni, a za  
 każdym razem kiedy się w tym ogniu ponurzy, mniema że już  
 jest żywot wieki dale, j. zastonę śmiertelności życia prze-  
 cina.



Zgadźnie wypowiedzianym pragnieniem, do tego Bożkiego  
płomienia, to jest do Ducha S. prozrac, aby całym roskośnym  
spodkaniu przeciał iusż żywot smiertelny, a co duszy dać  
obietwie to jest zupełne y doskonałe uwielbienie, żeby iusż  
skutecznie zyscała. Przeto. tenże mowi.

## PIESN PIERWSZA Błogosławionego Ojca Iana od Krzyża

Ożywy płomieniu wmiłosci  
Jako lubym cię ciem zraniąs  
Centrum dusze mej głębokie  
Niemaś iusż wtobie przykroci  
Więc uczyn koniec iesli się podobą  
A wmiłym spodkaniu zastone przewi

### WYKŁAD.

#### Wiersz Pierwszy.

Ożywy płomieniu wmiłosci.  
Aby Dusza, poiecie y waga ziaka, te ortery pieśni  
opiewa wietelnie wyraziła tych dwóch osobliwie słoweli  
O. y



On. j. Jako zażywa rozmaite affekty petnijeb, które przy drugich  
położone niecej wewnętrzne rzeczy wyrażają, niż ino obajnie mogą.  
Abowiem to słowko C. tylko na wyrażenie goracego pragnienia  
j do nalegającej prozby służy, j na to ich też. Jasnie tu dusza  
zażywa, aby swoje niezmiernie pragnienie do Boskiej miłości  
pokazała coby ją, z niniejszego żywota rozwiązała.

Ten miłosi płomień Oblubienca iey to iest Dusza S.  
ktorego ius dusza w sobie czuje, nie tylko jako ogień pożerają-  
cy, j wstodką miłosc siebie przeformuiący, ale też jako ogień  
ktoryj w niej gorząc płomieniem pata, a ten zaś płomień roż  
chwały niebieskiej duszę pokrapia j żywota wiecznego ośtoda  
ciebzy. Jto iest Dusza S. zabawa wduszy miłoscią tego prze-  
mienionej, wewnętrzne akty wzbudzać, to iest gorzec, j płomie-  
niem palac, które to akty są zapalami miłosci, zktora kiedyj  
się wola ludzka ziednoczy w wysokim nader stopniu Boga mi-  
luie, stawby się iedno przez miłosc zonym płomieniem. Ząd  
te akty miłosci nieoszacowanej wagi bywają, j daleko więcej  
iednym z tych zastugue dusza niż przez inszych wiele, które  
by bez tego przeformowania czyniła. A roznica ktora się mie-  
dzy aktem szeregulnym j natogiem znajduje, zaś iest między  
przeformowaniem miłosci, j płomieniem miłosci, taki iako iest



rozne drewno goraiace od plomienia, samego: plomien bo-  
wiem jest skutek ognia drewno palaiacego, przeto zwyczejny  
stan duszy ktora uisz do tego przelisztaowania wmitosci przy-  
sta, moze sie przyrownac do drewna ustawicznie wogniu  
goraiacego, aktiy zas z duszy takie sa iako plomien z ognia  
mitosci wypadaiacy, ktory plomien tym gwałtowniej sie berzy,  
im gorzej ogien zieleń oczien ia w duszy bedzie, y iako po-  
tecznie porwana y ogarniona bedzie od plomienia Ducha  
Jed 13 S. wola nasza na kształt Anijola, onego co od ofiarj Manue  
w plomieniu do Boga wstepowal.

Dla tego sz w tym obecnym stanie niemoze dusza, takiach  
aktow zporzadzac a sz z osobliwym sposobem od Ducha swie-  
tego wzbadzona bedzie, gdyz wszystkie akty iej ktore takim  
sposobem poruszona czyni sa Bozkie. Z tad te sz ile razy tym  
plomieniem palą z ochłoda, miła Boga miłuiąc, uznawa że  
iej bywa Janj zywot niekuijty, co ia, do tych operacyj Bo-  
skich podnosi. I ten jest tryb albo sposob rozmowy ktorego  
Bog z duszami czystymi, y dobrze poleconanymi zażywa mo-  
wić z nimi słowy dziwnie goracymi, iako Dawid S. powiedzial.

Psalm. 18. Ognista jest mowa twoja bawelzo. Hieremiasz tak ze Prorok.  
Hier. 23. Izali słowa moje nie sa iako ogien; Ktore iako sam Pan przez  
Jana S. mowi Duchem y zywotem sa, tych słow mocy y skute-  
czności



czności tylko te dusze doznawają, które mają ujęty do słucha-  
nia ich, to jest dusze czyste, i miłością zapalone, bo te co nie mają  
smaku zdrowego, ała daczym się pisać, nigdy Ducha i żywota  
słów Bożkich korzystać niemoga, i dla tego czym wyższe Syn  
Boży do ludzi mówić miał, tym mniej niektórym dla ich  
niepojętności widać, to tym smakowały, iako się trafiało kiedy  
on, słodką i miłość pełną, o Najświętszym Sakramencie na-  
ukę dawał, że wiele braciów jego odstąpiło nazad. Lecz  
nie ujęł dla tego iść takim ludziom słowa Bożkie niesmako-  
wały, drudzy ich nie mają korzystać iako Piotr S. kosztował,  
kiedy do Pana mówił. Panie, do kogoś od ciebie przyjdziemy,  
gdys ty masz słowa żywota wiecznego.

Samaritanka także słodkością słów Bożkich powabiona o-  
wodziła i o wiadrze zapomniata. Ponieważ tedy ta dusza  
tak blisko Boga chodzi że się przemienia w płomień miłości przez  
którą, używa się iey Bóg Ojciec, i Syn, i Duch S. co proste  
nad wiarę powiedamy iść dusza w takim Duchu S. zapale,  
i ujęł nieco żywota wiekuiście, (ażkolwiek ięże niezupełnie,  
bo tego stan teraz niej, bo żywota nieznaję) oświaty ko-  
stuje. Dlatego ten płomień zowie się żywym, nie żeby za-  
wsze miał być żywy, ale iść skutki na duszy takie zostawie  
przez które duchownie w Bogu żyje, i żywota Bożkiego



doświadczeniem zażywa, tym sposobem iako Krol S Dawid  
mowi. Serce moje i ciato moje wyskakowato do Boga ży-  
wego. Nie żeby trzeba go nazywac żywym, gdyż Bóg  
wie kuisie życie, lecz na wyrażenie iako Żmyś i Dusze ży-  
wym sposobem może zażyć Boga, i to to jest wykakowac  
w Bogu żywym. Aprzeto w tym płomieniu tak żywo dusza  
poymie Boga i z takim smakiem i stodością kochuje, że  
też musi mówić, O Płomieniu wmitosi żywy.

## Wiersz II.

Jako lubym cięciem ranisz.

To jest miłością, twoją wdzięcznie mi tknieś, bo gdy ten  
żywota Bożkiego płomien zprzysięmnosia, swoją wdusę wde-  
rza, tak ią zwnętnosia wrania i zmielcza aś od miłosci to-  
pnie, i to się wniey pełni co w Pieśniach Salomonowych o Oblu-  
bionicy czytamy. Dusza moja roztopiła się skoro Oblubieniec  
przemowit do mnie. Ten bowiem skutek rozmowa Boska wdusy  
sprawia.

Alleż cię przyczyni duszę zranioną, zowie my ponieważ  
ymieysca wniey niemaś do ranienia, gdyż wbyłta ogniem miłosci  
jest spalona i popiętnowana, rzecz za prawdę podziwienia godną.

Jako bowiem



Jako bowiem ogień nigdy nieproznie, ale ustawicznie j tam j  
 sam płomien wypuszczać biega, tali j miłoci ktorej powinności  
 zraniając miłość podniecać, j deliciami niebieskimi cieszyć, j  
 gdy wtałniej jako wżijwym płomieniu przemieszława, na ten czas  
 swoje. Białli rozgżane wplamieniu miłości na nie wypuszcza mił  
 jako na weselu wpatacu swoim dziwnych inwenyji miłości (jak  
 niegdy Asuenus zwoia szlachna, 2<sup>ten</sup>) okazując skarby z  
 chwale wielmożności swojej onej oświadczać, abij to na duszy  
 znać by to, co sam powiedział wprzypowieściach. Jrelicowatem  
 sie na każdy dzień igrając sobie po okregu świata, z rokosz moia  
 przebywać z syni ludzkiemi, ta jest wdzierać im rokoszy swoi  
 ich Bozliich. Jtak te rany, albo raczej Bozlięj mądrości igra  
 nia są zapaty pobudzające zdziwienie własnego dotknięcia,  
 które na każdy moment zognia miłości Bozlięj nigdy nie  
 prozniego wdusę być o czym powiada, że są samą istotą du  
 szy przeraża.

### Wiersz III.

Dusze mój Centrum głębokie.  
 Ponieważ ta Dusza s. wroczystość w samej istności du  
 szy odprawuje się, że nie ani Szatan, ani Świat, ani Smysł



wedrec sie niemoze, dlatego tez nabozenstwo takie bezpie-  
czniejsze jest, gruntowniejsze, y wiejsniejsze bo gtebsze. A czy  
gtebsze, tym czystsze, im czystsze, tym chowniej czesciej y sobe-  
rzej udziela sie Bog duszy, a za tym wiekszej rozkoszy duub  
y dusza zaduwa. Albowiem sam Bog wpytko bez sadnego  
wsitowania duszy sprawnie wten sposob iako powiemy. A i z  
dusza wedlug przyrodzonej sposobnosci swojej nic niemoze  
czynic bez porady smyslu cielesnego, od ktorego iednak wytm  
varie jest uwolniona. Ztad idzie ze wpytku dusze zabawa  
nic inzego nie jest, iedno brac od Boga co da, ktory sam w cen-  
trum albo na celu dusze bedac, moze ia bez ratunku smyslu  
pobudzic y czynic. Dlatego wpytkie te dusze poruszenia Bo-  
skie sa, y lubo od Boga pochodza sa przecie sprawy dusze bo ie  
Bog wniej y zniq czyni za bezwoleniem iej. A i z powiada sie  
bydz zraniona, na najgtebszym centrum albo celu dusze swojej,  
daie znac ze dusza ma inze centrum nie taki gtebokie, a ia-  
ko sie to dzieie trzeba wwarzac. Naprzod dusza ile duchem jest  
nie wysokiego, ani niskiego nic wiecej albo mniej gtebokosci w swojej  
istnosci niema, iale materialne rzeczy wielkoscia otoczone maia.  
Bo i z dusza z sadnych czesci nie jest zloszona, ani sie dzieli  
na wnetrzna, y powierzchniowa strone, ale jest iedna sama  
w sobie



wsobie: bez wątpienia że niema mniej albo bardziej wso-  
bie celu głębokiego, ani też bardziej według jednej części  
otwieraona być może niż na drugiej, tak się dzieje w  
wzręczach przyrodzonych, lecz wszystko iednostajnie przy-  
maie Suiatło.

Drawby tedy pokoy celowi j głębokosci materialney  
to naygłębszym celem duszę zowie my, co iest ostatnim kre-  
sem, do którego istność, moc, i jej operacje dosc mogą,  
a nie daley postępować. Jako ogień, lubo też kamień lito-  
w mocą, y przyrodzonym porużeniem do centrum swego  
bieży, ani z tamtąd daley postępować może, albo tam nie-  
stanać, bylbaby mu co przeciwnego zawadzało. To  
za fundament zataż, wżę możemy wci, iż kamień gdy  
w ziemi leży iest i kół w swoim centrum, siedzi bowiem  
wzyśiok ziemie, za który daley kamienia moc, i lot postępować  
nie może; przecie iednak kamień nie siedzi wna głębszej części  
ziemi to iest w samym Środku, ma bowiem iesse z natury swej  
moc kamień aby aż do samego Środku albo centrum swego prze-  
był, do kad gdy i uż przydzie, że się uż daley rużyć nie może,  
mowiem że leży wna głębszym centrum, albo celu. Centrum  
dusze iest Bóg do którego skoro dusza według swojej istności

y wśytkich operacyi swych przysodzi, na ten czas rzec możemy  
iż do najgłębszego y ostatniego centrum przyszedł, co by wa  
kiedy duża, że wśytkich sił swich Boga miłuje poznawa y  
zażywa. A poui tego niedostapi, chociaż przez łaskę y rozne  
komunikacye jest w Bogu, iako w centrum swoim, iednak ięśli  
ma moc ięśse y siły dalej postąpić, nie kontentuiąc się z tego,  
choć już w centrum będzie, ale przeciw ięśse mu w najgłębszego,  
ponieważ dalej postąpić może. Mitose zaś łaskę dużej z Bo  
giem, y iak wiele dostapi stopniow mitosi, tak też głębiej do  
Boga wchodzić z nim się iedno centrum stając.

A przeto według tego sposobu naszego mówienia mo:  
żemy to twierdzić iż iako wiele stopniow mitosi, ktorą  
duża do Boga bieży, znajduć się w niej, tak też wiele an:  
tra, są w Bogu, y te się zowią wiele mieszłania w łomiu. Pyca  
Niebieskiego, o których Pan powiedział. I tak. choćby tylko  
ieden duża miała stopień miłosi już w Bogu iako w centru  
swoim mieszłia, ieden bowiem mitosi stopień dosyć jest aby  
duża w Bogu przez łaskę mieszkać mogła, ięśli zaś dwa sto  
pniow mitosi dostapi, już względem centrum z Bogiem  
się łączy. Jeśli trzech stopniow to też na trzecim centrum  
Boga



Boga znaleźć. A jeśli też najgłębszego stopnia miłości nabędzie, to też miłość Bożka tak głęboko w duszę wderza i zrania, co tu najgłębszym centrum duszy nazywamy; i w tym tak więcej solim miłości stopniu dusza według istności potencji i mocy swojej bywa przeformowana i oswiecona, aż się podobną Bogu stanie, iako więc krzyżat czysty i jasny, iako wiele stopni światła słonecznego w siebie weźmie, tak też więcej światło z krzyżatem się zjednoczy, i jasniej się krzyżat wydaie, aż do tego przyjdzie, że już iakoby wpytek w światło obróci i zda się być od światła rozeznać, bo już iako może być wpytek promieniami przeniknięty jest: co nie innego nie jest iedno ze się stat. bardzo podobny światłu słonecznemu. Itak gdy dusza mówi że jej najgłębsze centrum płomień miłości zrania, nie innego niepowiada, iedno, że kiedy się jej, istoty, mocy, i siły, tak głęboko dotknie, zaraz dążyć rana, środa zadać, co dla tego mówi, aby chwalić, i rozkoszy swojej petrosć wyraziła. Rozkosz bowiem taką tym wieść bywa im potężniej i istotniej dusza w Boga się przekształca, i w iedno centrum się z nim obróci. Który alut niezliczonymi stopniami przebiega to, co się przydać

w popołitym zwiasku Boskiej mitosi, dla niewypowiedzianej  
gorąca ognia wnetrznego, który tu (iakośmy powiedzieli) ży-  
wym płomieniem pata. Ta bowiem dusza która iść tak stó-  
kiej zazywa chwaty i owa druga która tylko popołitego  
wmitosi ziedrozenia zadywa, są podobne do ognia Pa-  
skiego, który Isaiasz na gorze Sion znacząc, kochał wojują-  
cy widział, i Pańskiemu piecowi który był w Hierusale-  
m znaczącym pokoiu widzeniem. Tym albowiem stame o  
którym teraz mowiemy iakoby wiakim gorzącym piecu dusza  
się znajduje, i ziednoczeniem daleko czystszy, chwalebniejszy  
szym, i wciśszy szym iako jest gorętszy tego komina płomien-  
nad zwyczajny ogień. Zuias tedy dusza że iey od tego ży-  
wego płomienia wżytło dobro porobodzi, żywym sposobem  
(gdyż Mitose Boża wżytło za sobą wiedzie) tak wola.

O żyj w Mitosi Płomieniu

Jako lubym cieciem ranisz.

Jakoby chciała rzec: O zapale go, cey mitosi, który  
mię tak lubym pochopem swoim po wżytliwej dusze mej Be-  
volosi i sitach dwielbiona, czynisz, wlewając mi Bożnie po-  
iście



ieście według całego rozumu mego przestępstwa, miłość mi  
także dając, iako iedno może zaciągnąć woli moiej pra-  
gnienie, to iest mądrością Boską wyjszolo wyznaśac rozum  
mój zniewymownym zapaleniem woli moiej, wistotnym zię-  
dnoczeniu z Bogiem. Co zaiste tak sie przytrafia, y owszem  
daleko wiecey, niż słowy może kto wyrazić, na ten czas o-  
sobliwie, kiedy ten płomien wolaśy wybiera. Abowiem będąc  
dusza zupełnie odcyszona y iasna, bardzo subtelnie, głę-  
boko sposobem dziwnym, mądrość Boską w swoim płomieniu  
dusze ponurza, która to mądrość przez swą czystość od końca  
aś do końca przeobodzi, y tak w onym stopniu miłości wypuszcza  
duszę swoję chwytając płomień a swoję pełną strzałę. Ten płomien  
iż tak iest wdzieczny, zaraz przydać Dusza moniasz. Nie-  
maś iuż wtobie przykrości.

#### Wiersz IV.

Nie maś iuż wtobie przykrości.  
To iest poniewaz iuż wiecży nie maś albo sciśkasz, ani iako  
przed tym stałiś. Abowiem ten płomien polu dusza woczy szez-  
nu duchownym zabawiata się, to iest kiedy na drodze contempla-  
cyi wchodzi, niebawem iey byt miły y wdzieczny, iako teraz

jest w tym stanie zjednoczenia. Przeto wiedzieć trzeba iż ten  
płomien pierwsey niż niebieski płomien miłości przez oczyszcze-  
nie j doskonałą, czystotę do skrytości dusze przeniknie, j dosko-  
nałą, czystotę złączy j wmeści ją, srodze, że iej natogi znoszą,  
j niedoskonatości wniwecz obracając. Jto jest Ducha S. sprawa,  
przez którą do zjednoczenia Boskiego j do przeistotowania  
w Boga, dusze sposabia. Tenże bowiem miłości ogień wielkiej  
chwały potym łaczą się z duszą, który ją wprzód męczył oczy-  
szając.

Jako też iedenże ogień drzewo wskrót przenika, co ie pier-  
wey lizal, j swym wjyskając płomieniem mordował, odsa-  
dzając od drzewa zimne przypadłości, aś go ciepłem swoim  
wzgrzewszy przeniknie j wsię obróci, w tym ćwiczeniu musi  
dusza siła wuierpieć, j srogie wdarczenia poczuć w swoim duszu,  
które nieraz j na zmysły się zlewają, bo iej ten płomien bywa  
dziwnie przykryj j cięśli, iakośmij to tam w księgaś Nocy cię-  
mnej j wstępu Gory Karmelu dostateczniej pokazali, dlatego  
niebacz, teraz o tym więcej mówić.

Dajcie nam będzież znać iż iedenże to Bóg przez zjednoczenie  
j przemienienie miłości do duszy chce wnieść, który ją, przez tym  
Światłem



41  
Światłem j goracem swego Boskiego płomienia trapił j zra-  
niał. Zgad tenże płomień który tej teraz jest słodki j miły,  
pierwej był srogi j męczosny.

A tak iakobyś dusza mowita. Ponieważ już nie jesteś  
mi tak przed tym ciemny j niedożyłaty, ale raczej states się  
Światłem Boskiem rozumie mego, w którym cię pojmwac  
możę. Już więcej nie dopuszczaj stawac słabości mojej,  
lecz jesteś twierdzą j mestwem woli mojej, przy których post-  
kaś już wespółka całe w Boską miłość obrocona, ciebie zażywać,  
j miłować mogę. Ani też więcej ciemniejszyś nie abo brzykasz:  
lecz chwata duszy mej, deliciami, j niezmiernym przeszer-  
stwem zostajesz. Abowiem to o mnie mogą mówić co w Pieśniach  
powiedziano. Kto to jest co wstepuie z Pustyni pełna rozłożysty,  
wspiera się na swym wkoścanym tam j sam miłość rozlewaiac.  
Więc wczyn koniec.

### Wierś V.

Więc wczyn koniec iść się podoba.  
To jest, już tedy zawrzyj zupełne zemną duchowne matcz-  
stwo wosześliwym wdożeniu ciebie wedwale wiekuiſtey. Bo aco-  
kolwiek wiem dobrze iż w tym stanie tak wysokim tak wiele

ma dusza refignacyi na wolę Boga, ile jest przeformowana  
w Boga. Nie umie bowiem o żadną rzecz siebie samej szu-  
kać, prosząc (bo nie w szym, jedno swego kochanego  
szuka, a miłość, dobro y cwałę miłośnika tylko wpatruje)  
ale ze ięszce pod nadzieją żyć, nie może być bez iakiego  
miedostatku, dla tego (acz mile y spokojnie) ięczy y wrdź:  
cba na to, czego ięszce do dostąpienia zupełnego prawa  
Synowstwa Boskiego miedostaie. Przeto kiedy już cwałata  
dusze będzie zupełna, tedy też y pragnienie ięszce wpolosi się,  
które lubo wtym żywości z Bogiem będzie iędno, nigdy  
iędnak nięnapetni się aż się obaczy w tej cwałej wiecznej,  
a zwłazga, gdy już stodka i z tamtąd y z adatkow nieco  
w nięniejszym stanie zakusi: które takie są, iż gdyby Bog  
nię w doli nocy natury ludzkiej prawicą swą nię trzymał,  
(ialo więc z Mozysem uczynił, aby był mógł bez sęwa:  
ku na cwałatę Pańską w kontemplacyę porzierać, za którą  
obrona, wzięcie rąk, moc bierze natura nię szkodzić iaką)  
na liardy zbytek z apatow Boskich zginacby ięszce przyszło:  
bo niższa część cztowieka takie znałom tego, y nieogarnio-  
nego ognia żadną miarą znieść niemoże. A dla tego cwał-  
ta nie ięst



nie jest iey tu przykra bo już wolna od wſytkiego braku została,  
 i owszem z niewymowną wietcią i resignacją o to prosi, i  
 przeto mowi, Jesli sie podobna. Wola bowiem i pragnienie  
 duszy tak z Bogiem zjednoczone jest iż naywięcej chwale swojej,  
 w tym rozumieć, byż kiedy się stanie to cokolwiek iedno Bog  
 chce. Jednak to pokazanie chwały, i oświadczenie miłości talie  
 jest, żeby był raczy znać miły miłosi, nie prosić o doskonałość  
 i zupełność onej wieczney miłosi.

Do tego wodzi to dusza wonym rozkośnym spotkowaniu  
 że ia, Duch S. sam pobudza dziwnymi sposobami, i bardzo  
 wdzięcznymi affektami wzywa do talie niepojętej chwały,  
 którą iey przed oczyma kładzie, mówiąc to co oblubieniec w Pie-  
 śniach mowił. Powstan prawi przedko Przyjaciółko moja, go-  
 łębico moja, nadobna moja, i podz, już bowiem zima wstata  
 albo wstąpiła, deszcz prześwił, i wstata, kwiecie pokazało się w zi-  
 mi naszej: Figi owoc swój wydały, winnice kwitnące wylewają,  
 wonność swoją. Powstan kochanka moja, Golebico moja wleśach  
 opoki pokaz mi twarz twoją, niech zagrmi głos twój w uszach  
 moich, głos bowiem twój miły, oświec sliźne. Wſytkie te słowa  
 czuje dusza, że do niej mowi Duch S. w tym wewnętrznym płomieniu:  
 i dla tego sama tu odpowiada.

Więc w Syn komiec iść się podobą.

W tych słowach dwie one prozby przelutada, o które Chrystus  
Jest nam przez S. Matheusza. Ewangelistę prosić kazał, to jest.  
Dziękuję Ci Królestwo twoje. Bądź wola twoja. Jakobyś chciał wsee.  
Jeszcze dokończ gotować mi tego Królestwa, czego ja ty sam chcesz.  
Coby tak było przerwać zastonę w tym miłym podłhanu.

### Wiersz VI.

A w miłym podłhanu zastonę przerwać bez dowodu  
Przerwać to co tak poważnej sprawie jest przeszkodą, bo z dia-  
wły przez zastonę, y przeszkody odzyskawszy, Śladno dusza  
do Boga przysc może. Ale trojaka jest osnowa, abo trzy za-  
stony, które bieżąc do Boga przerwać potrzeba. Pierwsza jest  
dotychczasowa, pod którą się zamyśla stworzenie wszelkie. Druga  
przyrodzona, gdzie wszystkie operacje y słutności przyrodzone  
zakrywają się. Trzecia smystowa, złaczenie duszy saistem-  
tżyma, y zowie się smystowem, y bydlcem żywotem, o tej  
mowi Paweł S. Bowiem iśćliby ziemski dom nasz tego mie-  
słania był zepsowany, iż budowanie mamy od Boga, dom  
nie reła, robiony, wieki w niebie się. Dwie pierwsze zastony  
+ trzeba



trzeba było koniecznie przerwać, aby była mogła przez ziedno:  
czenie mitosi dusza Boga dotrzeć, za która, mitosia, wśbytlie  
świata rzeczy oddalone y podeptane są, affekty talize y zadze  
nieporządne zgruntu wmonore, naostatek y operacye abo spra:  
wy dusze stały się Boskie: co wśbytho zpodkania tego płomie:  
nia będąc ięse przylnym y nieśmacznym, odcieło precz.

Wocyszeniu bowiem duchownym te dwie zastone dusza  
zapewne przecina, y zaraz iedno czy się z Oblubieńcem. Już  
więcej nie zostanie tylko: trzecia, czuia, cego żywota osnowę  
przeciać: y dla tej przyczyny to mowi. Zastone, nie zastony,  
bo niemaż inşej krom tej, na ktorą, ten płomien nie tak uśb  
przylro y ostro, iako na inşe następuje, ale lekko y łagodnie.  
Ztąd takich dusz z tego świata zescu jest bardzo mite, nad  
wśbytlie żywota przeszłego roskosy, wdzięczneyse, bo umieraia,  
dziwnie słodkim mitosia Bożey natarciem, dokonani na kształt  
Łabrua wdzięcznie przy śmierci spiewaia, cego. Dlategoż też  
Psalmista powiedział, iż śmierć sprawiedliwyj jest nieprseptar:  
cona, bo przez nią rzeli dusze miłuiącey wmonse mitosia wpa:  
daia, gdzie te rzeli będą, tak wielce szerokie y ująone, że  
uśb iedno morze bydz się zdoadza.

Tam początek y koniec, pierwsze y posledniysze przy spra-  
wiedliwym się wiążą, gdy wiążą, na królestwo swoje, słysząc  
tu wychwalanie chwali sprawiedliwego od granic ziemskich,  
czego dusza coby nie doznawa wychodząc uisć z ciała do kró-  
lestwa wiecznego.

Widzi tu dusza (ile wiara, terazniejszego żywota poiąc  
może) czystość y dostatek swoje y sposobność na otrzymanie  
tak nie oszacowanego dobra. Już bowiem w tym stanie po-  
zwala Bóg duszy patrzeć na własną pełność, nataszkę y  
cnoty którymi ją przyozdobił, bo te użytki rzeczy umiłose  
y na wystawienie jej obracaia się, przez zgola kwasy, któ-  
ry mająć psuie wybruciały. Widząc tedy dusza że uisć  
wiekszego sobie zyczyc nie może, iedno aby ta licha smier-  
telnego siatka żywota wolność ducha plataia ca zerwana  
była. Bo pragnie te bliżwie bardzo być z Chrystusem ro-  
zdziały te osnowę ducha y ciała, iakoby dwie przeciwne sobie  
siłany, aby obie osobna wzięły swoje cząstki, ciało wzięmi  
rozłatać, a duch do Boga od ktorego wyszedł wracając się, cia-  
ło bowiem smiertelne, iako mówi Jan 5. nie niepomaga, ale  
raczy dobru temu ducha przeszkadza. Dlatego dusza boleie  
na to że ten tak podły y nikczemny żywot przeszkadza  
y odwótkę czyni



y odwokeć Byni do onego nader sześliwego y błogosławionego  
Żywota y tak prosi aby był przeięty.

Ze trzech przyczyn ten żywot nazywa dusza zastona, abo  
siatka. Pierwsza dla związku który iest między duszą  
y ciałem. Druga iż między Bogiem y duszą dzieli. Trzecia,  
iż iako zastona nie iest tak gęsta, żeby iey światło przeniknąć  
nie mogło, tak też w tym stanie związku subtelna, y delika-  
ta, iakas barwnica, tylko iest, przez którą Bóstwo iasnie  
przebinać się może, gdy iuż dusza dobrze wyćwiczona, wy-  
gladzona wedle ducha została. Gdy tedy drugiego świata  
mocy doznawa, zaraz widzi iaką iest słabość tego żywota,  
y zda się iey być iako na subtelniejszy płóciennik, abo siatkę  
od pajaka, iako zowie Dawid S. Lata nayle iako pajęczyna,  
rozmyślać będę. Ale coś mniej się widzi się być, wozdusze  
tak wysoko wyniesionej. Bo iż do Boskiego rzeczy pojmo-  
wania przyszła, tak o rzeczach sądzi, y rozumie, iako y sam  
Bóg (przed którego oczyma według Proroika) tysiąc lat  
iako dzień wieczaj się co przebiec, y Izajasz mowi: Wszytli  
nawody iakoby niebyty, tak właśnie y dusze wszytli raczy  
zdać się być iako nic. Nawet y sama wozdusze stworz  
nic nie iest. Bóg tylko swoy iest iey wszytli. Lecz tu

Uwazyc potrzeba czemu raczy przerywac te zastone,  
a nieprzerwac albo teſz dokonczyc, gdyż to za jedno będzie,  
dla czterech przyczyn, to czyni naprzed że taki lepiej  
wyraża rzecz, bo więcej zpodłania czyni albo studyj przerw-  
wanie niż wzerszac albo dokonczyc. Druga iż miłość przedka  
jest iż rada widzi gorący pośch y przynaglanie co wzers-  
waniu barożiej, niż wrospociu albo słownianiu dać się widzieć.  
Trzecia gorącą miłością zapalona będąc pragnie, aby wie-  
dzącym momencie te siatki przerywac, y koniec być. Moc  
bowiem miłości w tym stanie jest ścisłość z Bogiem, y po-  
tężność, która sprawuie wduszy doskonałość przeformo-  
wawey miłości, która jako forma do materii wiedzącym  
mgnieniu oka przystaie. Bo do tąd ięſze niebyło alitu  
wzietelnego przeformowania w duszy, ale tylko dyspozycje,  
albo przysposobiania przez affekty y pragnienie pojedyncu  
powstające: ktorými barożo mało dusz do doskonałego aktu  
przekształtowania się w Boga przychodzi.

Zład dobrze sposobna dusza więcej y gorętszych przez  
maty czas może wczynić alitow, niż druga mniej sposobna  
przez drugi.



przez dlugi. Bo ta do tego tylko vsituie aby dũa przy-  
 sposobita, a pod czas iedno sie ogniem zapala, a nieprzej-  
 mie ogniem drewna. Ale na tamte iuż sposobną dুষę na  
 kazdy moment bue mitosc ij za iednym dmuchniem Sosepa  
 wyscibta od ijkry sie zapala, y tak w mitosci zapala na dুষę  
 przedniego na By przerwania prosy, nizli rozprowia, y dokonore-  
 nia dalzego. Zwarta dla tego zada rozerwac zastone aby  
 tym przedzy żywot smiertelny koniec swoy wziat. Bo te rzeczy  
 ktore rozpawia, albo przerzynaia, zwiellu, waga, czynia spo-  
 labiaia, c wprzod weos czasu dluzsze: przedawie zas albo ro-  
 zerwanie bez tego wpytkie na tych miast sie stanie. Zycyla  
 by sobie bowiem dুষę przyrodzone zycia swego terminu  
 nieczelac, takiey nalega mitosc ij dispositia ktora, w sobie  
 widzi do rozerwania ofnowy zycia przez iakie podhanie,  
 albo nadprzyrodzoney mitosci zapal. Jednak zpodkaniem  
 na wola Bozą. Idy wie dobrze wlasnosc w tym Bozka, ze on  
 przed czasem takie dুষę z tego swiata bierse, aby icb przedho  
 wszechsciu wiecznym postawit, y zporrodku z tego wyrwat, przy-  
 wiodby icb za lwotli czas do doskonatorci zupełnei, y przez  
 takowaz mitosc to im daie zaraz o co przez wiele lat starac

Se miały: iako Medizec tymi słowy powiedział, Zpodo-  
bat się Bogu kochać jego, a żyjąc między grzesznikami  
przemieszony jest, porwany jest, żeby rozumu jego złość nie  
odmienita, albo zmyslenie nie ofukało duszę jego odosło-  
naloney, wkrótce wiele lat wypetnit, bo się podobata dusza  
jego Bogu, dla tegoż pospieszył wywieść z potrodku mę-  
prawości. Przeto wielce potrzebna y pożyteczna rzecz jest mieć  
ćwiczenie pilne w miłości Bożej, aby dostąpiwszy w tym dosko-  
nałości dusza, niebawila się tu albo owdzie długo mogąc przedło-  
twarzyć w twarz na Boga patrzeć. Ale już teraz przypatrzeć  
się mamy czemu poruszenie to wewnętrzne Ducha S. nazywa dusza  
zpodkaniem. Przyczyna tego jest iż lubo ma pragnienie wielkie  
zkończyć ten żywot, jednakże czas naznaczony jeszcze nie przy-  
szedł, nie doszycie jej na tym. Dlatego aby iś, Bóg sam wdocho-  
wał i od ciała bardzo jej wyniosł Bożkami swymi, i niebiański-  
mi nariadeniami, iakoby iakim wojennym potykaniem na duszę na-  
stępnie. Iżaiście te nariadenia są potyczki, którymi ustawicznie  
naciąga istność duszy Bożka, iś czyniąc. Wczym Bożka istność  
duszy porusza, kiedy iś swym żywym podkaniem przez Ducha  
Świętego przenika, którego komunikacje są nagłe y gwałtowne,  
mianowicie



mianowicie iuż patające iako ta ięś. W tym tedy podkaniu ięś  
 dusza żywym sposobem smakuie Boga zowie go słodkim, nie  
 żeby inşe dotknięcia Boskie, y potykania, ktorych w tym  
 stanie zażywa dusza, niebyły słodkie, y smaczne, ale dla za-  
 cności: czym przebodzi wşytkie inşe zpydkania, to mowi.  
 Bo ięś Bóg z tej przyczyny zażywa takiego natarcia, żeby  
 dusza doskonały rozwiazat z ciatem, y weşwale pokazat.  
 A tak ona biorąc serce po wşale mowi. Przerwi oşnowę wşy-  
 mitym zpydkaniami.

Wşytkiey tedy Pieśni ten ięś sens. O ptomieniu dziwny  
 Duchu s. który tak miłe, y tak wewnętrznie iştotę duszy mo-  
 iej przebodziş y oney zapatami swemi rane, zadacieş, po-  
 nieważ iuż states, ſie niewymownie łaskawym, y przyjemnym,  
 życząc sobie mnie do żywota Błogosławione<sup>o</sup> przenieść. Jeśli  
 pierwiej niewyśłuchates prozby moiey, kiedym w wşyhać y utra-  
 pieniu miłosa pracuiąc, które duch moj y zmysły przez wielki  
 na ten czas miłosa słabość, nieczy,łość y niemoc cierpiał, y  
 prositam ciebie wşilnie cobys mnie, z tym światem rozwiazat.  
 Abo wiem z pragnieniem wielkim pragnęta do ciebie dusza  
 moia, gdy nie cierpliwo miłose niedopuszta mi przedstawac na  
 tym sposobie życia, iakis mi ty podawał, ani przeşte miłosi

najazdy mogły to otrzymać u ciebie, bo jeszcze niebardzo stałe:  
 (czne były). Teraz już iahom jest wmitosci ugruntowana  
 że nie tylko nieustanie wtobie dłoń, y smysły moje, ale rądy  
 serce y ciało moje wtobie uzmocnione wyskakuje do Boga żywego,  
 Zwieltę, wszytkiego człowieka zgodą. Za tym też o co chceś abym  
 prosiła, proszę, czego zaś nie chcę, ia też nie chcę, ale ani chcieć  
 mogę, albo iako kolwiek pomyśleć o proźbie. A ponieważ już  
 proźby moje wazniejjsze są, y przed tobą słuszejjsze, bo od  
 ciebie pochodzą, y ty ich sam wyciągasz. Do tego żeś wnieba  
 y weselem wducha s. te moje modły tobie oddaie, gdyż roz:  
 sadzi mój od Oblusa twego wypędi: to jest kiedy już modli:  
 twy sobie wazyj y słuchaś. Przerwi subtelna tego żywota  
 zastonę, abym cię ztę zupełnością, y nasyceniem, iako sobie  
 życzy dusza moja, bez miary y końca od tąd miltować mogła

## PIESN II

O Piętno słodkim ogniem wypalone  
 O Rano miltosci przeczona  
 O Ręko łaskawa o dotknięcie lekkie  
 Smaki maś żywota Włócznego  
 A wiernie stugi wyptacania wszełkie.  
 Zabiwszy smierć żywotem przemieniasz      n. yklad



## WYKLAD.

W tej Pieśni objaśnia dusza jako Trzy w Przenas. Trzy osoby. Ociec. Syn, y Duch S. są, te które te Boskie dzieła zrodzenia w duszy sprawują.

Ztąd iedna to rzecz wistocie jest, Reka, y Piętno, y Tłmie: nie, ale dla tego te imiona kładzie, iż skutkowi, który każde z tych słów czyni są bardzo podobne. Piętno jest Dusza S. Reka, Ociec niebieski, a Tłmienie Syn. Wielbi tu tedy dusza y wystawia Boga Ojca, Syna, y Ducha S. trojakie dary nieoszacowane onej zostawione opiewać, że rusz iej śmierć wzjwot niebieski wprzeszattowaniu Boskim przemienit. Pierwszy dar jest Pięchona Reka, co Duchaowi Świętemu przycdyta zowiąc go piętnem. Druga jest, Smak zywota wiecznego dar przyzwoity Synowi Bożemu, y dlatego nazywa go takim dotlenieniem. Trzeci zaś dar jest, z którego dusza sówicie wkontentowana zostaje, ten Ojcu przypisuje, y zowie Reka łaskawa. Jacekolz wiel mianuje tu trzy Osoby Boskie dla własności skutkow, iednak ziedna, tylko rozmaria, istnoscia mówiąc: Śmierć wzjwot przemienitas, wbytkie bowiem Osoby Boskie

iedno czynia, a wŹytko iedney przypisuje j wŹytkim wŹytko

## WierŹ. I.

© Pietno Stodkim ogniem wypalone.

MoyzeŹ wpiatyŹ księgaŹ Źwoich powiada iŹ Pan Bóg nasz iest ogniem pozeraiącym: to iest ogniem miłosi, który będąc mocy nieogarnionej może nad wŹselkie rozumienia ludzkie każda rzecz strawić, j cokolwiek oŹiaga pałac wŹsiebie przemie- nic: przecie iednak każdego ile iest Źposobiony zapali, iednyŹ więcej, drugich mniej, j iakże iedno iakże Źe mu podobna, iakim Źposobem, j kiedy on chce. Będąc tedy ogniem miłosi nieogarnionym, czasem kiedy Źe mu podobna, Źisłej do Źiebie duŹe przy- tula; j tak niezmierny zapat iej bywa, że sama rozumie nad wŹŹytkie Źwiata tego ognie byŹe Źe zapalona. Idłatego ten zapat nazywa Pietnem, iŹ wnim ogień goręŹy iest, j głębiej zawŹięty, zkad teŹ goręŹy skutek Źprawie nad inŹe rzeczy rozpalaia, ce.

A gdy iŹ ten BoŹki ogień przekŹtatuie wŹsiebie duŹe nie tylko nieczuie tego Cautenium, albo Pietna, lecz wŹŹytki ŹtaieŹe iakimŹ pietnem ognia gorące. Trzec zaprawde podŹwiienia godna, iŹ ten niebieŹli ogień tak iest potężny j pozerający



ję pozerający, żeby mógł ję Tyśiąc Światów prędzej wniwec-  
 obrocie, niż ogień materialny jedną stómkę spalić, a przecie  
 Dusza w którym gove nie naruszy, ani zepsuie, ale wedle sił ję  
 miarłki gorąca każdego rokośbuie ję błogosławionym czyni mile  
 bardzo, ile siły które im daie zniosą, gorące. Jako wdzic iac  
 Apostolskie czytamy, gdy ten ogień spadł z nieba zgwaltowny  
 szumem zapalił wznioń, ję zaraz (jako S. Gregorz mowi) mile  
 we wnętrz gorzeli. O czym też kasciot spiewa: Przypadł ogień  
 Boski nie spalając ale oświecając, nie pozerający ale świecący.  
 A ponieważ tego społkowania cel jest wynieść ję i wielbic duszę  
 nie wafła iey to piękno, ale raczy rozberza, nie trapi ale mile cięży,  
 oświeca ję obogaca, przeto go też zowie słodkim.

Szczęśliwa tedy dusza której się takie przezacna czaśka  
 dostanie, to mowie Piękno, bo wbytko wie, wbytkie korstnie,  
 coholwiek czyni szczęściu iey, niht nad nie nieprzemozie, ani  
 iey dosięgnie. Ja bowiem, to iest dusza o której Apostoł mowi.  
 Duchowny rozładza wbytko, a sam od żadnego niebywa  
 rozładzonij. Ina drugim miejscu. Wbytko wypatruie ję głę-  
 bokosci. Boskie. O jako niewypowiedziana chwata wasza  
 dusze które byłyście goone, tak najwyższego ognia dotrapie,  
 który niekonczona, moza, swoją mogąc was wpopioł obrócić

nie traci was, ale w niepojętej chwale stawia. A nie dziw że nie:  
które dusze do tak wysokiego stopnia do Boga są wynie-  
sione, ponieważ on tylko sam jest, y osobliwy w wywodze-  
niu cudownych skutków rzeczy niechotych. A iż cauterium  
jest dość nieśladkie, iako się już pokazało, co rozumieć mo-  
żemy, iakimi roskoszami opływa dusza tak moznym ognie-  
m rozpalona. O chcąc wyrazić miłczy, rozumiejąc że tym tylko  
słowkiem. O. wagę iść pokazać może, mówiąc. O Rano pieśbana.

## Wiersz II.

© Rano miłosci pieśbana  
Jeż rana ten tylko zleczyć może, który iż zadał bo raniąc  
wzdrowia. Podobna miało rzecz do zelaza w ogniu rozpal-  
nego, bo gdy ie do rany przytkną, rana wiekśa czyni, y co  
pierwej była rana od zelaza ostrego, już będzie y od ognia.  
Jestliby często na one rany rozpalona, zelazo przykładano,  
wiekśaby też z ognia rana była, aśby się ciało zepłowato  
wniweos. Nakosztat własnego tego miłosci Boskiego Piętna,  
ranę duszy w miłosci zadana, lecz y ile raży to cauterium  
przytoży wiekśa rana bywa. Bo takie miłosci lekarstwo  
jest, co zrani znowu ranić. aśby wpytka dusza obroci się wra-  
nę miłosci. Itak już wpytka iedną raną miłosci staje się  
cale



cale zdrową w miłość przeformowana, i w miłości poraniona.  
 Tu bowiem kto bardziej zraniony jest, więcej jest zdrowy,  
 a kto jest całe prawie poraniony, ten też całe jest zdrowym.

A nie dlatego że dusza jest już wpytła poraniona i wpytła zdrowa. Piękno swej powinności, to jest miłością, zraniac opuszcza, ale już raczej ranę zleczone, głębsze łagodnym sposobem dopiero wyrażonij, i dlatego mowi: Opieszona rano która tym strasza i wężniejsza jestes czym od znamienitści ognia miłości pobudki. Bo iż te ranij Dusza dla wężyszy duszy zadaje, wola jego i pragnienie rozweselać ją, musi, być niezmiernie, rana także nader wielka, aby dusza zupełnie wroszkować Bożkić opływać mogła. O sesesliwa Rano prawi: ca, tego rozcięta, której nie wnie tylko wzdrowie! obłogostawiona plaga że na to tylko zraniasz, abys stałhosić i deliciami niebieskimi napoiła duszę. Niezmierna to rana jest, bo niezmierny jest który ją wżyni, niezmiernie także duszy delicye, bo nieskonczony jest ogień miłości. Już tedy opieszona plaga tym bardziej luba, czym głębiej Centrum dusze przebiega. Piękno miłości zapalając, co jedno zapalić nie może, aby choć wieli wroszkowyżać może stódkosia, płynęto.

Cauterium to y rana ile rozumem doszodnc moze, iest znay: wyzszycy stopniow, ktorzych w tym stanie dostac mozemy, lubo sa inze sposoby, ktore iednak z tym sie rownac niemoga, ani temu podobne. To bowiem cauterium od samego Bostwa do: thnienia w duszy bez zadnej formy Figury wyobrazenia albo imaginacyej pochodzi.

Jest y inzy sposob piatnowania duszy dziwnie wysoki, a ten sie przytrafia, kiedy dusza mierzniejszym ogniem mitosci pala, lubo iefese nie taki poraniona iakosmi opifali, będsie, a y tego iey trzeba na otrzymanie tej lasli, o ktorej zaraz powiem. Trafia sie tedy ze dusza pocznie, iakoby ia, Seraphin iaki rozpalona w mitosci Bozej strzata, przebita, albo ze lepiej zke, Cauterium wniey dziwnym sposobem w ptomieniu pala: iacym wypala. Na ten czas z tego wypalenia pietna przebita dusza, predko bardzo ptomien wypuszcza, y zmiestycbanym pę: degn do gorij bieży, taki iako wiec, zgoraz, czego pieca. a Komina ptomien wypada kiedy drew przylita daia, albo porusza ognia, y czwie tu dusza te rane, zwielka, roskosa, swoia, wiecej nizby kto pomyslic mogl. Bo isz iest w szytla, poruszona y zmie: Pana, puki trwa to wzruszenie, y ognia taki gwałtowny porus: czwie dusza



czuie dufa, ze najgłębsze dusza swego centrum jest w niej prze-  
bite, i wżyszej bardzo i doskonałej wciśnięte optywające, co za-  
dnymi słowy, iakoby trzeba wyrazić się niemoże. Jest bowiem  
tutym tu ogniu zapal miłości niezmierzny i rozplywanie rana  
doskonala i zebessa ostrze dziwnie skuteczne.

Jeszcze czuie w sobie dufa iakoby ziarneczko małe gorące  
nader żywe i gorące, na samym dusza celu (to jest cięcia koe-  
sem, i tam się zamienia moc iego) a z tamtąd iako się po wpy-  
tliś duszownych człowieka zjtaś rozchodzi zwiellia, wciśnięta,  
wedle gorącości się wnetranych widzi, iako gwałtownie góra nad nią  
bierze miłość ze się ięj zda ten ogień iakoby wpytliś morza mi-  
sua, napelnione. Ale o tym czego tu dusza zadziwa, nie więcej  
nie przydzie mówić, iedno że doznawa tego iako dobrze przyro-  
wnane jest w Ewangelię Królestwo Niebieskie do ziarna gor-  
czycznego, dla wielkiego, które ma w sobie gorąca, i choć tak  
małe jest nad ziemię wysoki wyrasta. Podobne jest Królestwo Niebie-  
skie ziarnu gorczycznemu, które najmniej jest, że wpytliś na-  
sienia, ale kiedy rośnie wielkie jest że wpytliś ziół ogrodnych i  
stawa się drzewem, tak iż przyszłości, ptacy powietrza i myśli-  
iż na gataś iego, widzi bowiem tu dusza iść się stała iakoby

ogniem niezmiennym. Niewiele bardzo dłużej do tego stopnia  
przychodzi, acz są niektóre takie mianowicie te, których dusz  
i doskonałość ma się zlewac na potomków i synów swoich,  
dając Bogu skarb i powagę głowie według prawa, przysię-  
żonej familii na sukcesję dusza pierwotnego.

Lecz iść do sprawy Serapina onego powrócimy, który nie  
innych męczni wduży, iedno zranic i zapalic. A jeśli  
kiedy pokaże się taki skutek tego powierzenia na ciele na  
kształt tej rany, jaką zadał Serapin wewnątrz zwierzędu,  
tak że bywa to dobrze znac, iako się stało z Świętym Fran-  
ciszkim, kiedy go Serapin ranami naznażył, a zraniony  
młotem, duszę, wydał do tego i na zwierzę podobny zna-  
tego. Bo niedaie Bogu żadnej łaski ciężej niż pierwszej nadu-  
ję wlecie, a na ten czas iako wielka będzie wścieka, i młotem  
zapal, który wewnątrz rany, zadaie, tak też ciężej będzie  
ból wprawiebnym bliznach, i gdy rośnie młotem, i boleć.  
To dla tego bywa iść te dusze będąc uściszone, i w Bogu  
mocne, dusz też iść mocniej i zdrowiej, rad się kocha w duszy  
Boskiej, także mocniej i słodkim, który iednak słabiej  
iść, i ciężej szkodliwym przynosi sroga, boleć i męce. Przeto  
rzecz iść

rzecz jest dziwna widzieć, iako się pierwszy boleść zestodliwiał,  
 Quid ten dobrze poznał Job S. na swych ranach, kiedy tak mówił  
 do Boga: N'vociuśy się do mnie dziwnie mi, dręczysz. Bo  
 zaprawdę cudo wielkie jest, y rzecz Boskiej dobroćliwości, y ta-  
 skawości, która, bojącym siebie zaciłował, godna tak wiele sma-  
 kow, y roskoszy duszy udzielić, iako wiele bajkow y małych po-  
 narita. © nieogarniona wielkość która we wszystkim ujdzie:  
 iść swoje wszechmocność. Ktoż może Panie stłoknąć zepsodo-  
 ku gorzkości wycisnąć, y wtroczyć mekąd kogo wziętych. ©  
 Luby szwanku tedy milej ciębyś, gdy bardziej ranił.

Leć kiedy rana jest w samej tylko duszy, niepokazuje się.  
 po wierzchu, na ten czas głębsza y znajomość bywa, bo ciało  
 jest munsztukiem ducha, y kiedy ciału co duchownego wdsiała,  
 zawściągać go musi, y iako twardego konia trzymać,  
 przez co góra, ca żywić samego Ducha na otret.

Ciało które się psuje y obciąża duszę, a ziemskie mieć  
 szkanie przyciska smysł duchowny siła myślacji. Przeto lito-  
 by na smyślać wiele nazbyt polegać, niebardzo by się osto-  
 wielkiem duchownym stat. To dla tych mówię, co rozumieją  
 iż za wsitowaniem y ćwiczeniem samego tylko prostego y  
 ledziakiego smysłu, do wierzchu Boskiego ducha przysc  
 mogą. Ale nieprzebędzie mił iedno lito cieleśny smysł  
 precz na dół zostawi.



Insa iednak rzecz jest kiedy iaki cudy affekt zlewa sie  
z duszą na smysły, bo taki wpytka moc jest z duszą, iako to  
w Świętym Pawle widzimy, którego okrutne czucie Meili Chri-  
stusowej zlewato się na ciało, co on sam do Galatów pisać wy-  
raził. Abowiem ja Piętno Pana JESUSA na ciele moim noszę.  
I tak iako jest plaga i piętno, tak też będzie reka, co to spra-  
wuje. Jakie tkanie, taki co je poruś, co zaraz, w Trzecim  
wierśbu dusza pokazuje, moniac. © Reko łaskawa o lekkie  
dotknięcie.

### Wierś III.

© Reko łagodna o tkanie lekkie

© Reko która tak łaskawa, iako i można, wesprze i  
dostatnia wielmożnie mi używasz skarbow swoich. © Reko  
łaskawa tak łagodna stawia się duszy, kiedy ja miłe tknięcie,  
iako też więc strasna, gdy ja chce przyjąć. Boby świat  
wpytka w przepaść potracił, kiedy patząc na ziemię trzęse  
się jej kaze, aś narodził od strachu błędnie, i gorz się dysza.  
© Znowu reko łagodna, która iako Jobowi ciężka, i okru-  
tna była, dotknawszy się jego przykre słabości, tak gdy ja, ta-  
skawie, i miłe na duszę moją spuszcza, niemniej łagodna mi  
bywa, iako Jobowi twarda, znacznie mnie słodkością tknąć  
wpyt

wsp, niż jego okrutnością. Ty bowiem zabijaś, ożywiaś, a nie:  
masz żebyś weli twojej wzedł.

Alle ty odywacie Boski nigdy nie zabijaś iedno żebyś ożywił,  
iako też nigdy nie raniś, tylko abyś wzdrowił, zraniles mię,  
abyś mię wleczyl. O prawico Boska, zabitas to we mnie, co  
mię bmała, czynito, bez Boskiego zycia, ktorym teraz żyję.  
Sprawila to bcyra przeciwko mnie łaska twoja za dotknięciem  
iashności, chwaly, i wyrażonym obrazem istności twojej, który  
iż jednorodzony Syn twój, i onim tkrales mię wczym (bo on  
iż przedwieczna mądrością twoją, i od konca aż do końca  
potężnie dla jego czystości przenikaś. O ius łaskawe do:  
tknięcie słowo przedwieczne Synu Boży: który przez subtel:  
ną istotę, dobroć, swoiey Boskiej subtelnie bardzo dusze  
moiey istotę przebijaś, i gdy ja, tak łagodnie tknieś, nabyła  
ke wniebieskich roskośbać, nziemi Chananejiskiej nigdy  
niestęsaných ani w Samanie wdzianých ponuza. O nader  
przyjemne dotknięcie nie słowa które wywróc wpy gory i  
shaty na gorze Horeb mocy twoiej cięnia dajes się waczym  
i chłodnym wietrzyku, Brorowi poczuc. O powiewanie ciębe  
powieś prośbę iako będąc tak ogromnym, i potężnym subtelnie  
i łagodnie tknieś duszy. O szesliwa nader dusza, na litorę

ty taki y możnij wiele swoje kładzież. Opowiedz ty duszo  
sama taką rzecz swiatu, abo raczej miłej, bo on niewie co to  
jest powiewanie ciębie z otłoda, ani będzie tego słuchał,  
niewiedząc co z tym czynić. O Boże mój! o żywocie mój,  
ci tylko to tknienie twoie brzuią y poznają, którzy się ze  
wspytliwio wzięszyli y wycięszyli, przystępując do sub-  
telnego ducha. Takich ty subtelniej y łaskawiej ty łasz, mie-  
skając w subtelności duszy zakrywając, y onych od wspytliwio-  
ści stworzonych, stopy nawet stworzenia z ich serca wj-  
brucając potężniej zakrywając według Psalmu: Zakrywając  
mnie pod zastoną obliża twego od zamieśpania ludzkiego.  
O y potrzebę roztropne dotknięcie, co subtelnością swoją du-  
szy dotknijwając odłączając od innych wspytliwio tknienia,  
sam ją sobie przywołując, y taki przyjemny skutek zostawu-  
jąc ze wszystkich rzeczy wyższych, y niższych tknienie podte,  
y nieprzystoynne zdoła się być duszy, na które y spojrzeć  
nie może.

Rzecz iako jest subtelna taki też przestronna y szeroka  
bywa, y według subtelności, to się też rozdziela. Przeto o lekkie  
tknienie iako się obficie wylewa. Już dusze mojej czuła, od  
weli twojej stała się prosta, czysta, y głęboka; o tknienie  
łaskawe



Łaskawe, w którym niemaż nic ziemskie, ztąd, głębiej wduszy  
 bież z ludzkiej w Boską, przemieniaż, gdzie twoja istność  
 która, duszę, przenikaż jest bez wyśbelkiej postaci i podobien-  
 stwa. O naostatek lekkie i nazbyt lekkie dotknięcie, ze  
 taki nadwysztło bysta i prosta istota, twoja (która jest nie-  
 skonczona, i nieskonczenie subtelna) duszę dotykaż. Dla  
 tego mowi wiekuistym żywotem wonne.

### Wierż IV.

Smak maż żywota wiecznego.  
 Aszkolwiek nie uż wstopniu doskonałym, jest iednak nie-  
 takie żywota wiecznego kształtowanie i smaki (jakosmy wyży  
 powiedzieli) którego dusza w tym Boskim tchnieniu zażywa.  
 I nie jest to rzecz do wierzenia niepodobna, wierząc iako trzeba,  
 iż to dotknięcie jest niewymownej istoty, i sama istność Boska  
 istności duszę dotyka, do którego stopnia wiele świętjśna tym  
 świecie przyszło. Ztąd wiecza i wzrost taki tu subtelna bywa,  
 że iey słowy trudno wypowiedzieć, ani ja chciałbym o tym mówić,  
 by kto nierozumiał że tam niemaż nic więcej, iedno co słowa  
 brzmia. Lecz ani słow dostać do tak wyśokić rzeczy Boskich,  
 które sie wduszy dzieia obiaśnienia, bo ić wtaśnij iezyl iedn,  
 aby ten tylko ie sam rozumiał, weźut, zażywał, a miłował, co  
 ie od Boga bierze.

Widzi bowiem dobrze w tym stanie dusza że takie rzeczy po-  
dobne są, owemu Łamyłowi, o którym powiedział Jan P.  
wobowiązaniu. Zwycięscy dam Łamył, białej, a na Łamył  
imię nowe napisane, którego nikt nie zna, iedno ten który  
je bierze. Przeto tyłko tu poprawdnie rzecz możemy, iż ma  
Smak z żywota wiecznego. Aż na tym świecie to tknięcie  
nie tak doskonale żywot wieczny nam dać, przecie iednak  
iż jest samego Boga życia wiecznego, Smak iż zapadł na  
duszę wylewa.

Stale przedziwnym sposobem wsłuchiwać rzeczy Boskie  
dusza kosztuje, iż wdziała ię Bog mełwa, mądrosć, mi-  
łosć, iż piękności, łaski, iż dobroci. Bo będąc Bog tym wszytłim,  
w tym samym iednym iego dotknięciu wyśolił bardzo sposobem  
wszytłiego tego dusza smakuje. I z tego daru zafem nie co  
na ciato skropionego ducia się zlewa, za czym iż kosa iale by  
przenikał iako powiedział Psalmista. Wszystkie kosa mówić  
będą: Pamię ktoś iest podobny tobie. A ponieważ wszytło,  
cośkolwiek by się mogło koto tego mówić, nic nie iest do wyraż-  
nia, przeto dosyc rzecz: Ma Smak z żywota wiecznego.

### Wiersz V.

Wiecznie stugi wszystkie wyplacasz. Trzeba

Trzeba tu pokazać, iakie to są długi które w tym stanie duszy popłacono, mająj tedy wiedzieć że te dusze co do tego królestwa uisć przysły, przez wiele prac y utrapienia musiały pierwiej przechodzić: bo siła trudow y wstawk potrzebą znosić wchodząc do królestwa Bożego.

Ci zaś co mają przysć do sąstego zjednoczenia z Bogiem, cierpią pospolite rozliczne utrapienia y pokusy na Smyśla y w Ducha wielkie trudności, wciśli, pokusy, y srogie ciemności, aby tak wobudowi oczyszczenie dosłone stanęło według nauki Gory Karmelu, y ciemnej nocij. Przyczyną takiego wdrężenia jest, iż znajomość y rozkosz Boska, niemoga, się ostać iedno w duszy dobrze pierwiej oczyszczonego y wypolerowanego smysłu y Ducha. A iż utrapienia y życia ostroma dziwnie trą, y oczyszczać smysły: wciśli zaś, pokusy, y ciemności disponują Ducha, do dostąpienia przeformowania w Boga, koniecznie trzeba te utrapienia znosić y cierpieć (iako się z tymi dzieje co posmiemą przez cieśnię mełki Czystowe przechodzić do widzenia Pana Boga) a iednym mniej, drugim więcej przyschodzi znosić, melitor y przez długi czas, inżi zaś nie tak długo trapić się muszą, wedle stopnia zjednoczenia do którego Bóg chce duszę wjnieść, y według miedystoty z której trzeba duszę dobrze wytrzeć.



Przez te wdarczenia kionymi Bog duszę ję smystę cwi-  
czy nabijara cctowiek cnotę, Męstwa y doskonałości. Abo:  
wiem moc wstąpiaci bijara potężniejsza, iako mowi Apokal,  
ję wznożeniu utrapienia przeuwa sie. Bo ję zelazę mę-  
może sluzyc do sztuki rzemieśnika, aże ie pierwęj w ogniu  
młotem porządnie polotac co bez szkody zelaza ię traci  
Zwierzeńia, słowę być niemoże. Tym sposobem powiada  
Jeremiaż o sobie że był od Boga wywiczonij. Z wysokości  
spuszciet ogień na lisci moie, ję wywiczyt mę. Omtotku  
zas tak mowi. Bites mę, Panie ję nauczyt mę. Dłate  
Mędrzec mowi, kto niebijwał w pokusać mę nie umie.

Tu potrzeba pilno bardzo uważac czemu tak ma:  
ta liczba iest tyś którzy do tego tak przerażnego stanu  
przychoǳą, przychoǳą na tego ta iest, iż w tej tak wielkiej  
ję dzielney, która Bog zaczy na sprawie, wiele sie znajduje  
słabych ję niemocnych, którzy zaraz na początku uciekają  
przed pracą, ani chcą, na mniejszego umacwienia ję na gas  
opuszczenia Boskiego znosić, albo czynić co statecznego  
Zcierpliwością. Z tad też czyniac im Bog takie dobro-  
dziejstwo, że iab chcą odcysać, ję z prądu ziemskiego wysoko  
pod męsc

podnieść, a niewiedzi wnieść statku i Meszwa którego tu najwię-  
cej przyłożyć potrzeba zostawienie ich na swoich smieciach. I  
o takich ludziach, którzy mających trudności i pracę bardzo  
mówić możemy z Jeremiąchem Prorokiem. Jeśli zpieśemi  
bieżąc zmordowales się, iakosb będzieś mógł biec bez przy-  
koniać? a jeśli wzieni polowu jesteś bezpieczny, co będzieś  
czynił kiedyś się Jordan podnieść? Iakoby chciał biec,  
jeśli ty w utracieniasz które zwyczajnym i pospolitym  
trybem w przytłum ludzioru się przydają, tak szarym kro-  
kiem stąpasz, gdzie biec w górę trzeba, rozumieją, że  
sita zrobił i wiele wycierpiat, iako możeś pobiec za  
przednim koniem, to jest, iako zwyciężyś pospolite wśm  
ludzioru kłopoty, a najgłówniejsze, i przedko przypadają,  
a, iako się odważyś? Jeśli ty nie chcesz mieć wojny  
z smakami, i polowem ziemi twojej, to jest z smysłami  
ciat swego, ale raz przyśmiem i daćby z nimi buhać,  
iakosb się porwieś na piasę Jordana, to jest iako nawałno-  
ści wód wewnętrznych z poburzenia różnych wiatrow i utra-  
pienia zmiest będzieś mógł.

O dusze co to wpoiechaś i bezpiecznie żyć sobie życzyć

kiedy byś się poznały, iako wam potrzeba utrapienia zna-  
fic, abyś się do tego stanu przysła mogły, y iaki jest poży-  
tek z cierpienia y smartwienia, nigdy byś się y o namniej.  
Bey rzeczy powiech y niebukaty, y owym krzyż z zotcia,  
y oetem napuszonij z sebiecia, nosiły byś się y smakowały  
Miałbyś się to za wielkie szesie, widząc ze tym sposobem  
umany swiatu y sobie, żyły byś się Bogu w wielkich de-  
liach ducha, a powierzone krzyżu cierpliwie znosząc,  
zastrzyły byś się sobie, żeby Bog wężrat na was, y ody-  
siał z wierzchu y wewnątrz od duchownych wiskow. Bo  
dlugo trzeba się zasługować Bogu y wielką, cierpliwość,  
y stateczność pokazac, żywot podobając się Bogu pro-  
wadzić, niż komu taką łaskę pokazać

Dlatego Anioł s. Tobiaszowi powiedział. Jezu był przy-  
jemnij Bogu, dla tego potrzeba było, aby cie utrapienie  
doświadczyło, a to tylko dla wielkich faworow które mu  
miał pokazać. Stał (mowi pismo) zwyciężywszy utrapie-  
nia, ostatek żywota swego w weselu skoczył. Toż wi-  
dzimy w Jobie s. którego przy wszystkich duchach dobrych  
y złych obrawszy za sługę sobie, zarazem te mu łaskę v-  
czynił ze doznawał na niego wśelakie wężli, aby go po-  
tym wyniosł: iakoż y tak uczynił, kiedy go bardziej niż  
pierwocy



pierwey w dobrach duchownych, iż doczesnych wujuryzbył

Tym sposobem postępuje P. Bóg z tymi któryś chce wprzodnieyszych dawać nad inysze widać, dopuści na nich wewnątrz, iż zwróci pokusy iż utraćenia, męli iż okrutne tarcia od drugich aż do żywego, iako może być naostreiej, aby żędnoczyć ić zma, drosia, swia, wzię- nit Boskimi nad co niemoże być stan zacniejszy, ale wprzod- tacz sama Boska mądrość dobrze iż, wypołernie, według tego, iako Psalmista uważa mówiąc: Mądrość Pańska jest Srebro w ogniu doświadczone, wzięmi ciała naszego probow- nane iż polerowane. Już dłużej bawic się koto tego nie trzeba, opisując, iakim sposobem każde z tego oczyszczenia bywa, na dostąpienie tej Boskiej mądrości, która w tym śmiertelnym żywocie jest iako Srebro, a chociaż bardzo przednie, nigdy iednak złota najdroższego wagi niedożyje, które aż do stanu wiecznej chwali chowają.

Przeto wiele na tym należy duszy aby te utraćenia tak powierzbowne iako iż wewnętrzne, duchowne iż na ciele cięższe iż lekże, zwielka, ciepłiwosia, znosila iż statecznie, wbytnie iako z raku Boski na pożytek iż włożenie swoje przyjmując, ani znuć ić z siebie, bo są zdrowiem dusze

ialo radzi mędrzec. Jesli duub moc mającego nastąpi na cie  
nie opuszczaj miejsca swego (to iest w sercu gdzie siedzi utrapie-  
nie) bo to lekarstwo wleczy naywieksze grzechy, to iest niedo-  
skonatosci, y grzechow natogi, zęby sie daley nie szerszyły, odetnie,  
y tak wewnętrzne wciści y wdręczenia, zwyczaj zły wnie-  
doskonatosciaeb czyścąc y gasząc. Ta wielkie dobrodziejstwo  
duśa ma sobie poczytać kiedy iey Pan do serca utrapienia  
posłał, uważając to że mało takich, ktorzyby godni cierpieć  
dla tego, aby tak wysokiego stanu dostąpili, iako ten iest,  
w cierpieniu y wciśkach byż doskonatym.

Gdy tedy przywodzi tu sobie na myśl duśa, że uż wpy-  
tkie przeszłe prace sownie się iey nagradzają, bo uż takie iey  
iest światło, iako y ciemność była: y iako była uczestniczą  
utrapienia, tak też teraz iest wesela: nad to widzi wpytkie  
swoie wewnętrzne y powierzone wciści, obrocone wskazy Boskie,  
y żadnej nigdy niemialy ciężkosc, ktoreyby teraz zupełnie  
nie zapłacono, dla tego w tym wierszyku iasnie wyznawa,  
że się iey we wpytkum dosyć stało, mówiąc.

Wiernie długie wpytkie wyplacając  
Jako też Dawid w swoim Psalmie śpiewa. Jako wiele y  
złoty wciśkow pokazałeś na mnie, ale powrociwszy ożywiłeś  
mnie y

mię i z przepaści ziemię znowu mię wyprowadzites. Powtarza:  
 tes wielmożność swoją, i znowu procięsy tes mię. I tak dusza  
 co pierwiej w drzwi Patacu Borskiego stała iednego dnia  
 wżytich prac swych i utrapienia zapłatę bierze, i nie tyl-  
 ko iuż niewobodzi do samego patacu wpatij Krolewszkie v-  
 brana, przed krolew stojąc, ale też iako drugiej Ester ko-  
 ronę na głowę ięj kładąc, i krolestwo ofiarując, abij cokolwiek  
 się podobą czynić w krolestwie Oblubienca swego. Jako o  
 Mardochaeusie czytamy, który długo po vlićiu miasta Susan  
 wtosienica, odganiy zgubę narodu swego optakiwał, ani patij  
 od krolewej Ester sobie postanęj przyjac cbiat, żadnej nagro-  
 dy za zasługi swoje, i za wierność w obronie zdrowia krole-  
 wskiego niemając, aż nierychto potym tego stanu dusze cokol-  
 wiek od Boga cba vprosząc, i wżytkim ić zasługi chojnie  
 bardzo płacąc, wygładziwszy z nich żadze nieprzyiaciela, który  
 się kusił o żywot ić w Bogu, dlatego zaraz przydaie: du-  
 ła zabijwszy śmierć żywotem przemieniając.

## Wiersz VI.

Zabijwszy śmierć żywotem przemieniając.  
 Śmierć nie inżego nie iest tylko żywota vtrata, zaraz  
 bowiem iako żywot duchownij nastąpi i śladu śmierci nie zsta-  
 nie. Ale dwoiaki iest żywot, ieden szczęśliwy i błogostawionij



ktory na widzeniu Pana Boga naszego zarist, a ten ma poprze-  
dzic smierc przyrodzona y ciata. Jako Pawel s. mowi. Bowiem  
ze iesliby ziemski dom nasz tego mieszkania byt zepsowany, isb  
budowanie mamy od Boga, dom nie reka, robiony wiekisty wie-  
biesz. Drugi zas zywot jest Duchowny doskonaly, ktory nie  
iniego nie jest iedno przez ziednoczenie mitosci osiagnienie Boga,  
a tego zywota przez umorenie wselekiej zlosci, y zardze dostaj-  
piosz. Ipoki to niebedzie nilt niemaże przysc do tego zywota  
duchownego wziednoczeniu mitosci wdoskonatosci, o czym tez  
s. Pawel swiadczy. Abowiem iesli podlug ciata zyc bedziecie  
tedy pomrzecie, ale iesli duchem sprawy ciata umartwie te-  
dij zyc bedziecie.

Dlatego wozac potrzeba to, co tu dusza nazywa  
smiercia, isb jest cztowiek stary to jest przyktasanie poten-  
cyj albo wladzy duzych, Pamieci, rozumu, y woli do rze-  
czy swiatowych, do appetitow y zardzy swoich, do dziechy  
y roskoszy rzeczy stworzonych, co wszystko jest zyciem czt-  
wieka starego, ktory jest zguba nowego y duchownego zyj-  
wota. Bo nigdy dusza nieprzemoze zyc doskonale zywot-  
tem duchownym, poki pierwiej nie umrze doskonale czlowie-  
kowi za staratemu: według Apostola. Zwlokszy z siebie  
starego czowieka z czynkami jego, a oblokszy nowego  
ktory

ktory wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwosci y swiato:  
bliwosci prawdziwej w tym nowym zywocie, uż w doslo:  
natym z Bogiem złączeniu (ialo tu opisujemy) wBellue affe:  
lty duşne Potencye y sprawy, same z siebie niedoskonale,  
y podle staja sie nieialo Boskie.

A poniewaz (ialo Philosophowie vrza) wBellue  
wecz co zycie w swojej operacyey albo zabawie, gdy duşka  
zabawę swoię ma w Bogu koto ziednoczenia sie z nim, zycie  
zywotem Boskim y smierc iey przemienita sie w zywoť. Bo  
rozum co przed tym takim ziednoczeniem skapo bardzo Boga  
poznawal, uż od inşego zwiensznego od Boga swiatla by:  
wa ofurecony y zaostreony. Nola takze oziebto ialos y  
porzewaiac Pana Boga miłowala, to uż teraz wzywot  
Boskiej miłosci przeformowana, gwa, co nader miłue go Bo:  
ska, miłoscia, od Ducha S. wlitym uż zycie wzbudzona. Ale  
y pamieć co tyllw od stworzenia formij, y Figuriy zpodobien:  
stary brata jest też odmieniona, aby wmyśli swojej lata wie:  
czności chowala. Zadz e też ktore pierwiej rzeczami iedno swo:  
ronemi się pasty, teraz smakue im pokarm niebieski powa:  
bione będąc słodkoscia Boską wşytkie inne smaki w sobie  
zanijkaia.

Naostatek takze ruszenie y sprawa duşy wedle

Życia swego wrodzonego i początku, niedoskonała za tym  
ziednoczeniem, przelewnia się w Boskie sprawy. Bo i uś dusz  
Ba, iako iocha Boska prawdziwa od samego Ducha S. poruszo-  
na bywa, iako i Paweł mówi, Bo ktorekolwiek Duch Boży  
władzi, ci są Synami Bożymi. I lubo istota dusze nie jest  
istota Boża, gdyż nie może się w Boga obrocić, ale iednak  
kiedy się z Bogiem ziednoczy i w Ducha jego zagarniona  
býwa. Staie się Bogiem przez uczestnictwo, co wtym dosko-  
natym stanie żywota duszownego, acz nie tak zupełnie,  
iako wniebie otrzymają. I tak słusznie mówi.

Zabiwszy śmierć żywotem przemienia się.  
I owe też słowa Pawła S. bardzo służą takiej duszy.  
Żyję i uś mi ja, ale żyję we mnie Chrystus, i to jest mar-  
twego, y oziebłego w duszy, w żywot Boski obraca się po-  
kioną od żywota, aby się to w niej spełniło, co powiedział  
Apostoł, śmierć jest pozostawia w żywocie. *Jóhan Prorok.*  
O śmierci będę śmiercią twoją, mówi Pan.

Tym sposobem dusza w żywot przelana od wspania-  
łości ziemskich y doczesnych porbijwszy do pokoju królewskiego  
wchodzi, gdzie się wesele w swoim oblubieńcu pomniac na pierwszy  
tego stołce nad wino, i mówiąc. O córki Jerozolimskie, czarnac  
iustem ale słiczna, bo czarność moja wrodzona, obrocita się w  
wniebieskiego króla piękność.

O piętno



O Piętno zognia miłości iako mię ze wszystkich ogniów nie:  
 Zmiernie palisz, a mnie przejmujesz. O rano przesłona ze wszystkich  
 światła wszystkich delikatniej nasłodziła. O Rele taskawa wysel:  
 kie łagodności prześchodząca, y mnie łagodniejsza, im więcej do  
 siebie przyciąga. O tknienie lekkie z którego drzeba wszystkich  
 stworzenia subtelności y słiczności zwycięża, stodpę nad płaszc  
 miód, maia, csmale zjawota wiecznego, tego mi chójniej kosztować  
 dajesz; kie daj więc na mię relę, wprzymie ładzię. Nawet y  
 złoto y łamienie drogie przy tobie cenę swoją traci, abowiem  
 takie długie wypłaca, iakich żadna rzecz na świecie popłacie nie:  
 może, ty bowiem śmierć cudownym prawie sposobem używasz obra:  
 ca. W tym tak doskonałym stanie wystawienie chodzi dusza  
 wesola, optywając w Niebieskiej iakis niewymownej radości,  
 y iakoby nowej iakis sił, wespół z weselem, miłością, y po:  
 znawaniem tak zacnego stanu swego stucha. Ależem wyska:  
 kuąc w duchu swym one słowa v Joba sobie przypominam. Chwa:  
 ta moja zawsze odnawiać się będzie; a iako Palmowe drzewo nie:  
 policzyć dni swoich, to iest, nie dopuści Bóg iako pierwszej zgrzy:  
 białej być chwale mojej, y on dni moje przeliczy, to iest: za:  
 stugi moje aż do nieba rozszerzy, iako więc Palma lato rośli swoje.

I colowicki Prorok w Psalmie swym 29 zamijka ona  
 sama w sobie śpiewa Bogu, a osobliwie dwa ostatnie wierszyki.

Vzytes zwysilej litosci  
Obrocites placz w radosci.  
Zdiates ze mnie now zglodnij  
A wlozytes plaszcz ozdobnij.  
Przero cie wesolo wspaniale  
Lutnia moja wielbic bedzie  
(bo tu iysz niemajz zadney boleści y zalu)  
Twoja chwala wiecsonij Lanie  
Wrescieb moich niewstanie

Doznawa tu dusza bowiem iako pilnie stara sie Bóg  
o iey wacze, kiedy iaz tak pieśnionymi y powaznymi slowy  
warielbia, raz taki, drugi raz inalyzj fawor od niego biorąc,  
isz sie iey zela iakoby inzej dusze na swiecie niebyto, z ktora  
by sie pieścił y roskoszował, y niemiał czym inszym sie zabu-  
wiać iedno o niej samej wstawicznie myslir. Co też dobrze  
wyraża dusza w Pieśniach Salomonowych mówiąc. Wkroczanij  
mój mnie a ja iemu.

## PIESN. III.

Co pochodnie palające.  
Za których błyskaniem.  
Łoży kmystow głębokie.

Przed tym

Przed tym ciemne j ślepe  
Niezwyczajnymi zaciśniętami.  
( Łatają wespół j świecą Oblubieńcowi.

# WYKLAD.

Wielkiej Łaski od Pana Boga potrzebuemij na wy-  
rażenie głębokości tej Pieśni, j czytelnik ma pilnie wwać:  
ieśli bowiem rzeczyć tyś nie będzie miał doświadczenia, mę-  
pojęte j ciemne zdać się mu będą, jako przeciwnym sposobem  
za doświadczeniem jakim jakim wszystko jasno j widać, co be-  
dzie. W tej Pieśni serdeczenie dziękuje dusza oblubieńcowi  
swojemu za rozliczne dary, które przez zjednoczenie z nim otrzy-  
mała, mianowicie iż za tą wnią, wiele subtelniej j wyższej  
Znajomości dał jej o sobie, czym oświecone j miłością Boską,  
zapalone duszy władze j zmysły, które przed tym zjednoczeniem  
były, bardzo ciemne j zasłepione, też miłość j światłość odda-  
ła temu od kogo wyszła. Absztem prawdziwie miłującą duszą,  
na ten czas tyłko się kontentuje kiedykolwiek jedno może,  
j czymkolwiek jest, albo co tyłko może mieć, wszystko oblubień-  
cowi ofiaruje, a im droższy j godniejszy podarunek mieć może, tym  
go zwietszą ochotą oddaie.



## Wiersz I.

O podobnie palając.

Owazyjny na przod dwoiaka lampy albo podobni wta-  
sność, która jest świecić i gorzeć; Na rozumienie tego wier-  
szku, trzeba wiedzieć, iż Jan Bóg w swojej iednej prostej  
istności zamysła wszystkie własności swoje, cnoty i zasługi. Jest  
bowiem wszechmocny, jest Mądry, jest Dobry, i miłosierny, jest  
Sprawiedliwy, jest mocny, jest słodki i miły, jest na koniec wsze-  
lka, doskonałości i cnota, i któryś w tym zjawie o Bogu  
poznać niemożemy. A będąc on wszystko kiedyś się zjednoczy  
z duszą, i gdy mu się podobna oznajmić się duszy osobliwa zna-  
ciomością, na ten czas ona widzi, ile wiara dopuści, rzetelnie  
i doskonale, wszystkie te Boskie cnoty i zasługi, w iednej i  
swojej istocie poznawa. A iż każda z tych doskonałości Bo-  
skich jest samo bycie Boga, to jest Ojciec, Syn, i Duch S., i że  
każda doskonałość jest sam Bóg, a Bóg zaś jest światłością  
nieśkonczoną, i ogniem nieogarnionym (jakimś wyżej po-  
wiedzieli) z tym idzie że według każdej z tych doskona-  
łości i świeci i gorze jako prawdziwy Bóg.

Itak według tych znaomości które dusza wie o Boskiej,  
sam Bóg staie się duszy iakoby wiele podobni, gorące miłości  
swym.

Swoim sposobem wlewa duszy, a wszystkie są, wiedniej chystej i  
 prostej istności, i wszystkie są, iedną pochodnią, a ta zaś iedna  
 jest wszystkich pochodniami, bo świeci i gore wszelakimi zgoda  
 sposobami. Gdij poznawa dusza ta sama pochodnia, bywa  
 iej za wszystkie inne pochodnie. I Lubi sama tylko iedna jest,  
 wszystko iednak może, i wszelkie zamijka cnoty, i dueda zagar-  
 nijwa każdego. Przeto być możemy ze rozlicznie iafnieie y patu  
 a wiednym sposobie, bo świeci i gore iako Wszelmoconij, świeci  
 i gore iako mądry: świeci i gore, iako jest dobry i e. pocięci  
 na rozumie i miłość duszy przynosząc i pokazując się iej,  
 (i nie może) według tych wszystkich pochodni, gdyż swia-  
 tłość od pochodni, ile jest Wszelmoconoscia, sprawicie wduszy  
 swiactwo, i gorącość miłości Bożej, tak iako jest Wszelmoconij,  
 i według tego staie się Bog duszy lampa, albo pochodnia,  
 wszelmoconosci świecą i goraiąc według tej doskona-  
 ści Boskiej. Jasność także, która oświeca lampę, ile jest  
 mądrość, wzbudza wduszy gorącość miłości Bożej, iako mą-  
 dry jest, toż o innych doskonałościach Boskich rozumieć mamy  
 Świactwo bowiem, którą Bog z tych doskonałości  
 swoich i ze wszystkich innych na duszę wlewa, wespół zaraz  
 wzbudza w niej i zapal miłości swojej, tak iako jest w niej

doskonalsci. Dlatego przy tak nieobracowanym wdziałaniu  
swoich doskonalsci (co ja rozumiem za najwielką, taskę  
która, może Bóg dać komu na tym świecie) stać się Bóg  
duży niepoliczonemi pocłodniami które iasność i miłość  
na duży zlewają.

Pocłodnie te pokazano Mojżeszowi na górze Synai  
kiedy przędząc Bóg przed oczyma jego upadł na twarz  
swoją, i widział niektóre zacności Boskie, a obaczywszy  
miłosć gorącą, zapalił się do nich, co tymi słowy wyrażnie  
opisał. Panuiaćy Panie Boże, miłosciwy i taskawy, ciera-  
pliwy i wielkier i łaski a prawdziwy, który obowiązuje mito-  
sierdzie na tysiące, który zgładza nieprawości, zbrodnie  
i grzechy; a nikt u ciebie nie jest sam z siebie niewinny.  
Z łaski słów obaczyc możemy, iż najwyższe doskonalsci,  
i cnoty, które Mojżesz poznał i omiłowat w Bogu były.  
Wszesmocność, panowanie i miłosierdzie, sprawiedliwość  
Boska, i prawda, co zaiste było poznanie Pana Boga nader  
znamienite i miłosci ukochanie niepojęte.

Zgad uważyc potrzeba naprzód że wiecda i pocłod  
miłosci, którego w ogniu iasnym tych to pocłodni dusza dozna-  
wa, jest zgola nieogarniony, i prawie przedziwny, a tak ob-  
fity iako



fić iako przynależą od wielu lamp albo pochodni Boskich pochodzi, cej rokości. Bo każda z tych lamp albo pochodni pali miłością, duszę iedną od drugiej przysiadając gorącą i płomień ieden od drugiego płomienia złączając, iako też jasność iednej światłości drugie pomnaża, i wszystkie iedną światłością, i iednym ogniem stać się, a każda też jest ieden ogień.

Druga co tu wważać mamij, iż kiedyś dusza w tych subtelnych i rokośnych płomieniach bývá utopiona, abo w każdym z nich mile zraniona, abo we wszystkich bar dziej popietnowana żywotem miłości, iasnie obaczyć możemy, że ta miłość Boska jest żywotem wiekiwym, i nieskonczonego dobra i szczęścia nagrodzenie. Prawdę także owych słów oblubienicy w Pieśniach przysnę tu mu: siemij. Lampy tego są lampy ognia i niegasnących płomieni. Bo jeśli iedna tylko pochodnia, co przed Abrahamem przeszła niematego nabawiła go strachu Kiedy Bóg wie: iakim światłem surowej sprawiedliwości iakiej miał nad Chanaaneyczykami zaśyć pokazał się mu przepedt. Jako da: leho więcej iasności rokości, i miłości wszystkie te znaiomo: ści Boskiej pochodnie, które tu tak mile i wdzięcznie świecą

duży przynosić niż ona jedna mała Abrahama postraszyć  
albo ciemnością ogarnąć.

O iako wielka j iak wielu miar będzie i aśna światło  
twoja, j wiecha dusze, ponieważ widzisz że tobie we wszy-  
tkim, j że wszystkich doskonałości swoich Bóg wesela j  
miłosci używa, gdy ci według cnót swoich własności, j dosko-  
nłości tak miłuje. Kto bowiem kogo miłuje, j dobrze mu  
czyni według kondycyey swojej j własności, szanując go j do-  
brze czyni. Tym sposobem Oblubieniec twój wtobie duszo  
będąc Wzręczmoćny, życza tobie dawoć swoich, j miłuje cie  
Wzręczmoćnością swoją, a będąc mądry doznawać że cie mi-  
łuje z mądrością, będąc dobry widzi że cie miłuje, do-  
brocią, będąc święty, czuie że cie miłuje j z światobliwością.  
Taki j o miłujących doskonałościach Boskich mówić możemy.  
Bo on będąc tak chójny, czuie też to że ciebie chójnie,  
nie mając względu na iaki ztąd pożytek, dlatego samego w-  
miłował, aby tobie dobrze czynił, wesola, radosze twarz j pełna  
łask swoich niebieskich pokazując, do ciebie tak mówi. Twój  
ja i uś jestem j dla ciebie, j miło mi to że jest ten którym jest,  
abym się tobie dał, j był twym.

Kto prosi

Kto prosię o szczęśliwa duszę słowij to wyrazić będzie mógł,  
czego ty już doznawałeś, widząc tak ciebie ulubioną, wystaw-  
ioną, i żywizboną. Zaprawdę rzeczem, iż żywot twój jest  
wola twoja, jest iako stogi pszenice liliami otoczone co wtęch  
chleba żywego ziarnach, których tu wgroniech zażywałeś, cnoty  
złoty dziwnemi ci delicyami skrapiają. To bowiem co Li-  
kolewski jest to jest, cnoty z nich wonność niewymowną, albo  
raczej znajomość Boską cudownym sposobem ducha twego  
wrosnąć ponurają; ta że już jest krynica wód żywych które  
z przedem bieżą z góry Libańskiej, która jest Bog gdzie ty ze  
wszystkiemi duszami swojimi siłami dziwnie wielkiego wesela za-  
żywałeś, i ono się pełni w tobie, co Psalmista powiedział. Mia-  
sto które Pan miłuje, i przybytki swój miłuje. Rzeka  
odnogami swymi weseli przezręczystymi. Rzecz to zaprawdę  
dziwna, iako na ten czas wylewa dusza wody Boskie i wypa-  
dają z niej iako że źródła bujnego, co patrzysz ku żywotowi  
wiecznemu. Jazkolwiek pewna jest że to spotkanie jest  
światłością i ogniem pochodni Boskiej przecię jednak tym  
tu ogień jest bardzo przyjemny, i lubo jest nieogarniony,  
jednak ma kształt wód żywych, które nasycają i stale  
zupetniają iako duch chce pragnienie gasić. Itak choraz



Są Lampami ognia, są, przecie y żywą duszą wodą: iako też  
one wodą co na Apostołów zplynęły lubo były podobnie o:  
gniste, były iednak wodą, iasną y przezroczystą, bo ich tak  
nazywa Dzeziel Proroż przyświe Dusza s. opowiadać.  
Izroście na was wodę czystą y dam wposrodek was duszą  
mego. Tymże sposobem spólnosc ta iest ogniem iest też  
y ogniem. To bowiem znaczy to on ogień, który był za:  
kręty Jeremiaś Proroż, ten zatacony był wodą, hie:  
dij go zas do ofiary wynie siono był ogniem. Tak ten duch  
ten Boski puli włódać duszy iest zakryty, zda się być  
iako stodla y smaczna woda dusza ochładzaia, ca, a skoro  
do ofiary miłości przytożę zaraz bývá żywym ognia  
plonieniem. Ite to są, Akty miłości od pochodni pochodzą:  
ce, iakośmy wspomnieli co Oblubienica powiedziała.  
Pochodnie iego pochodnie ognia y też plonieniem, które  
dla tego tak nazywa dusza, że nie tylko ich w sobie iako  
wody miedrości kształcie, ale też iako ognia miłości obc:  
cznie zadziwa mówiąc.

○ Pochodnie palące.

A nakoniec cokolwiek się tu mogło powiedzieć nie to  
jest od tego co w samej rzeczy iest. Lecz uważając że  
dusza

duśba ta iuśb ięst w Boga przeformowana iakobij zdaleka  
 pójac możemij, iakim to kształtem stała sie od prawdy  
 zrodłem wód żywych w ogniu miłości która, Bóg ięst pata-  
 jący się w sobie.

## Wierś II.

Za ktorjch blyskaniem.

Jerzefmij pokazali iśb te blyskania są wdzielenie  
 Boskieś pochodni w ktorjch złączo na duśba, z swoimi  
 władzami, to ięst pamięć, rozum i wola, iuśb oświeco-  
 niymi, i w tej miłej znaiomości Bożej świeci. Co się tak  
 ma rozumieć, iśb to oświecenie albo blyskanie, nie ięst takie,  
 iakie zptomienia Materialnego wychodzi, bo to tylko rze-  
 czy blisko siebie oświeca i grzeie, a owo zaś rze-  
 czy będące oświeca i zapala. Iwtakim tu stanie duśba  
 się znajduje, przeto też mowi.

Za ktorjch blyskaniem.

Iakobij rzekła; w sobie niepodle w samej jasności, w sa-  
 mych kagancojch ptomieniach, duśba wptomien przemie-  
 niona. Ztąd możemij być że ięst podobna do powietrza,  
 wposrodku ptomienia nieiącego i ogień obroconego, gdiś  
 ptomien nie innego nie ięst, iedno rozpalony wiatr albo

powietrze. Poruszenie zaś owo za którym płomień się obra-  
ca nie jest od samego powietrza, ani od samego ognia, ale  
współ od ognia i od powietrza, zym ogień w sobie bar-  
dziej zarzyszte czyni zapalone powietrze. Z tego po-  
dobieństwa zrozumieć możemy iako dusza ze swoimi  
siłami wposrodku Boskiej światłości oświecona bywa,  
i iako wypadanie tego płomienia z niej, to jest ogniisty śśwa-  
tek nie pochodzi od samej duszy, w płomień iuż Ducha S.  
i od duszy poruszonej od niego, iako więc powietrze pa-  
lające od ognia bywa poruszone.

A przeto pobudzenie to między Bogiem i duszą  
spólne, jest nie iakie chwaty Boskiej pokazanie, którym  
tu duszę wcielbia. Bo te błyskania i wystrzelania pło-  
mienia, a igrzyskiem i broczyjstoscią, która się w duszy  
odprawia przez Ducha S. iakosmy w dnem wierzyku  
pierwszej Piesni powiedzieli, w którym zda się że wstawi-  
cznie pragnie żywota wiekuistego, wzięty do doskonałe  
duszy. Jeszcze te poruszenia i płomienia wypadanie jest  
iako by pobudka i powabienie zym drazni duszę, aby  
iuż koniec był wprowadzeniu jej do zupełnej chwaty  
swojej, skutecznie ią w samego siebie przenosząc, nie ina-  
czej



czy iedno iako ogień, dla tego porusza wiatr albo powietrze w sobie rozpalone, żeby ie wzgorę gdzie iest miejsce ognia, przeniosł; do tego zciągają owe strzaty płomienie, i wypadanie, aby iako nayprędzej tam przeleciała. A iż powietrze na samym własnym gruncie siedzi, dlatego darmo się o to kusi ogień żeby miał wyżej podnieść powietrze, nad iego granice.

Żta, dacz te wzbudzenia od Ducha S. są, ściwone gorące, i potężne do zatopienia prawde dusze, w nieogarnionej chwale, wśaluje zednakże rzecz ta nie przycodzi do zupełnego skutku, aś będzie czas, kiedy wynidzie zokryślonych żywota śmiertelnego granic, a stanie na celu Ducha S. żyjąc iuż doskonale w Chrystusie. Te błyskania lubo pokazania chwali w Bogu, częściej tu dusza widywa niż przed tym i gruntowniejšie bywają. Lecz w przyszłym żywocie wśelka doskonałość wezmą, żadnej odmienne nie podlegając, mniej albo więcej, co widząc bez wśelalicy nie wstawić wznosi ku Bogu. Na ten czas iafnie widzi dusza iako Bóg, chociaż tu zda się ruszać w duszy, w sobie iednak bij na mnie iest poruszonij: iako też i ogień, na swojej włości nie się nie rusza. Wier te błyskania i światła są nieobco-

wane, łaski y fawory które Bóg dużyj pokazuje, co inaczej nazwać możemy zacmieniem, albo zastonieniem. Te bowiem w tym stanie (mym zdaniem) między nawielbę y nazacniejsze są policzone, które iedno w tym żywocie przez przekształtowanie się w Boga być mogą.

Na rozumienie tego wiedzieć potrzeba iż zacmienie, albo zastonienie znaczy skutek od cienia, bo zastonić co, iedno jest, co y pokazać łaskę komu. Skoro bowiem cieni kogo zastoni znak jest, iż ta osoba, od ktorej jest cień blisko stoi ku pomocy naszej. Dlatego też Przenaswieconej Pannie powiedziano, iż moc Najwyższości miata, tej zacmieć, tak blisko Duch S. przystąpił do niej, że sstał na niej.

Trzeba tedy wpatrować że każda rzecz czyni cieni podobny swojemu własnemu y figurę jeśli rzecz będzie gruba y ciemna, to też cień od niej będzie gruby y ciemny, jeśli zaś rzadka y przezroczysta, cień też będzie iasnij y przezroczysty. Jako w drewnie y w krysztale widać, iż iedno z tych będąc gęste cień wydać gruby y ciemny, drugie zaś, jako to krysztal iasnij, cień iasnij czyni. Tak też bywa w ludu, śmierć bowiem jest wyśytkiem rzeczy odwiecie, za tym śmierci cień są ciemności, które nie ma

które miało wspaniałe rzeczy człowiekowi odejmują. Takiego  
nazývá Psalmista mówiąc, siedząc w ciemności w ciem-  
ności śmierci: tak wdubowując śmierci dubownej, iako też  
w ciemności cielesnej, śmierci cielesnej. Cień zaś żywota  
jest światło, jeżeli cień będzie Boski, to światło będzie  
Boskie, a jeśli cień ludzki, światło też z niego przyrodzone  
będzie.

Piękność tedy cienia będzie iakoby druga piękność  
według kształtu i własności ozdoby owej rzeczy z kąd bierze  
cień. Jako meznosci cień, będzie drugą meznoscią, według  
jej postaci, i własności. Cień także mądrości będzie drugą,  
mądrością, albo raczej będzie samą słiznoscą, samą meznos-  
cią, samą mądrością w ciemności, w której się wyraża samej  
rzeczy postać i własność. To za fundament założymy, iaki  
prośba będzie cień który Duch S. na duszy czyni, że wspan-  
iałych cnót swoich, i doskonałości, wielmożności, zwłaszcza tak  
blisko będąc przy niej, iż nie tylko dotknie jej cień, ale też  
jedno zostaje z cieniem, zażywając piękności i własności  
Boskiej w ciemności Boskiej: to jest, pojmując rozumem i smakiem  
własność Boskiej wielmożności, w ciemności w wielmożności, tak  
że pojmując i kształt mądrości Boskiej w ciemności Boskiej mądrości



Na statek kosztując chwaty Boskiej wzięciu chwaty,  
poznawa ją zażywając własności jej postaci chwaty Boskiej;  
co wpytko dzieje się własnych jej zapalonych cięniach.

Do konatoru abo wiem Boskie y cnoty jego są podobnia:  
ni które będąc jasne, jej gorące, muszą wedle kształtu swego  
jej własności; wedle cięniu jej jasnego jej gorące; w samej jednej  
istności swojej czynić. Co to będzie proste udrzecie duszę do:  
znawania mocy figury onej, która Ezechiel widział w widmo:  
rallu jej postać zwierząt, jej wony i ostre kołach wozu,  
kiedy parzył na ich kaganiec albo zosobna na koto,  
które jest mądrość, pełna odu we wnętrzu jej zwierzędu,  
co znaczą przedziwne znajomości Boskiej mądrości:  
kiedy zaś słyszysz dźwięk biegających zwierząt, iako ro:  
zruc wojska wielkiego, co znaczą siła wiedne skugio:  
ny, tam dusza, wiednym tyłko dźwięku, z którym przez  
nie Bóg jedyn i ten iako by królem przebudzi niezli:  
czone rzeczy w Bogu poznawa. Słyszac także szum od  
słuzidet tych zwierząt, iako szum wód spadających, przez  
które rozumiem wód Boskich nawałności, widzi iako Dusz  
S. płynącej z tych rzeki ptomieniem miłości dusze przebiega,  
aby tu

aby tu zażywała Pańskiej chwaly pod zastoną cienia  
Boskiego, iako tenże Prorok powie, iż to widzenie  
było podobne chwale Pańskiej.

O iako wymieszona jest tu dusza, ta sebesliwa! iako  
wielce uwielbiona! zialim podziwieniem patrzij na te  
rzeczy, które przij swietle wianij widzi, a kto to wymo-  
nić może. Nad to iako głęboko wtęch wodaś Boskich ka-  
gancow bywa zatopiona, gdzie Ociec niebieski Sojną, re-  
ka, daie duszy skropienie wyższe i niższe oblewając obto-  
dą, duszę, takież i ciato. O zaprawdę rzecz przedziwna,  
iż te Boskie doskonałości kagance. będąc iedną, sebyną  
istnością, a przecie dusza pojmuie i podnawa, wniej tych  
podobni albo kagancow rozlicznosc, i widzi że każda z nich  
tak gore iako i druga, albo iedna jest istotnie druga. O prze-  
pasz! uciech i roskożij Boskich, tym wiecej nieprzebrana,  
czym skarby twoie w iednej prostoci nieskonczonych bar-  
dziej są zebrane. Idzie tak iedno poznawani, i karzu-  
ienij, że nic nieprzeszkodzi wznowaniu, i stółkosc dru-  
gemu, i owszem każda rzecz wtobie jest swiatłosc taka,  
co nie zastoni drugiej, i dla twoiej czystosci i jasności, o  
przedziwna mądrości, bez liczbij siła wtobie iedyniej po-

znawamij. Tyś bowiem iest wszytkich skarbow Ojca wiecznego zamknięciem.

### Wierś III.

Łocby smysłów głębokie.

#### Paragraph. I.

Łocby te władze są dusze, to iest. Pamięć. Rozum, i Wola, które tak są głębokie, iako wiele dobr niebroslić mogą się wziąć: abowiem nienapetnią się nigdy, iedno dobrem nieśkonczonijm. Ziad też pododzi, iż daj są prozne muszą cierpieć. Ale zaś, kiedy bywają, pełne Boga swego, iako niezmierne wesele mają, i wdelicją się ożywiają, snadnie dochodzić możemy, gdyż przez iedną rzecz przeciw drugą, poznawamij. Naprzód tedy wiedzieć trzeba, że te potencje dusznych łocdy, kiedy od wszytkich rzeczy stworzonych mitają i affekty nie są oczywiste, by na: mniej głębokości przeświadczenia swego nieczują. Abowiem każda najmniejsza rzecz, która do duszy przyłgnie, dotyc iest do zastąpienia tych łocbow, i omamienia, aby szkodę swojej niepoczuli, ani utraty tak wiele dobrego postrzec nie mogli, niewiedząc o swojej przeświadcności. Szaprawde iest rzecz



jest rzecz podziwienia godna, iż mogąc w sobie zebrać do-  
bra niezmiernie, iedną, małą frażkę, tak przestronie duszy  
wtadze zatykaia się, że wś wielkiych dobrych przyiac wś  
niemoga, azby pierwej (iakośmij powiedzieli) do resztu  
wypromione byty. Lecz kiedyż są prozne y czyste, miena-  
syczne prawie maia, pragnienie, ij łakna, zwiełlim ducha  
wzylkiem ku Bogu: zęladli bowiem wtych lochach bę-  
dac gtebolie srodze cierpet musza, bo ieb pokarm ktorego  
niemaia, iest też gteboli to iest sam Bog.

A ten taki okrutny żal ij boleść rozpolicie na lion-  
cu oczyszczenia ij oświecznia gdzie wś poten cyje du-  
sne nasyccone bywaia, dostapi. Bogdy wś będsie appe-  
tit durowny ze wszytkie<sup>o</sup> stworzenia miłosci oczyszcsony  
ij prożny, na ten czas wś sposobem Boskim włożony bywa,  
lubo mu ięsoze nie dadzą przestizenstwa Boskie<sup>o</sup> wziedno-  
czeniu z Bogiem. To zaś wypromienie ij pragnienie duszy  
z taką boleścią przycodzi, że się ays śmierci rowna: zęła seba  
gdy przez sprawę takie promijczek zaświeci iej niebieski, ale  
go przecie cale niepokaza. Ite to są, dusze ktore się zniecier-  
pliwey miłosci wstawiczmie dracza, tak iż im do takiej do-  
wagi przycodzi, albo koniecznie dokazac swego albo wiec umier.

## §. II.

Co do pierwszego łochu, ktorij tu rozum nazijwamy należy, wyproznienie iego abo przestrożność jest pragnienie Boga tak nie na sycone że ie Dawid przyrowniwa do spragnionego ielenia, y nie znajdując bliższe podobieństwa do tego mowi. Jako ielen pragnie do źródła wod, tak pragnie dusza moja do ciebie Boże. Jako na puszcy przedkami pszy szuka: na, strumienia szuka Lani zmordowana. Taki mocny Boże moja dusza licha, do ciebie wzdijcha.

A to pragnienie wznieca sie od wod samej tylko majdności Boskiej, ktora jest celem rozumu ludzkiego. Drugi łoch jest. Wola a wyproznienie iey, jest nieznosne łaknienie do Boga, tak iż do wstawania duszy przychodzi, iako mowi psalm. *Concupiscit et deficit anima mea in atria Dni.* Boże nasz v ktorogo wręku wszystkie boie, iako są wdzięczne patale twoie, tedy pragnie, do tych wzdycha dusza utrapiona. Tam serce y mysl wspaniały iey słoniona. Pragnienie to jest o doskonałą miłość Boga, ktorej dusza szuka, y żyje sobie. Trzeci łoch jest. Pamięć, a iey częsta dła jest zniszczenie y duszy za obietcą Boga rozpijnienie. O Jeremiaśz Proroż wważa, mowiąc; Pilno sobie będę przypominat y seba,

y ścinać będzie dusza moja we mnie, a dlatego wraździ  
trwać chce. Jest tedy głębokie bardzo wtęch łobach dno,  
ponieważ co ich tylko napętnić może jest sam Bóg nieskon-  
czony i niezmierny, przeto też tych łobach głębokość po-  
niekad będzie nieskończona, ich pragnienie nieskończone,  
i łaknienie nieskończone, rozpływanie także, i żal ich by-  
wa prawie nieskończony. Dlatego gdy te boleści dusza cier-  
pi, lubo nie są taki gwałtowne żal po śmierci wczyszc, ię-  
dnale zdadzą się być żywą postacią, czy ściewyć ma, kę,  
z tego iż iść dusza ma sposobność do napętnienia swego,  
którego zatrzymanie jest ię okrutną męką. Acskolwiele  
to otrapienie wielkie ma własności, bo spada na wolę miło-  
ści, gdy iść w tym stanie nie nie wsmierza miłość boleści: i  
owsem wielka miłość wielka, niecierpliwość Boga swego  
osięgnąć wduszy sprawuie, onego zpragnieniem niezmiernym  
na kazdy moment wyglądać.

### § III.

Żali o Boże mój, niepewna to jest, iż kiedy dusza  
od prawdy do Boga swego pragnie, iść go ma. Gdyż go  
miłuje, (żal Gregor' 5. mowi) czemu tedy cierpi przez to



co już otrzymata. Bo jeśli wpragnięciu onym którym Aniołowie  
goreją, wiedzieć Syna Bożego, według Piotra Apostoła nie:  
masz boleści, zadnej, ani wstęsu, z tej przyczyny że go już  
dostatecznie mają. Przecież dusza Boga pragnąca niema  
go zażywać, krom wpełakiej troski żalu, ponieważ wielkie  
pragnienie Serce go zaciaga. Otrzymanie zaś Boga ni:  
wyowiedziane naszymi i woskosc przynosi, za czym mając  
takie obficie Boga w sobie co tam na czynić boleść albo błąd  
w duszy.

Na to pytanie wiedzieć potrzeba, i alia jest różnica  
między otrzymaniem Boga przez łaskę tylko, a między o:  
trzymaniem go przez zjednoczenie. Dostąpienie bowiem  
Boga przez łaskę, nie innego nie jest, iedno wzajemna przy:  
jazn między Bogiem a duszą. Dostąpienie Boga w zjedno:  
czeniu znaczy osobliwe bardzo i szczególne udzielenie się Bo:  
ga duszy. Te różnice lepiej rozróżnić możemy z różnicy,  
która jest między posłubieniem słownym, i między małżeń:  
stwem: bo w posłubieniu zмова tylko i obu stron wola do  
rzednego skłonności bywa, przy oddaniu niektórych wprominkow  
ku ozdobie oblubienicy, ale w małżeństwie i osoby same by:  
wa złączenie

wa złączenie i wspólne oddanie. Bo wzmowieniu wydaje  
 się wprawdzie Oblubieniec z Oblubienicą, i podarunkami  
 obfitymi. Lecz osobie zjednoczenie, co jest krysem, posłubienie  
 niebija. Tymże sposobem dusza, kiedy już do takiej czysto-  
 ści w sobie i w świecie potencjał, albo ścieżki przydzie, że wola  
 od wszystkich wciech i zażyczy cudzych tak nawyższej iako  
 niższej części będzie doskonale oczyszczona i cała w wy-  
 stęp Bogu się podobna. gdy już wola Boża i duszy zgo-  
 dnie iedna się stanie, na ten czas wżec możemy, że dosta-  
 pita Boga przez łaskę wposłubieniu, i w zgodnej woli. Tym  
 stanie duchownego posłubienia duszy i przedwzeczny m. sto-  
 wem, znakomite bardzo fawory pokazuje i jej Oblubi-  
 niec Niebieski, i często bardzo mile nawiedza, z kąd nieospa-  
 cowane łaski i rozkoszy odnosi, które iednak nigdy z fawo-  
 rami i delicyami duchownego małżeństwa niezównaia.  
 Bo chociaż się dzieje wduży od wszelkiego stworzenia mi-  
 łosi nader oczyszczonej (bez czego nigdy posłubienie duchow-  
 ne nie stanie.) wyśaliż iednak do zjednoczenia i mał-  
 żeństwa duchownego, potrzebuie dusza i nfyś Niebieskich  
 disposycy, i przypodobienia łask, i darów Boskich

za którymi Bóg dostateczniej duszę otzyseba, i j słowniej: sba, i j subtelniej sba, czyni, aby ią do tak przeznaczonego związku przystojnie przygotował: na czym niemato czasu sba: niu potrzeba iednym duszom więcej, drugim też mniej. Rzecz ta wonych wybranych Panienkach dla króla Afwera naznaczona iest, które lubo z krain swoich odległych, i j od rodziców swoich domu wzięte były: przecie iednale pierwwej niż do pokoju królewskiego przypuszczone były, przecie iednale cały rok (choć wpatacu osobnym zamknięte mieszkały, putroku pewnemi olejkami wonnymi wycieraiać twarz i swoje, a drugie putroku ięscze korszta: wniej bymi przysprawami gładsząc, aby dopiero potem do króla wchodziły.

Podczas tedy postubienia tego i j oczekiwania duchownego Matzenstwa, Ducha S. olejkami bywa skropiona dusza, a kiedy już zażywa droższych wonności blisko złączenia sie z Bogiem, to też wdarczenie wspomnianych łosach przeraźliwsze bywa oraz i j rozkośniej sba. Bo iż te olejki są dyspozycją bliską do samego zjednoczenia, przeto też zwiekszą słodkością głaska duszę i j mile do Boga przytulają.



44

przytulają. Ztąd też lechów pragnienie daleko jest sub-  
telniejsze y głębsze gdyż jest przysposobieniem do złączenia  
się ściśle z Bogiem. § IV.

O iako sposobny był tu plac wspomnieć dusze, które  
iż Pan Bóg tymi delikatkami wonnościami skrapia,  
abij wiedziały co czynią, komu się w tej drodze prowadzić  
dają; by snadź niewrocily się z drogi, i edno mówić tu o  
tym byłoby nad przedsięwzięcie moje więcej teraz materiję.  
Ale niezmierny żal y politowanie w sercu moim czuję, wi-  
dząc iako niektóre dusze nazad się wracają, którego nie-  
tylko zbraniają się tego naktapienia, ale też skutki ie-  
tracą. Dlatego żadną miarą niechciałbym tego zanie-  
chać, abym im nie miał poradzić, co mają czynić, na dobro-  
nie nie się tak wielkiej szkody: y lubo trochę od przedsię-  
wzięcia odstąpięmy, przedho iednak do tegoż powrociemy  
Bo te wszystkie rzeczy na rozumienie własności tych lechów  
wielce służą. A iż nie tylko tym duszom, które tak sięgę-  
śliwa, cśódza, droga, nauka ta jest potrzebna, ale też y wpy-  
łhim innym, które swego Oblubienca niebieskiego szukają,  
dla tego cba zaraz o tym mówić.

Napród trzeba wiedzieć iż iako dusza szuka Boga  
taki też daleko więcej Bóg onej szuka: i jeżeli ona posyła  
mu iako Oblubieńcowi swemu pragnienia swoje miłosa-  
petne, a iemu taki więc przyjemne iako promyszeł woni-  
ny od Mirry i kadzidła wypuszonij, tedy on także,  
olejów swoich niebieskich wonnością, wzajemnie duszę  
objęta, przeto ją do siebie przyciąga, a i żeby przedło-  
biczą osobę dodać.

Takowe olejki są Boskie natchnienia albo dotknię-  
cia dusze, które zawsze kiedy od Boga pochodzi, pobud-  
kami i światłem doskonałości wyroków Bożych i wiary  
ozdobione bywają, i prostowane: abowiem przez dosko-  
nałość przykazania Boskie zawsze ma dusza biec  
do Boga.

Przeto ma wiedzieć dusza że wola Boska i pra-  
gnienie to jest kiedy jej dać łaski swoje, i te niebieskie  
olejki posyła, aby ją przysposobił i zgotował do zasnienia.  
Być i przedniejszą Boga zapachów i klejnotów, aby  
taki czysta i wygładzona została, aby iść ziednocze-  
nie Boskie i wszystkich władz swoich przeformowanie  
zasłużyć mogła. Widząc tedy dusza że tu Bóg sam wpy-  
cho sprawione

tego sprawuie, który ja ma krusowac, i j prowadzić tam,  
to jest do rzeczy nieprzyrodzonych, gdzie ona sama drogi  
nie wie, bo ich ani rozum, ani wola, ani pamięć sama  
z siebie poznać niemoże. Itak uważając, osobliwie o to  
się ma starać, i j w tym wszelką pilność swoją przykładać,  
żeby wodzowi którym jest Duch S. w tej drodze przez  
którą duszę prowadzi, to jest przez przykazanie Boskie  
i j wiara. (i aliosmij powiedzieci) przeszkody jakiej nie-  
kłada. A te przeszkody może dać dusza jeśli się dopuści wo-  
dzowi ślepego prowadzić, ci zaś ślepi co ja, przedko z drogi  
prościej zwiast mogą, są trzej, jeden mistrz duchowny, drugi  
Szatan, a trzeci dusza sama.

O do pierwszego należy potrzeba bardzo pilno uważać  
duszy pragnącej dalszego postępu w duchu, wzięcie się ręce  
powierza sama sobie, bo iaki będzie mistrz, taki też uczeń,  
iaki Ociec taki i j Syn. Na drogę tedy taką, ile do wyższych  
rzeczy służą i j owsem i j do średnich, zaledwie kogo znaj-  
dziesz doskonałym wodzem, według wszystkich przymiotów  
jakich do tego urzędu trzeba. Ma bowiem być mądry,  
baczny, i j w takich rzeczach doświadczonym. Bo aż do  
dobrego radu, i j kierowania duchem, potrzebny jest



fundament nauki j rozsadku, nysalze iednak iestli wrze-  
czach wszytkich niebedzie doswiadczenia, niepotrafi ialo du-  
szę prowadzić wtym co iey od Boga nadzwyczajnym sposobem  
przychodzi, wczym też j sskłode wczynić może.

Ponieważ niedoswiadczeni mistrzowie drogi Ducha  
Bożego nierozumieją, częstokrot przywodzą, duszę do straci-  
ty tych korsztonych olejkow, którymi ię Duch S. przysposo-  
biał sobie, dla tego iś innemi podlejszymi sposobami, o  
których czytają, chcą, tylko duszę prowadzić, te iś niestę-  
żę iedno poczynającym. Nauka bowiem ię samjęś tyl-  
ko poczynających oświecić może (co daj Boże żeby j tak  
było) Za czym nie chcę dopuścić duszom, od tych początkow  
j sposobow na imaginaey i dyskursach wstąpić (choć Bog  
chce ie do wiekszych rzeczy zaprowadzić, wczym iś mały  
pożyteki bardzo odnieść mogą.

## S. V.

Żebyśmy to iśniej obaczyli, uważać trzeba, że star-  
podzynających iest zabawiać sie dyskursami wrzecząc duchow-  
nych j rozmyślaniem. Wtym stanie potrzeba dużej doda-  
wać materyej żeby sama z siebie, albo z dowcipu wrodzo-  
nego mogła dyskutować rozumem, to iest rozmyślać j wnetre-  
alij

akty woli swojej pobudzać, ognia y gorącości ducha czulego do tego wzywając. Tym bowiem sposobem smysły y appetit do rzeczy dobrych przyciągać mamy, aby słodkością duchob:wniejszych rzeczy powabione od ziemskich y ladaiakich przedzej się oderwały.

Alę kiedy już dusza przeciwieżyła się w medytacyej zarazem Pan Bóg poczyna ją prowadzić do tego kontemplacyej y bogomyślności stanu: czego więc niedługo trzeba czekać mianowicie osobom zakonnikom. Te bowiem przedzej marność świata odrzuciwszy smysły y ządze swoje do Boga obracają: co uczyniwszy, już więcej nie zostaje iedno od rozmyślenia przysc zaraz do kontemplacyej. Co na ten czas bywa, kiedy już dyskursy y rozmyślenie w duszy ustaie, śmali także y pierwsze gorącości czule gina. Nie mogąc już dusza iako pierwiej rozwozić się z rozmyśleniem, ani od smysłów mieć pomocy iakiej, iedno trwać wościło się, dla tego że najprzedniejsza iey zabawa przemienita się, y do Ducha który smysłom nie podlega przeniesiona jest.

A ponieważ dusza wszystkie uczynki swoje przyrodzone przez smysły tylko sprawuje, za tym idzie, że w tym stanie kontemplacyej sprawa wszytkie<sup>o</sup> jest sam Bóg, który wlewa

ij wtzyj, a dusza tylko bierze czego iey Bóg w Bogomysłności  
wdziela, to jest Znajomość ij miłosc Boga, Znajomość mo-  
wie w miłosci bez żadnego przystożenia się do tego duszy  
przez ality wyrażne albo dyskursy, których już więcej  
czynić nie może iako przedtym.

## § VI.

Przeto pod ten czas przeciwnym sposobem trzeba  
prowadzić duszę niżli pierwej. Bo jeśli przed tym doda-  
wano iey materiej do rozmijslania, ij rozmijslata, to teraz  
trzeba wiać żeby nie rozmijslata, już bowiem (iako po-  
wiedział) choćby c bciata rozmijslac nie może, ale raczej ro-  
zerwanie musi mieć. Jeżeli przed tym smaku ij gorącości  
szukata ij znajdowała, już go teraz niech nie szuka, ale  
odrzuca, gdyż nie tylko nieznajdzie tych rzeczy za swym  
wzrostowaniem, ale raczej ośłości dueda nabędzie. Dlatego  
że się sama odrywa od dobra spokojnego, które iey po-  
tajemnie wdueda wlewaia, a ona przez swoje ality ij siłenie  
na smijslac wyżytko chce robic. Itak iedno wtraciwszy dru-  
giemu doszyc wtzyinic nie może, bo już więcej przez smijstly  
nie iey niepodaie iako pierwej.

Przeto wtym stanie żadna miara, niętrzeba przyjmować  
duszy



duszy do rozmyślenia ani do Aktów przez dyskursy wyćie-  
 snionych, nawet ani pocieś albo ferworem ducha nazbyt  
 chwytac się niema: bo by to nic innego niebyło iedno za-  
 stępowac ją przeszkadzac Bogu, który tajemnie ją spokoy-  
 nie wlewa na duszę mądrość, ją miłości znanosc siebie,  
 bez wielkiej rozności aktów wyrażenia ją powtarzania ich.  
 Ale czasem podać duszy Bóg niektóre akty wyraźne, ied-  
 nak ją na ten czas, niema się bawic iedno w tej attency-  
 z miłością przy Bogu zadając innym aktów rozdzielnych  
 niewylewając, krom tych do których się pobudzona czuje,  
 one tylko od Boga przyjmując, a nie wyćiskac z iaką swą  
 wsilnością, lecz z prostym miłującym na Boga pozieniem,  
 trwac ma, na szcztat owego, co z miłością ją przytuleniem  
 oczy na kogo obraca ją wdzięcznie pozieira.

Bo ponieważ tu Bóg postępuje z duszą (ile do sposo-  
 bu dania jej czego należy) przez znanosc siebie, ją miło-  
 śną. Powinna tedy dusza kiedy od Boga co bierze poste-  
 powac z nim przez znanosc ją poziewanie proste ją siebie:  
 we miłości, aby tym sposobem znanosc ze znanością,  
 ją miłość z miłością iednym związkiem były:

Potrzeba bowiem żeby ten który od kogo co bierze

tymże sposobem to brat, iako mu dać a nie inšym, aby  
też tak mógł to zachować iako woziat. Zgad na oho oba:  
czyć możemy, iż kiedyby dusza na ten czas nieściata za:  
niechac foyeś zwykłych dyskursow, albo rozmyślania spo:  
sobow, nigdyby nie mogła, iedno bardzo szczupło zawziąć  
tego dobra Boskieo, tudzież ani z taką doskońalszą,  
iako trzeba wdzielić. Bo to dobro że jest wysokiego ro:  
dzaiu, iż od Boga wlane niemoże się wotak ciasnym, iż nie:  
doskonatym sposobie smysłow zmieścić.

Dlatego jeśli by tu ściata dusza sama przez się co  
czynić, a nie z tą wmitości cieba, iż spokojną, znać mością  
wszystko od Boga przyjmując bez pierwszych dyskursow,  
pewna rzecz żeby tej Contemplacyej Boskiej wmitości  
Znać mości bardzo przeszkodziła. Tej łaski napoczątku  
Wzięcia tej Bóg wtwierzeniu oczyszczaia, cym duszę (iako m  
iust powiedział) ale potym zwiększą miłosć, i słodkość,  
która, co od prawdy powiadam, jeśli według sposobu Boskiego  
ani samej duszy będzie przyjęta, za tym idzie, że ta dusza  
na tej słodkości przyjęcie ma być od wszystkiego wyproszona:  
na cześć, iż uspokoiła, a trybem Boskim wyjednana, iako  
więc po niebie powietrze, które iako wiele będzie czyste, proste,  
bez chmury

bez chmurj samo j spokojne, tym teß więcey słońce ie oswie:  
ca j zagrzewa.

A przeto do zadnej rzeczy niech nieprzylega dusza,  
ni do rozmyślania, ni do stodkoci, lubo czuła na smyślach  
będzie, lubo duchowna. Ma bowiem tu bydz duż tali wolnij j  
prawie zruszonij, co by mu namniejßa rzecz nie zastępowała, iesliby  
na ten czas dusza obiała co potrac, chwytając sie myśla czego  
szczegulnego, albo dyskursu, lubo teß j duecbij zakiey. Bo tym  
samym zatruwa j grzmot srogi beżyni wonijm głębokim mił-  
czeniu, ktore dusza powinna chwaca, tale na smyślach iako  
j wdusić, aby głos Bożki dziwnie cieby j wdzięczny wstypiec  
mogła: gdyż takim na tey puszcy do serca zwykł mawiac:  
iako Oseas Prorok swiadczj. Tak ze aby w spokoju zebrana  
stuchac mogła: co mawi Pan w Psalmie: stucham ia, ożym mię  
moj Pan odprawisz, pokój nad ludem swaim obiecuie.

Co gdy sie stanie, to jest że iuż dusza obaczj sie w mił-  
czeniu stuchac Boga ora teß attencya wmitosci, o ktorej mo-  
wimj, ma bydz prosta bez przyjmie, żania iakiego wstowania,  
albo obzierania się na to, j iakoby niepomniąc o tym, aby  
sie cale przyłożyła do stuchania, j tym sposobem wolna be-  
dzie iako na ten czas potrzebna.

## §. VII.



Ten zapomnienia i opuszczenia pracy sposób za-  
myśle bywa znieciakim zebraniem wnetwnym. Trzeto kiedy już  
duża do tego szczęśliwego i niepracownego Bogomyślności  
stanu, poczyjna przysiodzić, już więcej nima dbać o rozmy-  
ślanie, albo na powiechać i smakać polegać, (jakomy w pierwszej  
księdze Nocy ciemnej w rozdziale 10. a przed tym w ostatnim  
rozdziale wtorej księgi, i Rozdziale pierwszym księgi trzeciej  
wstępu Gony Larmelu dostatecznie pokazali) ale acz, duża  
ma być oddalona, i wyższa nad tym wszystkim, iako o sobie  
Abakuk Proroż powiedział. Nad strażą smysłów moich  
będę stał (to jest na dole ich zostawiwszy) a krokiem sta-  
nę, na twierdzy sił swoich nie dopuszczając im i jedną stopą  
mijając wafniję postąpić, i uważać będę, abym zrozumiał co  
mi powiedzą, to jest, abym to co mi wdziała, bez roboty przy-  
jął. Powiedziałem już bowiem iż contemplacja nie in-  
szego tu niż naszy jedno przyjmować co od Boga dadasz, bo  
ta najwyższa mądrość, i ten rodzaj Bogomyślności nie może  
być wzięta tylko w duszę milczącą, od soków i szerególnych  
wiadomości oderwaną. Tak to objaśnia Izajasz mówiąc:  
Kogoż prawi nauczył umiędzy, i komu da zrozumieć  
co styży

co styżysz? oddalonych od mleka, wcieśz smakow; y odsadzo-  
niesz od pierwi, to jest do przylgnięcia do osobnych znajomości  
Boskich.

Odrzuć przeto wszystkie proszki, obłoczek, y włoski małe,  
otrzyj oko, a oświeci cię słońce jasne, że będziesz dobrze widział.  
Postaw duże na wolności pokoiu y pogody, wyswobodź się znie-  
woli iarcza, wstowania twego, bo to jest Egipska niewola  
kiedy władze swoje zaprzęgaś do roboty, iakoby zbierać z:  
Ziemi plewy do palenia cegły: prowadź ją, rączy do ziemi  
obietanej mlekiem, y miodem optywającą.

O mistrzu duchowny pilne oho miej prośbę na tę wolność  
y swobodę synów Bożych ze ich dla tego prowadzi na puszcza,  
aby Baty odświętne oblekli złotem y drogimi klejnotami złu-  
piński iuż Egipt, ozdobili się. Tu bowiem nieprzyjaciela swo-  
wemu bogomysłności topią, gdzie Pharao Egipski to jest Smy-  
sty niepowściągliwe, nieznanym dnu na litorijmbi stanęły  
puszczając wolno. Boskiego to jest Ducha, który wychodząc  
zwięźnienia, y scisłych granic operacji swoich, iuż więcej nie-  
chce się bawić swoim grubym, y podłym, y nader szupłym poię-  
ciem Boga, aby stódkiej manny zazyc mogła, która acz wstę-  
tkie te smaki y stódkosci, o iakie trój (Mistrzu duchowny) ka-  
ześ się duszy starac y pracować, w sobie zamijka. Jednak

jeżeli smaku tej mianiny jest dziwnie delikatny, jeżeli w ustach samych się rozpuszcza, nikt go nie poczuje, jeżeli w czym innym smaku swego albo słodkości będzie chociaż Bulhać bo go nie znajdzie.

Staraj się przede wszystkim wykorenić z siebie smaki wszelkiej dziecięcej, także chęć do biegania rozumem albo imaginacją, a niemięszyć ich jako jakiego pieczętowania choć rzeczy wyzyskaj, a daleko mniej niż się, uspokajając ją, wosobności jej oddaleni jakie jedno być może. Bo jako wiele tego będzie, jeżeli jakiejś, do tego uspokojenia przynajmniej, czego przyjdzie, tym chętniej jej z dostatku wlewa Bóg ducha miłostki, spokojnego, otocznego, jeżeli ciebie, jeżeli porzucić. Za czym poczuje częstokroć ducha, że ją ducha bardzo łagodnie, jeżeli spokojnie porzuci, jeżeli zrania, a nie będzie widziała kto, jeżeli jako, albo zkaż, dla tego jeżeli bez żadnego przyłożenia swego tak jakom powiedziat bierze tego ducha od Boga. A jest to jak nieoficowane do: bro choć najmniej co weźmie od Boga ducha na tej puszczy jeżeli Świętym prorożowaniu, że tego ani sama dusza ani więc ich myślą nie dosięże: nawet tego jeżeli na ten czas nieznac, jako później jasno rozwieci.

Nawet co tu ducha pojąć będzie mogła, jest oddaleni się jakies od wszystkich rzeczy oderwanie raz wielkie, czasem też mniejsze zmiatając miłostkę odetchnieniem  
sto dkiem



stodlim, j̄ zdubem ożywiającym. Ztego zaś dusza miewa  
 niemata, do osobności skłonność i zstęskliwość, od stworze-  
 nia j̄ rzeczy światowych wiodząc: bo gdy już komu dusz  
 zasmakuje, cokolwiek ciatu służy przykrości, mu iest. Leć  
 dobra wewnętrzne które ta contemplacya tajemna j̄ spokojna  
 dusz przynosi, są zgola nieprzeptaczone. Nad to są Dusza  
 S. słyszy j̄ pieszczony bardzo olejkow wonnych rozpylania,  
 przez które skarbow swoich darami j̄ łaskami potajemnie dusz  
 napetnia, bo będąc Bogiem wszytło czyni iako Bóg, j̄ spra-  
 wuje tak iako Bóg.

## §. VIII.

Je tedy dobra j̄ nieprzebrane skarby te kosztowne  
 j̄ delikatne olejki j̄ oświecają D.S. bardzo przedko ze-  
 psować może, j̄ ieden najmniejszy zawad smysłów j̄ sił dusz,  
 kiedyby ię ciała do iakiej znajomości, albo waćby przytężyć,  
 są bowiem te łaski takie znamienite, j̄ niepospolitej czystości,  
 że ić j̄ sama dusza pojąć niemoże, ani ci złim mówi o tym,  
 ale tylko ten co to sprawuje, aby sobie dusz ozdobił, j̄ przy-  
 jemna, uczynił. Jtemu prześlodzić iest zaprawdę szkoda nie  
 obacowana j̄ zał nieznośnij. O przypadku nieszefernij, y dzi-  
 wo niewidziane, dla tego, iż gdzie nie znać szkodliwej zadocei,  
 ani tego co by prześlodzić mogło tam najwięcej traci dusza

Co jest zatsniejsza y oplakania godniejsza zguba, nad inſzyſz  
wiele ſzkod, które więc popadaia, duſze torem poſpolitym idzie.  
Jako na przykta, kiedyby nie umieiała wſka niedoſhonato  
malarza obraz iaki kunſttem przednim wyprawiony ſciata  
poprawiac: bez wątpienia żeby to ſzkoda wielka była, taka  
ſztuka, zeſpować niż inſze obrazy podte farbami niekſtat-  
tami pomazać.

A lubo ta ſzkoda ieſt nader wielka, y wielka  
niż ſie ſłowij wyrazić może, a przede ieſt to rzecz tak poſpo-  
lita y zwyczajna, iż ſaledwie znajdzie ſie kto między  
Mistrzami duſownikimi, co by do takiej ſzkody nieprzywiódł  
duſz, które Pan Bóg już poſłyna tym ſposobem do ſtany  
Contemplacyej prowadzić. Bo ile razy pokropi Bóg duſkę  
wzięczną, iaką, znaomości ſweij miłości wzmocnia, albo ſpokoj-  
nej, ciſzej, oſobnej od ſmyſtow, y myśli ludſkiej niepoiętej  
bytności nawiedzeniem wnieſz, co iej już żadna miara nie-  
dopusi czym inſzym ſie bawić, ani myſlić, że i, Bóg ſam  
Zabawia w onym oſobnym olejku rozlaniu, co ſawpſe do  
oſobności, y ſwiętego proznowania duſe ſłutania: to zaraz  
przyjpadnie kto co nie umie więcej, iedno iako kował  
iaki młotem kuc y wſtawiećnie wtos? kwardo być, a że  
inſzego

inśzego nie świadom rzemieśla nie raz rzeczę duszom: Idź  
pręco daj pokój temu proznowanie to, y nadaremno czas  
trawisz, weźmi znowu przed się rozmyślanie, y albow ro-  
znych ćwiczenie, bo tego trzeba stronij twojej y pilności,  
a tam rzeczy nie inśzego nie są tylko omamienie y głupstwo.

Stale ci lubsie stopnion modlitwy nie rozumiejąc  
y iakimi drogami dusz Boski chodzi, niewiedzą tego,  
ze te ality które duszy wyćiskac kaza, iuż się skon-  
czyły, y droga przez dyskursy, na którą oni nawożą  
iuż odprawiono; gdyż iuż takowa dusza smysłem duszę  
wypowiedziała. Niewiedzą zaiste iż kiedy kto przypade  
iuż na miejsce dokąd szedł, y drogę odprawił, niepotrze-  
ba dalej chodzić, bo by to było nadaremno, znowu się  
z miejsca dobieganego wracać.

Ztąd nie rozumiały iako iuż dusza po tej  
drodze dusza postępuje, gdzie więcej dyskursów niewi-  
dac, y smysłów ality wstają, nie uważają ze to ież  
osobliwa sprawa Boska, którą w osobności tylko zwykt  
potajemnie z duszą rozmawiać, a oni chcą ją masami iak  
kimiś y solami grubych znajomości o Bogu marać.  
Przez co odrymnia duszy osobność wewnętrzną y zebranie,  
Zatym iż ona sztukę piękna, którą Bog na tym



obrazie malował psuć, że ani tego trzymać się może du-  
ba ani w nim postępować.

## §. IX.

Niechże niedruga tacy ludzie i uważają, że  
najprzedniejszą rzeczą duszy jest Dusz S. który nigdy sko-  
swego i starania z nich niepuszcza, ale wysyła co-  
iedno do ich postępu i do przedniego przybliżania  
się do Boga służyć może pilno wpatrując. Czas nie  
są pierwszymi sprawcami do czego wduszy, ale tylko  
instrumentem do prowadzenia duszy po drodze wiary i przy-  
kazania Bożkiego, wedle Ducha i takiego Bóg kreuje z nich  
wzrost.

Dlatego to ich iedynie ma być staranie, aby nigdy  
według swego sposobu i własnego ducha nie ustaliwali  
dusze ani ciągnęli, lecz tylko patrzeć mają (jeśli to umieją)  
ktoś droga Bóg duszę prowadzi, czego jeśli niewiedzą, niech  
jej dadzą pokój a nie turbują. A idąc za Boskim przewo-  
dzeniem, niech tego pilnują, aby duszę samą wiedli do głę-  
biny osobności, do wolności i wykończenia ducha pozwalając  
jej dostatecznie i zby więc do żadnej rzeczy niewiązanej  
ducha kiedy ją Bóg tą drogą wiezie.

Ani się

Ani się macie trapić albo ściszać, rozumiejąc że to  
 nie nieczynia. Dosyć nam że tu dusza od wpytliw  
 seregulny i znajomości, i zawziętejsz radse danywa he  
 zstając wświejym obrotwie dusza, zaprzawszy się i:  
 kiey hołwieł nieporządnej miłości bez wśbelliego smaku  
 wciężmnościas. I to ma być zabawa i ćwiczenie ustawiczne  
 duszy, weźmy ją też ratować mają mistrzowie duchowni,  
 aby do wyjrzeczenia się wpytliwego przedziej przysła. Co gdy  
 się stanie, niepodobna rzecz ile do miłośnawonej dobroci i  
 miłosierdzia Boskiego należą, aby Bóg nie miał tego wzy.  
 nie co sam z siebie sprawuje, i owszem wielkise niepodobien:  
 stwo ięż wstancu do rozpuczenia promieniów swych na zie:  
 mie, niż w Bogu do oświecenia dusze.

Jako bowiem rane słońce promieniami na dom swój  
 wderza, aby tam jeśli mu okna wbyliś weszło: Tak Bóg  
 który strzec Israela nie drżymie do uprzątnionej dusze  
 wnudzie, i darami swemi napelni, ponieważ Bóg jako słońce  
 iakie nad duszami czuwa, chcąc tam wnisc. Dosyć tedy bę:  
 dzie na duchownych mistrzach, przysposabiać dusze, według  
 doskonałości zalonu Ewangeliej świętej która na ogotoceniu

ze wbytkie<sup>o</sup> j oczyszczeniu Ducha j Smysłow zawisła. Niech  
dalej niebuduig, gdyż to samego Boga robota iest od lito:  
wego też wbelkie dobro doskonale przycbodzi, iako Psalm  
mowi.

Jesli sam Pan domu niezbuduje

Prozno człowiek o nim sie frasuje.

Zbuduje sam Bog wkardej duszy dom nieprzyrodzony  
tak iako sie mu podobna, a ty gotuj co natura umie iej obroty  
wyniszczać, bo ta tylko iest twoja powinność: Borka zaś  
sprawa (iako mędzec mowi) iest na dobra przyrodzony biegi  
przechodzące j sposobami, j drogami, tobie j duszy niewia:  
domijmi nawodzić.

Niemowze tedy ze dusza proznie nic nie czyni, ani  
postępuje, bo iesli na ten czas iuż iij więcej męsmakuię  
prześle pocięcia przez rozum, to postępuje dalej j do nadprzy:  
rodzonych rzeczy ciągnie. Ale rzecz się nie wyrażnego nie:  
pojmuie, j owszem iesli by czego rozdzielnie rozumem do:  
chodzita, tedy by niepostępowała w tej drodze, abowiem Bog  
iest niepoietij j rozum przechodzącij. Przeto czym dalej po:  
stępuje dusza, tym więcej od siebie ma stronic, po wierze  
chodzić, nie tak wiedząc iako wierząc: bo bardziej do Boga  
sie przybliża nie niepojmując, nizeli zrozumiewając.

A tak nieście



Atali niech cię to nie trapi ponieważ nie wstępuje naład rozum, bawiac się takimi znanomościami rozdzielnymi ale do dalszych rzeczy ciągnie, bo w tej drodze postępować mińskiego nie jest, iedno przez wiarę, więcej chodzić.

Rozum zaś ludzki gdy niewie ani prosić może iaki jest Bóg, bież do niego nierozumiejąc. Dla tego co ty w nim ganiś iemu jest pożyteczno aby się niewdawał zrozumiewając czego rozdzielnie, ale raczej w doskonatej wierze bieżał do Boga.

## § 10.

Al e ięse rzecześ iś wola nasza musi pragnować ni do czego chęci swej nieprzykładać, ięś ię rozum czego wýraznego nie pokaże, żadnej bowiem rzeczy młować niemożemy aś ią pierwej poznamy? Na to odpowiadam iś się to rozumie o operacyach i alitach duszy naszej przyrodzonych, gdzie wola nic niemoże młować, ięś ię czego rozum rozdzielnie nie każe. Leż pod ten czas kiedy Contemplacya, o której teraz mówię trwa od Boga duszy włana, niepotrzeba tych rozdzielnych wiadomości natracac, i wiele diskursow duszę bawic. Na ten czas bowiem użyj ię Bóg znanomości swej wmitości która oraz jest iako iaki

Światło ciepłe, a nie rozeznane, jest y miłością, na woli we-  
dla sposobu poręczenia na rozumie.

A ponieważż znajomość Boga powszechna jest nie-  
iako ciemna, iż rozum tego co rozumie niemoże rozeznac  
albo w szczególności pojąć, to też y wola w pospolitości tylko  
bez wyraźnego rozeznania musi miłować to co miłuje. Bo  
iż Bóg w tym tak subtelny spotkowniu, jest y światłem  
y miłością, zarówno też te dwie władze duszy, oświeca y  
kształtuje, lubo niegdź jedną bardziej niż drugą przenika.  
Zgadzałem wielką miarą duszy światłość niż miłość,  
a czasem też więcej doznawa miłości niż światłości.

Dlategoż nie trzeba się obawiać w tym stanie pro-  
znawania woli, bo jeśli ćwiczenie alitów przez szczególną  
odwódszów swoich podane opuszcza, tedyż zaraz i Bóg po-  
miłością swoją przez taliej Contemplacyej poręczenie wlewa  
iakożny iuż powiedzie. Ale daleko słodziej y wielkiej  
wagi są alitj, które z tej contemplacyej wlanej wynikają,  
przez to iż lepszy jest sprawca, który te miłość wlewa y za-  
pala wduszy, gdy iuż wola przy Bogu stoi, pozbywszy zgo-  
ta niższych smaków obcych.

Apłeto

Apres to pilnie tego przestrzegac potrzeba, aby wola od  
 swego kosciana odelalona byla, bo iesli wstęps niepojdzie  
 szuka iac iakie przysmaku albo wciechj, zaprawde wtej  
 drodze dalej postępuie j do Boga sie nade wśjtho przyliza,  
 kiedj uis o zadna rzecz albo delectacje niestoi.

Jluba rozdzielenie ziala, szczegulnosia, Boga mięma:  
 lue, ani go rozeznany m altem dujsa mitwie, daleko wie-  
 cej iednak w tym ogulnym j powszechnym wlanu sie Boga  
 acs sposobem cięmnym j tajemnym zażywa go j mitwie,  
 nij kiedjby miata wiele wyraznych j rozeznanych Bogu  
 znaiomosi. Widzi bowiem dobrze is zadna znaiomosc  
 niemöze tak okontentowac j wcieşyc duşj, iako ta spo-  
 kojna j osobna, mituiac Boga nade wśjthie rzeczy wko-  
 chane, poniewaz uis wśjthie inne smaki, j wszelkie re-  
 czy delectacje precz odrzuca brzydzac sie nimi.

Ze mu sie tedy mamij frasowac, kiedj duşka koto sse-  
 gulnych alow j smakow niemöze sie uis bawic, bo na ten  
 czas biędy mdlej, a nie chwytaic sie żadnej rzeczy wyra-  
 znej, tym samym przystępuie do Boga nieprzysiępnego.  
 A tak żeby wola nasza zawşse w Bogu swoj cel miata, co



osobliwie powinna czynić, nie wspierać się na żadnej wie-  
ści, ale raczej od każdej rzeczy rozkosznej odrzucać affe-  
kty. Tym sposobem doskonale wyjątki rozkazanie o  
mitosach, które rzeczy ze Pana Boga nad wszystko mitować  
mamy. Czebyśmy ze wszelkiego doskonałości, czynili,  
trzeba z opisaniem ogółeniem i wszystkich rzeczy zognu-  
wieniem Boga mitowali.

## § II.

Ani też mamy się czego obawiać, kiedy pamięć na-  
sza od figur i wyobrażenia rzeczy prosta zostaje. Bo iś  
Pan Bóg nie ma żadnej ani Formy ani Figur w sobie,  
dla tego też bezpiecznie sobie postępuje pamięć bez tych  
Figur i podobieństwa rzeczy, za czym i bliżej do Boga  
przystępuje. Ie bowiem na imaginacyę polega, tym dalej  
od Boga chodzi, i na wielkie niebezpieczeństwo może wpas-  
tać, będąc bowiem Bogiem (iakoś i jest) od myśli ludzkiej  
niepoietym imaginacyę by namniej nie podlega.

A ponieważ ci mistrzowie duedowni nierozumie-  
jąc stanu dusz, które tym torem bogomysłności spokoy-  
nej i osobnej chodzą, dla tego że sami po prostu tego try-  
bu w rozmyślanu ality tyllu wyciskając, nie przyszedli  
a podobno

a podobno ani tego dostąpili) mniemania tego są że takie  
 dusze proznuia. Abowiem iako Paweł s. mowi: (Złowiel cielesny  
 nie co od smysłu bydlęcego nie nie odstępnie, a poloj bogo-  
 myslności wypogodzonyj ktorej ius dusze zażywały nie-  
 podobnie turbuia, kiedj ie przyjmują do medytacyej j  
 dyskursow, takie j do Altow wyciskania, niebez ciężkiej  
 przykrosci, wtreshnienia, oschlosi, j ro stągwnienia samychże  
 dusz, ktorej ius ciałj wsieć w swym zebraniu cichym j  
 Spokoijnym.

Nad to nakazuia, ci Mistrzowie dušom abj ko-  
 niecznie wyciskaty sok j ferworj ducha, gdyj ius powinni  
 przeciwna rzecz temu onym okazowac. (Zego gdy wykonac  
 niemoga, ani więcej tym sie cwiczeniem zabawiac (bo ius tygd  
 rzecj czas przeminat, j nie ius to teraz droga) dwoiali nie-  
 poloj maia, rozumieiac ius droga, zgubiona, idz. Do czego  
 im teſt tacy Mistrzowie niepomatu pomagaja, suſzac ius ducha,  
 j nie ofbacowania olejkow, ktorymi ie Bóg na osobności j  
 w spolożeniu zlewa, pozbywaia, (co zaprawda nie znosno.  
 Szleoda ieſt!) a potym ie błotnymi j brzydkimi maszczami na-  
 ciieraia, bo ius iedno otraciwſj koto drugiego bez pażytku  
 pracuia. Niewiedza, tacy co to ieſt Duś, wſzym Bogu niemata,  
 ſużywde, czynia, zniepoſzanowania, grubą ſaroię reke j

niebmiężna, do Boskiego dzieła przykładając. Sieta bo:  
wiem to kształcie Boga, aß do tad duße prowadząc, j wuoli:  
ce to sobie waży że do tej osobności, j wladzj swoich opawa:  
cej wyprośnione przysztj, abj tak do serca ieb mógł mowic,  
czego on sobie zawße życzy: gdyß on sam o dußach takich  
ma stawanie, wnic iako Krol Polu panuic, a diskursow  
aktj nad litowjmi cata, noc pracuic nie nie wtowili, zna:  
ßac powoli, j wpoloiaic, karmiic, ie uß niepraca, smjstow  
ale spolojnym dusem, ktorego smyst, j obroty iego nigdy  
poiać nie mogą.

Wiaim zaś stacunku u Boga iest to wpoloienie,  
wysypianie, albo wyniszerzenie smjstow, nie trudno poznamy  
zonego dziwnego poprzysegania. ktore czyni wpieśniać  
Salomonowjeb mówiac: Poprzysegam was Gvli Jerosolm:  
glie przez Sarnj j Jelontow polnyeb abyßcie nie budzili j  
Jnu nieprzerjwatj, wkoebanej oblučienicj poki sama zechce

Zkad znać iasnie iako rad widzi to zapamięnie  
wßjtkiego w osobności, j zasypianie, ponieważ tu zwierzęta  
tylko dzikie po pustyniach głębokich zakryte wspomina.

Alle ci duchowni Mistrzowie nigdy niedopuszczaia, od:  
proząc dußj, iedno wstawicznie robic, a takie cięßla, że teß  
nie dadzą, miejßca rece Boskiej co wßjnie, j owßem wsto:  
paniem



waniem i szlachetnością duszy wsiątko psuć, co kiedy Bóg  
sprawiał, niewyganiając liści malusieńkich co kwiat na win-  
nicę uniwersalną, podlega. O co Pan skarzy się w Izajasz: Wy  
zaprawdę, spaliszcie winnicę moją.

Łecz podobna tacy zakłócenia dobra wprowadzeni  
wpadają, w ten błąd że ich umiejętność więcej nie może. Jednak  
przecie wymowna im ta nie wyjdzie, kiedy niemożliwa, dała,  
rade niezrozumiałej pierwszej drogi i ducha za którym du-  
cha idzie. A jeśli tego nie wiedzą, czemuż się niebożą popra-  
wiać tego czego nie umieją i nie chcą puścić ducha do takich  
co by ich lepiej zrozumieć, i prowadzić?

Niemata to zaprawdę, będzie wina przyczyna by  
duchy do utraty dobrej niegospodarowalności, dla nieostrożnej  
radę przez co i sama może zginąć. Przeto ten co bez u-  
miejtności błądzi, kiedy powinien wiedzieć, co do jego u-  
rzędu należy, nie będzie bez karania, wedle szkody jaką  
wzyskuje. Abowiem akota spraw Boskich wprawdzie bardzo  
i ostrożnie chodzić potrzeba, a osobliwie koto tak wosko-  
bny i wysoki, żąda jeśli kto tu niepobłądzi zysku  
zbytnie wielkiego spodziewać się potrzeba, iako też straty  
niezmiernej za pobłądzeniem.

§. 12.

Al

Alle podobno ieſze rzeczęſ że taki wódz ma przeciw  
ialą wymowkę (lubo iá iej nie widzę) wybatże iednak tego  
mowie niemożę, aby ten wymowkę miał ſie zaſłonić, któ-  
ry ſtawanie mając o iakiej dufi, nigdy iej niechce z rąk  
ſwoich wolno wypuſcić, a to dla przychynij reſpektow pro-  
znijeb, czego on muſi dobrze przyptać. Zdiż wątpie nie-  
trzeba, że dufą chcąc wdrodſe duchownej poſtąpić (czego  
iej Bóg ſawſze dopomaga) trzeba żeby ſposób modlitwy od-  
mienić, j iuſ inſej j znaczniejſej nad tego myſłſa na-  
uki ſie j ducha cſwija. Albowiem iedna nauka nie ieſt  
doſtateczna do rady na wſytkie przypaſki, j potrzebij w  
wdrodze duchownej: ani teſ wſyſej mają tak doſho nato-  
j dojrzatego ducha, aby umieli rozeznac iakim ſposobem  
wlotnymkolwiek zywota duchownego ſtanie dufę prowa-  
dzić potrzeba. A przynamniej mają wiedzieć o tym że nie  
wſytkimi co do tej ſprawij naleſij talentami obdarzeni ſą,  
j że Bóg ſam te dufę dalej poprowadzi.

Jako więc niekiedy co umie obelbować drewo, oſo-  
bę wyrezać potrafi: ani ten co ſie rezać nauczył oraz umie  
j rezbę wyprawic, także który wie iako robotę wygładzić, że  
zaraz będzie umiał j malować: naoſtatek, ani ten co malować  
potrafi

potrafi zawsze obraz doskonale ze wszystkim odprawic. Bo kazdy z tych nic więcej przydac niemoże obrazowi iedno co umie, y kiedyby chciał zego więcej nad to sie wazyc pewnie a pewnie zepsuje obraz.

Tuż tedy przypatrzmy sie bliżej o Mistrzu duchownym, iesli ty robiąc tyłko toporem niedzieś duszę do wzgardy swiata y omarwienia sądy: albo też będąc dykcezem w rozmyślaniu świętym ona zaprawiaś więcej nic nie umie: iac, iako ty bedzieś mogł duszę pexektem subtelnyim y wyslokiej doskonałości odmalowac: poniewaz to malowanie iuż niema nic do oczyszczenia, ani do wzbudzenia, albo też do gładzenia, ale raczej iść ręką Boską, która wszystko zniemagła konczy. Ztąd obażyć możemy, iś iesli do nauki twoiej zawsze iednej chcesz trzymac ustawicznie przywiązana, duszę, bez wątpienia że musi ustąpić narząd, abo dalej niepostąpić.

O Górnem byłby zakoniec obrazowi kiedybys z nim nic innego nie czynił, iedno seblować, a młotami tłukł, to iest, tyłko władze duszy obracał. Kiedyby prosił ten obraz sie słoneżyć, kiedy y iakobyś go puszył, abij go Bóg do ostatku odmalował. Iako to podobna abij ty wszystkie te sztuki miał wziąć na sie? tak siła o sobie rozumiejąc, cobij iuż dusza kogo innego radij, krom twoiej niepotrzebowata? Ale daj mi to że.



dosyc będzie na iaka, dusze, twoja nauka, przez to, iż niema spow-  
sobu do dalszych rzeczy postępowac, iednak iest rzecz nie podob-  
na aby miała służyć dla wszystkich dusz, ktorzyś ty zwa, z  
swoich niechęć wypuścić, każda, dusze, bowiem Bóg rozna,  
od drugiej droga prowadzi, iż zaledwie znajdzie sie ieden  
dus, ktorzyby wspotwicił sposobow iakich zażywa, z drugie-  
go duśem sie zgodził. A kross będzie takim iako Paweł  
S. aby mógł wszystkim stać się wszystkim aby wszystkich podzijskat

A ty w takim tyranstwie dusze suszkaś, wolność jej  
dusza odejmując, sobie samemu przestraszstwo i wolność  
nauki Swangeliej przyżytając, że nie tylko ie trzymasz, aby  
się od ciebie niewymknęła, ale co gorzba dowiedziawszy się  
że gdzie indziej radę szukać lubo z kim inszym znośba,  
się o tym co tobie należy, albo też kiedy kogo Bóg duszy  
pokaże, aby od niego nauczyla się czego ty nie wiesz; ty  
zaraz tak sobie znia, poczynasz, iako więc osoby (czego  
bez zawstydzenia niemowię) w małzenstwie złaczone zardzo-  
sca, zdięte zwykły czynić, a ta zardzosc, ktoraś ty zapalonił  
nie iest, o cześć Boską ale zpychij ię z presumpty twojej po-  
chodzi. A iako ty wiedzieć mozesz że dusza inszych pomocy  
niepotrzebowata. Emiewa się Bóg bardzo na takich ludzi  
j pomsta, im u Exechiela Proroka grozi. Biada Pastierzom  
Izraela

Israela: mleliście poiedli, y odzialisie sie wetna, ale bede  
wyciagal trzody moie zrak waszyc zé zé.

Powinni tedy ci ludzie na wolnosć puszczać takie dusze,  
aby też ziaßeni mogli mówić o swym duchu, niepokazując  
żadnego niesmaku, gdyżże mieznaię na ktorej drodze  
postępek ich zawist. A mianowicie kiedy już nauka ta-  
kiego Mistra więcej niesmakuje duszy: co znakiem jest iż  
Bóg chce inßą drogą do dalßych rzeczy duszę prowadzić, y  
że więego już Mistra potrzebuie. Jowßem on sam miałby  
teß duszom radzić, bo usli inaczej postąpi, to wszystko znie-  
rozumnej pýcby będzie.

### §. 13.

Lecz dajmy teraz pokój temu sposobowi zdußami  
postępowania, a mówmy o drugim prawie zawaßwym kto-  
rego ci ludzie albo inni ießce gorsi zadywają. Bywa to cza-  
sem, że Pan Bóg wzbudzi wniektorych dußach swięte y gor-  
race pragnienie do opuszczenia swiata, życie y stan wle-  
pszy odmienić, a Panu Bogu pogardziwßy swiata-  
doskonale służyć. (co Bóg sobie wielce waży do tego ie  
przywodzi, gdyż rzeczy swiatowe nie są, wedle force Boskie)  
a oni przez wzgląd przyczyn ludzkich przecząc nauce.  
Chrystusowej y iego umartwieniu, także y pogardzie wszy-  
tkich rzeczy, zwłaszcza te sprawy y zatrudnienia, albo

też (co jest niebezpieczna) starając się takie myśli wybić  
z głowy, dlażom pożytku tylko swej wiać wpatrując,  
lubo się też bojąc czego tam, gdzie nie trzeba się bać. Długo  
bowiem takiś jest nie co zepsowany, a mato Boga bojący  
więcej światem niż ciemnością. Chrystusowie, okrytj, dla  
tego ani sami wiodzą, ani drugim na tę drogę wiodzić  
dopuszczają: Jako Zbawiciel nasz mówi: Biada wam  
Zakonnym Doktorom iżescie odieci klucze wyrozumienia:  
Samście niewieści, a tyś którzy wiodzili samowaliście.

Prawdziwie bowiem rzec możemy że ci są właśnie  
 żapora, albo kamień we drzwiach do nieba zawalony, gdy  
 nieważają, że iś Bóg na to postanowił, aby tych co iś  
 powoła<sup>+</sup> n<sup>+</sup>musi przysunąć, jako im w Ewangeliej swej na-  
 kazat, a oni raczej odpierają, żeby przez ciasną forte do  
 żywota wiedząc, niewchodzili. Takim tedy sposobem  
 Duchowny Mistrz jest ieden między ślepymi, który Ducha  
 Święte<sup>o</sup> prowadzeniu wdubij przeszkodzić może, co się przy-  
 trafia, iakośmy powiedzieli różnymi sposobami, iedni bo-  
 wiem wiedząc, drudzy znieuwierliwością błędą, wbyłkim  
 iednak darmo się to nie przepięcze, ponieważ iako mają na  
 Wszędzie



Wziedzie swoim postępować vmiec j' uważać powinni.

## § 14.

Drugi ślepij kołegomij namienili że dużyj szkodsi na tej rekolekcyej, iest szatan, ten iako sam iest ślepij, tak też chce, aby duży była też ślepa. Bo kiedij na tej głebokiej osobności Dus s. kosztowne olejki na duży, zlewa, stara sie szatan, aby też on mógł utracić swoje abtozli iakie, abo makuty znaomości wyrażnych do tego oddalenia sie od wsiytkie. Srodze mu to bowiem przykre, j' prawie puka sie od zazdrości, widząc iako przed nim, tym sposobem duży wlatuia, że icb iuż więcej wtowić nie może. Przydaie do tego więcej na smysłach, aby tali przedsej powabił duży, znouu ię do smysłowych zabaw powrócić, pokazując ię przez burzenie tych rzeczy zażywając smaków czułych, j' wiadomości snadniej w tej drodze pobieżaj.

Przez co roztargnienie czyni dużyj, j' przedko od owej osobności, j' rekolekcyej gdzie Dus s. dziwne skutki potać: mnie sprawuje, odwrócić. A duży też iest skłonny do czuających smaków, aba icb sama puka, nie omylnie do takich znaomości j' delectacyj przyłgnie, j' z wnetrznej pustyni gdzie Bogz vobit wynidzie. Bo według swego rozsadku mniemając że nic na tej spokoijnej pustyni nie robi, ale proznuie, zda sie ięj

lepiej co czynić niż nic.

Jest za prawdę rzecz opłakana kiedy dusza sama siebie nie rozumiejąc iedną, buleśką, matą, tak nie może sobie na-  
fycie, i przeskłada sobie, że iey Bóg całe pozyczyć niemo-  
że, utopiołszy ią w tych duchownych wonnościach. Itak dla  
rednej rzeczy małej bardzo wagi, wiele ztego ię szkodzi naczyni,  
przywodząc duszę do utraty skarbow niekierownych. I  
podawłszy iey ca do ziędzenia na wędzie (iako więc ryby łowią)  
wywłocz ią z mroku czystych wód Dusza Bozego, gdzie po-  
nora była w Bogu nie śwytając się żadnej rzeczy. A wy-  
ciągnawłszy ią na brzeg podać czego by się dusza trzymała,  
ię dna macata chodząc po ziemi, nie bez wielkiej pracy, a  
żeby się nie puszczata na wody siłoe co cicho bez szumu płyną,  
ię gubią niebieskie olejki.

Sita tu bardzo robi szatan że się dziwować trzeba, a-  
iako tak niewielka strata nieposciogniona iest szkodą a prze-  
cie nie każda, albo raczej ledwie kropla dusza tą drogą, bieżąc  
może wist szwanku ię zgubić znacznej od szatana. Bo ten prze-  
klej z wielkim fortelem zasada się na przepawie między  
smysłem i duszą zdrada, napadłszy na duszę, wpytując smy-  
sły okłukiwa, to iest podobne smysłem rzeczy wystawiając trys-  
ma ią.

ma ja, żeby zrak jego niewyśła. Dusza zaś zwinelka, ochota,  
koto tego sie bawi, bo więcej nad to nic niewie ani tu rozumie  
o szkodzie iakiej, ale raczy za sieescie poczyta j rada temu,  
mniemając ze ja Bóg rad widzi, a tym samym do pokoi Oblu:  
bienca niewobodzi, ale u drzwi tylko czeka, zaglądając co sie  
tam dzieie; Na wszystko co jest racnego patrzy. Mowi Job s. to  
jest, co w duszy jest przedniego to chce znosic. A iesli kiedyj wy:  
jśnie ktora ziego pazuron do rekolekcijey quantia, wnetże sta:  
chami, lubo na ciełe bolesiami, gromotami, j zwiniebnym rozru:  
chem zatracic vsituie. Sprawi j to wniey ze sie obrzierać musi  
na dzwiek jego, a wtym ja, od wnetznego Dusza do piervuszych  
zabaw odwraci, tak dlugo następując aż ja podobie.

A Snadnie bardzo tak znaczne znosi bogactwa  
wniwee nieprzeptacone obracając dusze. Glubo on to sobie  
więcej wazy niż wiele innych wtowic dusz, wsakże iednak  
iż łatwo tego kiedyj chce dokazuje, j bez wielkiej prace maiej  
o tym myśli

### §. 15.

Do tego służy co Pan sam powie dział Jobowi: Oto  
tu jpiezrę a nie dziw mu będzie mając otuchę ze j Joz  
Pan wleie sie w gębę jego (ktoryj znać j doskonałość znać:  
nita) w oczach iako monszukiem wchwycej go, a kółem prze:



bierze go na drzewie, to jest oświeceniem znanomości i poznania rzeczy. Bóg więc wyrażnego przebiega duszę i ducha jej rozrywa. Albowiem wepół wszystka przez rozróża przechodzi, i: Sli beda rozdarte, tedj sie roztypie na te i na owe strony.

A nizej tak mowi. Pod nim stana, promienie słoneczne a złoto pod nogi sobie będzie rzucać, iako błotem, przez co przedziwne światła. Rozkie promienie w duszach oświeconych cni i gasi, takze i przednie złoto niebieskie i klejnotow on zdusi wyrzuca i traci.

Aprzeto o dusze szczęśliwe, kiedy iść tak znaczne wspominki od Boga bierzecie, że was przez granice wewnętrznej osobności i rekollekcji prowadzi, odwodząc od pracownitego smysłu waszego, nie wracajcie się prośba więcej do niego ale porzucicie tego operacje i robotę. Bo jeśli wam pierwszej pomocy być do zaprzęgnięcia się świata, i rodziny siebie będąc na drodze porzynać, i: Teraz już, kiedy wam Bóg tak wielką pokazuje łaskę, iś sam chce być Magistrem waszym, i robic, pewnie wam to przeszkodzi i ze szkoda będzie. Starajcie się tedj nżadnej rzeczy niebawic o operacje albo sił swoich, ale i raczej oddrywać od wszystkich do niczego nieprzywiązując, gdyż ta jest powinność w tym stanie

w tym stanie wasza. Mając przytym wespół uwagę albo  
poziwianie proste na Boga w miłości krom żadnego przy-  
jęcia duszy, chyba kiedy ją trzeba od wszystkiego samować,  
albo też od ziemi podnosić, i smysłów, inaczej wspo-  
lnością duszy bardzo trzeba przestrzegać. To też ni wstyż za-  
pewne że i Bóg będzie posilał niebieska, oświadcza, po-  
mieważ iuż w duszy zniesiono wszystkie przeszkody do tego.

## § 16.

Przeci jeszcze ślepy jest sama Dusza, która siebie nie-  
rozumiejąc zamieszanie sobie czyni i szkodę. Bo nie-  
umiejąc nic innego, iedno smysłami robić, kiedy i Pa-  
n chce stawiać na osobności bez zabawy ze swemi siłami albo  
alutami, zda się ićj że nic nie czyni i próżnuie, dlatego  
czuując bardzo ićj wyraźne aluty vsiłue wycisnąć, wczym  
środek się rozrywa i napelnia oświadczeniami, i opuszczenie,  
co przed tym pokoju miłego, i duchownego milczenia za-  
żywała, gdzie ićj Bóg słodkość swoją tajemnym sposo-  
bem wylewał.

Dywa to całem iś Bóg chce i vsiłue zatrzeć.  
mac duszę w onym wspolocieniu, a ona gwałtem się wy-  
dziera, chce przez imaginację wolać, a rozumem

biegac, iako więc dzieci małe bżynia, kiedy ie Matli  
na swym łonie piaszczu, to one wolaia napieruiąc sie  
na ziemię, jż chcąc o swej mocy chodzic, a tym sa-  
mym ani dzieci chodzic mogą, ani Matli dopuszczaia,  
Albo też iako kiedyby Malarz obraz taki chiał ma-  
lowac, a on by się tam jż sam bmykał, pewnieby ma-  
larz nic nieśprawił.

Niech tedy wie to dusza, jż chociaż nie czuię  
na ten czas że chodei, daleko iednak wdrodże postę-  
puie niż gdyby na swych nogach biegala. Bo ia, nośi  
Bog na swych rękach, dla tego nie czuię tej drogi. I lubo sie  
widzi iatobij nic nieczynita, a przecie więcej czyni, niżli  
sama zrobita, bo tu ież Bog robotnikiem, czego ieżli sama  
dusza nie uznawa, nie dziw, gdyż co Bog wduszy sprawuie  
tego smysl nigdy niepojmie. Niech przeto pusci się na ręce  
Pańskie, iemu ofiaic, a taki bezpieczna będzie w tej drodze,  
jż nie trzeba się bac żadnego niebezpieczeństwa, iedno kie-  
duszy sama z siebie albo własną osłonością przez swoje po-  
tencje jż władcze. chciata co czynic.

### §. 17.

Lecz wróćmy się iuż do zażętej rzeczy o tych  
głębokich



głębokich władzy dusznych łobach, w których powiedzieliśmy  
 iż mierzalne zwykły być na ten czas kiedy i Pan  
 Bóg obca z sobą, zjednoczyć subtelny i dziwnie deli:  
 kachiami napusza, i przypasabia, a te bywają, tak subtelne  
 i kosztowne, że też i nagłębse w duszy dno przenikaia, stodo-  
 kosia, na pełniając, ztąd boleć duszy, i od nie nasyceno-  
 pragnienia Boga wstawicznie wespół ze swym tych łobow  
 wymiśleniem jest prawie nieślonczono.

Teżom się mówię do tego cośmy zaczęli mówić,  
 to jest iśćże olejki co te łoby do zjednoczenia duszownego  
 matzenstwa gotował, i są tak zacne. i nieopacowane, i:  
 kie prośbę będzie obciążenie tego, czego teraz, w tym stanie  
 wnieć zazwyczaj. Nieomijna rzecz iż iako wielkie pragnie-  
 nie, tak nie, i boleć bywa tych łobow, takas miarka  
 nasycenia. i rozkosz w nich będzie, a wedle subtelności przy-  
 gotowania podobna też w zazwyczaj, i osiągnięciu Boga  
 dusze wielmożność ogarnie, które to wielmożności ogarnięcie,  
 jest mora, i ożywieństwem w samej istocie duszy, aby mogła znać  
 i zażyć iść swoich celu.

Sity te albo władze swoje przyzworcie bardzo nazy-  
 wa tu dusza łobami. Widząc bowiem dusza, iż w tych łobach  
 głębokie nazbyt pojęcie o Bogu, i niedożyżane podobni bty:

skania mogą się zamknąć, nie może wątpić że są, tak głą-  
bokie, iako, mają głębokosc w sobie miłość y poznanie Boga  
takieś y przeszerstwo ich, y tak wiele mają w sobie gma-  
chow, iako wiele przyczyń do pojęcia albo do wuś y we-  
sela w Bogu zasięgają. A to wśytko dzieje się y stanowi  
wtyś dusznych. doświadczenia łochow, które są, mocą, nie okre-  
słoną, na dzieżawę, doświadczenie y zażywanie wśytkich  
tych rzeczy. Jako poprosłey Fantazyey poprosłey smysł jest  
wśytkich rzeczy, co się widno przez smysł powierzchnie duży  
wyrażaia, zchowaniem, tak iś ten poprosłey smysł w duży dzi-  
wnie znaczną y znakomitą, wśytko jest doścony y z bogatny

## Wierß IV.

**P**zed tym ciemne y ślepe.  
Je dwu przyczyn może oko nie widzieć, albo że jest  
wzręmnym miejscu, albo też że jest oslepione. Bóg jest swia-  
tłoscia, y prawdziwym celem dusze, przeto kiedyś iś ta swia-  
tłosc nie oświeca, na ten czas jest wciemności, lubo by naia-  
smięśse ośy miała. Kiedyś zaś dusza wprzeu miśbka,  
albo wciym inśym pasie za dze swoje, to iuś jest ślepa. Jaki-  
kolwiek światło Boskie nie vmknie się iey cale, ale że jest  
ślepa

słepa, nie może go widzieć dla ciemnoty dusze, to jest dla nie-  
znajomości Boga zretelniej i obacznej.

<sup>1</sup> Pierwej niż Bóg duszę oświecił przez to wzięcie przez  
formowanie, była ciemna, ani takich darów Boskich znata.  
Jako Mędrzec a sobie wspomina niż był od Boga oświecony:  
Oświecił prawi nieświeżoność moją.

<sup>2</sup> Dłubownie zaś to biorąc inśba rzecz jest byt uza-  
cznionym na przykład gmatu, a inśba byt wciężnoscia. Bo  
wciężnosciaś się dzieć jest byt zasłabionym w grzechu, lecz się  
dzieć wciężnym łacie może być bez grzechu. A to dworakim  
przysławie się sposobem, albo względem rzeczy przysławionych nie-  
mając światła niektóre z nich poznać, albo też względem nad-  
przysławionych rzeczy od wielu z nich światła nie biorąc.

Przez wzgląd tedy tych dwóch rzeczy powiada dusza  
iż rozum swój bez Boga zaciemnia. Albowiem póki Bóg  
nie zleci: Nieś się stanie światłość, po wszytkiej przepaści swia-  
ta ciemność była, to jest po wszytkich łobach smysłów naszych,  
które im głębsze są, kiedy ich Bóg sama światłość nie oświeca,  
tym też głębsza przepaść ciemności w nich się znajduje.

Tąd niepodobna aby smysł ludzki mógł oświecić podnieść  
ku światłu Boskiemu, ale ani na myślenie to przysłać. Bo



niewidząc nigdy światła takiego ani wiedząc jakie jest pra-  
gnąc go żadna miara nie może, i' owszem do ciemności siebę  
dłbie miał: a od jednej ciemności do drugiej będzie wpadał za  
napierwszą idąc. Ciemność bowiem nie może iedno do drugiej  
ciemności prowadzić: iako Dawid mówi.

Dzien wstawienie nocy nasładować  
Noc także dniowi wzajem wstępując  
Opatrzność Pańska, równie wyznawiać,  
• Toteż i' porządne Nieba powiadać.

Jako iedna przepaść ciemności druga zaciaga, i' iedna swia-  
tłosci przepaść drugą, swiatłosc przynosi, każda sobie podobna.  
Izeto też światło łaski, które Bóg wlał był na przód duszy,  
otwierając jej oczy w swoich przepasciach, wzięwa do siebie dru-  
giej przepaści łaski Bożej, a ta i' jest duszy w Boga przekształ-  
towanie, za którym oko wewnętrzne dsiwnie jasne i' wdzięczne  
zostaje.

Do tego był ślepiym smysł kiedykolwiek wiakeij rzeczy krom  
Boga wiecby szukał. Bo appetit i' radzę zawsze narozu-  
miym smysle ślepotę sprawia, które iako iaki lekki obto-  
czek snadno się zawierzyba nad okiem serca ludzkiego, co by nic  
co przed nim leży niewidziało, i' iako wiele smysł się widzym,  
kochat

korbat, to też takie zasłepionym był do widzenia, iakie są skar-  
by one nieoszacowane i przełrosc Bozka.

Jako bowiem najmniejsza rzecz na oko położona może w  
wzrok przeszkodzić żeby niewidział i najwielkiej rzeczy  
przed sobą: tak też i jedyna żądza wpoiona w duszę dożyć be-  
dzie pod ten czas kiedy się burzy na przeszkodę wszystki-  
m dziwnym łaskom niebieskim, które od delecta ciej duszy  
lubią daleko csodzić.

Alboż by to słowij wyrazić mógł iakie niepodobienstwo  
jest w duszy żądom podległej do rozsądku o rzeczach Boskich  
iako same w sobie są. Albowiem do dobrego rozsądzania re-  
czy Boskich potrzeba przez appetity i wacisć odrzuć, ani  
przejść rzeczy takich sądzić, inaczej rzeczy Boskie za nie-  
bieskie będzie sobie wazyć, a co nie od Boga, iako od Boga  
wzięcie: gdyż po ki błonia na oku rozsądku trwa, nie mie-  
obacz, iedno błonie raz takiej drugi raz inakiej iako się  
poda farba; a on obtocher albo błonie rozumieć będzie że to  
Bog, dla tego że nie innego oprócz błonii na smysłach za-  
wieszonych nie widzi, czyliż zaś Bog pod żaden smysł nie pod-  
pada. Tak tedy apetyt i rozkosz channia, rzeczy niebieskich  
poznanie, co pięknie medrzec wyraził. Omamienie lekkości za-  
mi co jest dobrego, a niestatek pogardliwości wyrzuci, wy:

wroci smysł który jest bez złości. A przeto ktorzy jeszcze nie-  
przyszedli do tego stopnia duchownego życia aby byli dostatecz-  
nie oświeceni ze swoich delecacyj y zażyczy, ale jeszcze  
nie iako bydlęcym sposobem wniesć życia, niech mi zapewne  
wierzą, y tak trzymają o tym, że bardzo podte raczy w duchu  
światowym są, co więcej do smysłów należą, wiakieś też oni życia)  
za wielkie y znaczne będą sobie ważyc, rzecz y zaś wysokie  
y czystego te co ze smysłami nie niemają spólnego lecie powa-  
żać y pogardzić ze obca.

Bjdlęcy człowiek ten jest ktorzy życie przynatury  
swojej żądać, a te lubo czasem się gaia się do rzeczy du-  
chownych, wyśpakże jednak jeśli ich według swojej skłonności  
przyrodzonej będzie chciał zażywać, iuż na ten czas nie-  
będzie wstawięku iedno wrodzona parzypliwość. Mako-  
wiem na tym choć matema koto ktorej bawi się appetijt  
będzie duchowna, kiedy sam z siebie poczetek swój ma, po-  
chodzi ze źródła natury.

Alę rzecz kiedy dusza pragnie Boga, iżali to nie  
jest rzecz nadprzyrodzona. Odpowiadam iż nie zawsze tak  
jest, ale tylko kiedy takiego pragnienia pobudka jest nad-  
przyrodzona, a nad to sam Bóg daie moc, y stateczność taku-  
mu appetitowi, co jest daleko różna rzecz. Leos kiedy ty sam  
z siebie



z siebie chce mieć talie pragnienie, i twój sposób, nie  
to nie będzie jedno być wrodzona. Idla tego gdy sam lgniesz  
do smakow duchownych, i z nich apetyt swój przyrodzony za-  
prawiasz, na ten czas zastanę sobie na oczu kładziesz, i czo-  
wiekiem bydlę, cym się staiesz, za tym o rzeczach duchownych  
wpellu smysł przyrodzony prześcożaję, dać rozsadek nie-  
będzie mogt, ani iść zrozumieć.

Jeśli jeszcze kolo tego będziesz miał wątpliwosc, więcay  
iść niemam cię powiedzieć, jedno żebyś to prześcożat zno-  
wu, a taki rozumem pozbedziesz trudnasci: sama bowiem isto-  
ta prawdy dojść jest abiafionna, a mówić o tym co więcej  
mieysce tu nie dopuszcza. Ten tedy smysł z adami zaslegionij  
teraz iść jest taki przyśparobionij, że też iego lochij głębo-  
kie za ziednoczeniem Boskim niezwożajajnymi z adnoscia-  
mi palaja, wespół i świeca, swemu oblubiencowi mitemu.

## Wiersz V. y VI.

Niezwożajajnymi z adnosciami.

Palaja, i świeca, Oblubiencowi

Pomiewaś te set duchownych iakimie na sposób pospolitij  
na dźwięnie goraj, ych swiatłosciaś są zasadożone, kiedy się  
iść fame w Bogu zagała, i rozświeca, cale siebie oddaio Bogu

wespot z tymiż światłosciami, które z chwata, mitosi od niego  
wzięty. A słońci w Bży sie w Bogu do Boga staia, sie pro-  
chodniami w światłosciach podobni Boskiej goraiacyoni, aby  
swoię światłosc, y zapat mitosi tam zkaż ie maia, na swego  
obliwienca zlewata. (o takim właśnie sposobem sie dzieie, ia-  
kim więc one same zapalona, mitosc przyjmują, z takaż do-  
skonalscia, y zacnoscia iemu ią oddając. Nie inaczej iedno-  
ialo od słońca albo krzyżstatu światłosc, przeważonego  
stoneczne promienie odbicia, sie: ale tu subtelniej to wy-  
prawia, bo wola co iedno umie, dekażwie swego.

Nie z wyjątkowymi zacnosciami.  
Jakoby chwałę: cudzoziemskiemu y od poprosłego  
smysłu odległymi nad uszytkie wymawę ludzi ozdobe.  
Albowiem iakaż zacnoscia y doskonalscia przyjmie ro-  
zum człowieka machroci Boskiej światłosc, taka też  
będzie doskonalscia y zacnosc przy oddaniu tejże mądrości  
Bogu. I wedle zacności wiać się także wala ludzka, z  
zistatą dobroci Boskiej, zacnosc sie polaze, kiedy dyś  
też dobroci Bogu w samymże Bogu ofiaruje, gdyż i na  
to bierze, aby ią też dała. Tymże sposobem ialso  
w Wielmożności

w Wielmożności Bożej poznała godność i doskonałość,  
tak też więcej swięci i pała miłością.

Spójrz taliz doskonałości Boskiej duszy wdziałanym  
to jest, Miłością, Pięknoscią, Sprawiedliwością etc. iedną bę-  
dzie zaciętość z tą, przy której sariatłość Oblubienicowi swojemu  
oddaje. Stawiaj się bowiem w tym stanie iedną, rzecz z Bo-  
giem, dusza jest Bogiem przez rzeczywistość, i luba nietał  
wdoskonałym stopniu, iako wprzysiężym żywocie, jest przebie  
(iako smij powiedzieli) prawie w cieniu Bożym, toteż dusza  
czyni w Bogu przez Boga, co i sam czyni więcej przez nie,  
dla tego iś obowiązek jest iedna wola. Tym sposobem iako  
Bóg daie siebie samego zwolna, i miłą wolą, swoją duszę,  
tak też ona hojnie iś i wspaniałą wolą za siebie iś.  
Złączeniem iś w Bogu z Bogiem wzięw iś daie iako Bogu  
samegoż Boga, przez wchochanie wmitości, które ma zistno-  
ści i doskonałości jego.

A jest to duchowny iako iś affektowny podarunek,  
który oddawa dusza Bogu: nieomyślnie bowiem zda się tam  
duszy, iś Bóg jest iś, i że iako syn przysposobian iś wta-  
szyć prawem przez łaskę od Boga wzięta, samego osiąga:  
i daia go Oblubienicowi kochanemu, a ten jest samie Bóg,  
który się duszy darował, gdzie chociażwiek winna płaci



gdys dobrowolnie j zbecia, daie mu też znieuymową stad:  
koscia, j weselam Ławka S. iakoby wcz swaz, aby był.  
Bog mitowany iako jest gadzien: Wozym sie zamijka nie:  
Zmierzna wieida duszy, widząc ze daie Bog ta co iemu przez  
nieślonepona swaz istnosc pawinna rzecz jest. Acz hol wiel  
prawda jest ze dusza niemaże dac znawu Boga samemu Bogu  
gdys on zawse, zawse jest tenże sam w sobie, przecie iednak.  
czyjni to dusza j doskonale j roztropnie oddaiac cokolwiek  
iej od Boga dano odytaciac mitosc: co nic innego nie jest,  
iedno taki wiele dac, iako wzieta, Pan Bog zaś rad przestac  
na takim wspominku duszy, bo by sie był mniejszym nie dkon-  
tencował. Mite ta przyimwie iakoby wcz wlasna duszy  
Bogu dana, z czego ia też dziwnie mituje, j wzajemnie  
oddaie siebie samego duszy, a ona z tad Boga mituje wiecznie.

Tym tedy sposobem miedzy Bogiem j duszą zobo-  
pólna trwa mitosc w Boskim ziednoczeniu, gdzie obyga  
slasby to jest istota Boska dwiema iednako wiedney woli  
zlaczone sa, spolnie: iedno drugiemu mawiac, co mowit syn  
Bozy da Ojca swego mielshiego v Jana S. Wszytne re-  
czy moje sa twoie, a twoie sa moje, j wstawionym jest wnieś  
co w chwale wiecznej trwa bez przestanku. W tym zaś iednostai  
stanie

Stanie na ten czas tylko to bywa kiedy przij tym spotko-  
waniu Boskim rzetelnym aliegn dusza miłui Boga.  
Jusż może tali podawunek ofiarowac iemu, luba jest wiel-  
szij niż sama dusza ogarnac może.

Pewna rzecz jest iż ten co wiele królestw i narodow  
pad sobą iako własne trzyma lubo by więcej ważyłj niż  
on sam, iednak wolno mu ie dac komu chce. Ista jest na-  
wielka duszy powiecha wiedzieć ze więcej Bogu daie niż  
sama waży, tali bożnie samego Boga Bogu daic, iakoby  
niez własną. Do tego czyni to z taką swiatłością i Bez-  
chleij miłosci gorącością i iaką iej dano. Co umiobie bę-  
dzie przez rozświecenie iasne chwaliłj i miłosci, a tu na tym  
świecie przez oświecanie, bardzo Wiara i gorąca miłosc Boga.  
Dlatego mowi.

Nie zwyciężaj nimi zaciociami

Patia, wespot i świecą Oblubienowi.

Wespot, bo iest złączona w duszy spóteczność Cyca, i Syna,  
i Ducha S. ktorzy są swiatłością i ogniem miłosci.

Lecz tu wważyc potrzeba iakowe są zacioci i te wyso-  
kie doskonałości zialiem i te wspomini oddaie dusza Bogu.  
Wiedzieć tedy mamy, iż przij obecnym ziednoczeniu zaci-  
wiając dusza poniekad podobienstwa chwalić wiecznej, która  
od ziednoczenia rozumu i affektu z Bogiem pochodzi, waij iuszy

ſie ſama w ſobie oddaie iako by z powinnosci Boga Boga y  
ſama ſiebie dziwnymi zgola ſposobami. Bo ile nalezy do  
mitoſci poſtepuie duſza z Bogiem.

1) Niezwyczajnymi znacnoſciami.  
Tymże ſposobem ſprawuje ſia koło podobieñſtwa chwaty  
Niebieſkiej, takież koło wdzięcznoſci ku Bogu y chwaty ie.  
Co ſie tyczy Mitoſci, ta ma trzy znacnoſci przedniejſze. Pier-  
wſza iſt tu Boga mituie duſza przez ſamegoż Boga, co  
zaprawdę przedziwna godnoſc ieſt, bo mituie Boga zaga-  
lona od Ducha ſ. y mając w ſobie Ducha ſ. iako Bóg mituie  
ſiyna, o czym Jan ſ. powiedzial: Aby mitoſc ktora mię wmi-  
tował (mowi Syn do Ojca) wnieb byta, a ia wnieb. Druga  
znacnoſc ieſt mitować Boga w Bogu, w tym bowiem gwałtownie  
ziednoczeniu ponurza ſia duſza w mitoſc Boga a Bóg teſz  
z takąſ wſiſnoſcią oddaie ſie duſzy. Trzecia znacnoſc mito-  
ſci przedniejſza ieſt mitować Boga dla tego czym ſam ieſt:  
gdźz go niedlatego tylko mituie, że duſzy ieſt ſcsodrym,  
dobnym, choynym, z e z e. ale dla tego goręcej, iſ on ſam  
w ſobie ieſt iſtotnie tym wſzytkim.

Ma zaś znowu ołoto wyobrażenia albo podobieñ-  
ſtwa chwaty wiecsnej trzy drugie przedziwne znacnoſci.  
Pierwſza ieſt, iſ tam duſza zazijwa Boga złączona z ſamym  
Bogiem.



Bogiem. Bo gdy ta dusza zjednoczy się przez rozum z Ma:  
 drugą, i dobrocią, Boską, co jasno bardzo widzi, acz nie  
 tak iako wobrał się wyjawiającym sposobem kocha się  
 z tych wpytych rzeczy: litore wyraznie widzi. w Bogu. Dru:  
 ga miłosa tej jest racność kochać się w samym Bogu sta:  
 tecznie bez przysaoy iakieholubie stworzenia. Trzecia  
 jest kazywać Boga dla tego samego co on jest bez przy:  
 miśbania smaku własnego, albo insey iakiej Rechy stwo:  
 rzonej. A co należy do wystawiania Pana Boga, i chwaty  
 tego, litora, w tym zjednoczeniu wyśpiewuie dusza. Trzy  
 także racności w tym się znajdują. Pierwsza jest, iż to du:  
 sza z powinności czyni widząc iako iż Bog na wystawianie  
 chwaty swojej stworzył, co v Isaiasa wyraża tymi słowy:  
 Uformowałem sobie lud, ten ten będzie opowiadał chwate  
 moję. Druga racność chwalić Pana Boga za dobrodziejstwa  
 które bierze dusza, i dla rozkoszy której chwalać tak wielkie  
 Pana doznawa. Trzecia chwalić Boga dla tego czym on jest,  
 i chociażby dusza żadnej ztąd niemiała wuiechy, przecie ie:  
 dnak chwalałaby go, dlatego sameo czym jest.

Do wdzięczności też ku Bogu trzy należą racności. Pier:  
 wsza jest. Wdzięczna bydy dziękować Bogu za przyrodzone

• j duszowne dary, talize za inſe wyſſe dobrodziejſtwa.  
• Druga, niewymowna wieſa ktorej duſa chwalc Boga  
doznawa wtym wſytha wtopiona. Przecia chwalc dla  
tego tylko czym Bog ieſt, co za prawde skuteczniejſza chwa-  
ta ieſt j obſteſej roſkoſzy.

## PIESN. IV.

O ialo cichy weſpot j kochanij  
Wſercu obudzites ſie moim.  
Gdzie ſam tajemnie przemieſlaſz  
A wtym dotkniemu roſkoſnym  
Dobroci j cwały pełnijm  
Jako wprzymie miłoſcią mi zapalaſz.

## WYKŁAD.

Z wielką dziwnie miłoſcią obraca ſię tu duſa do o-  
blubienca uwielbiąc j dziękli oddając za dwa przedziwne skut-  
ki ktore on wduſz j przez to zjednoczenie między ſprawuje,  
pokazując ſposob, ktorym ſię dzieie, talize j pożyteki co  
duſa bierze. Pierwſzy skutek ieſt, oclnienie Boga wduſz j,  
ſposob zaś iakiem ſię dzieie ieſt cichosc j miłoſc. Drugi sku-  
tek ieſt, oclnienie Boga na duſę, a ſposob tego ſa dary  
j cwały.

66  
 j chwała, czego iej w tym tchnieniu wdzielała. To zaś co  
 się stało na duszę z lewa, jest wprzejmij j przesłonię zapat  
 mioru. Przeto iakobyś chciała zwać dusza: Obudzenie  
 to o słowo Przedwieczne Oblubieńcze mój, które na cen  
 trum j głębokim dnie duszy moiej wzbudzaś, gdzie iako  
 Pan własny ciędo j osobnie sam odpoczywaś, nie tylko iako  
 w domu swoim, albo na łóżeczku własnym, ale też iako na  
 własnym łonie moim mile przytuliwszy dziwna, c'wosć i j  
 łaskawosć, (to jest wżytek ciędy j miłuięć) ochnąwszy  
 się sprawując. a wrosłofnym westchnięciu które w tym stu  
 dzeniu stłoch mi wypuszczaś pełnym dobroci j chwały. O  
 iako wprzejmie zapalaś mierz miłością, j sobiegniewaś. Wch  
 dusza zażywa podobieństwo a owego, kiedy kto ochnąwszy  
 się ze snu oderebnie, bo tak właśnie czuje.

## Wiersz I. j II.

O iako ciędy wepół j kochanij  
 W sercu obudzites się moim.

Wiele obudzenia albo ocknięcia sposobów czyni Bóg  
 w duszy, które wyliczać niebyłoby końca. Lecz to obudze  
 nie przez Syna Bożego, które tu dusza oświecić może pra  
 gnie jest, (mijm zdaniem) znagoodziej, być jedną, a duszę



napożyteczniejſze. To bowiem obudzenie ieſt poruſze-  
niem iednym w głębochoſci duſzy od ſtonca przedwieczne-  
Zamykając w sobie taką, zacność, Państwo j Czwarte  
j tak wdzierſną, wonnaro, że teſz zda ſie duſzy iakoby  
wſzytkiego ſwiata balsamami, wonne olejki, j co iedno  
kwiatow byds może rozgłjnetj ſie j rozpucić dla ob-  
fitej wonności, dla tego wſzelkie na ziemi kroleſtwa  
j ſzerokie Państwa, na Niebie takze wſytkie zaſtepij  
j mocarſtwa iakoby ſa, pobudzone. A nie tyłko to ale  
tez kaſzego ſtworzenia wſytku zgotu moc, iſtotj, do-  
ſhonatoſi, j ozdoba tu ſwieca, j iedno, wzbudzenie z-  
zgodnie odprawnia. Bo iako Jan S. mowi: wſytko  
wnim żywoćem ieſt. J drugi Apoſtol: wnim żyćia, j  
ruſzaia, ſie wſytkie rzeczy.

Że, d tedy to porodzi iakoby ſie wſytko pro-  
wienie ruſato, j wielki ten Monarcha ſwiata wſytkie,  
chcać ſie obiaćwie duſzy tym oſwiecenia ſposobem, iakoby  
ſie obudza j ruſza wduſzy, lubo ſam wſobie nigdy ſie nie  
ruſza: gdyż (iako Iſaiasz powiada) noſi na barkach  
ſwoich Państwo, to ieſt troiaka Maedine Niebieſka, Ziem-  
ſka, j Piekiełna, j wſytko co ſie wni d zna j dwie kaſzo,  
żeb toby:

Wszystko trzymając (według Apostoła) słowem mocy swojej.  
 Jako kiedyby się ziemia ruszała, albo obracała, pewnieby  
 też wszystkie rzeczy co są na ziemi poruszały się, tak też  
 tu bywa gdy się ten król który dwór swój sam nosi nie  
 onego dworu ruszy.

Aczkolwiek podobieństwo pomienione nie bardzo  
 może na się wyrażać, tu bowiem nie tylko się wszystkie re-  
 czy poruszają, ale też wszystkie stworzenia, Moc swoją, Się-  
 knosc, Ozdobę, i żywota swego także trwają  
 w Bogu jako we źródle bytów pokazują. Gdyż tam dusza  
 Oznacza jako wszelkie stworzenie, wyższe i niższe, żywot,  
 moc, trwająć swoją w nim mają. Pojmując też i to, co  
 w księgach Mądrości powiedziano: Przez mnie Królowie Pa-  
 nują, przez mnie książęta rozkazują, a wielmożni pil-  
 nują, sprawiedliwosci jej one znają.

Jawna prawda jest że te wszystkie rzeczy dusza wódz  
 różne bytów od Boga, ile bytnosc mają stworzenia, i zna-  
 ie w Bogu, z ich własnym gruntem, mocą, i żywotnością, tak  
 wysoka i jednaka, a zgoła nieskonczona, istności Boga,  
 godność nad wszystkim stworzeniem widzi, i daleko lepiej  
 w tym nieprzebranym źródle wszystko poznawa, niż

patrzac na samo stworzenie. Jta iest nawielysza woshorz  
j wesele tego obudzenia poznac skutki wshytkie rzedzy  
we zrodle swoim.

Takim zas sposobem dzieie sie to wzruszenie wdu-  
szy, poniewaz Bog iest nieporuszony bez zaprawde  
podziwienia godna. Abowiem przez namniejysze po-  
ruszenia Boga odnawia sie dusza, j od Boga wzbudza,  
a przedziwnym ialim si odnawieniem oznajmuie icij  
zjwot on Bozhi, istnosc, j wozieczne wtozenie wshytliw-  
stworzenia, nazjwajac sie zrodlo wshytliche stworzenia,  
imieniem skutkow swoich, ktore tworzy: wedle ktorjch  
skutkow moze kto rzecz, iß sie Bog rusza (ialo Madrec mowi)  
Madrosc niestworzona, iest obrotniejsza nad wshytliche  
rzeczy, ktore maja swoj obrot. Nie zeby sie sama obra-  
cata, lez iß iest poczatkem, j zrodlem wshytlichego rzedzy  
obrotu, j sama w sobie nieodmiennie trwajac (ialo dalej  
tenze mowi) rzeczy wshytliche odnawia, ialoby sciat rzecz:  
Madrosc Bozha iest skuteczniejsza niz wshytliche rzeczy  
skuteczne albo sprawne.

Aprzeto moze tak mowic, ze wtym poruszeniu,  
dusza sie tylko rusza, j obudza, dla tegoß nazjwa to o:  
budzenie.



43  
budzenie Pan Bóg, iednak tymże sposobem zawsze wduszy  
mieśka, iahogo poznata, to iest, wzbudzając, rządząc, istno:  
ści, mocy, piękności, i innych darów udzielając stworzeniu  
wśbelkiemu. Abawiem wyszytlic w mocy swojej obecnie i  
bardzo wysolim sposobem zamijka: gdzie też widzi dusza  
co iest Bóg sam w sobie, a co iest w stworzeniu swoim: na po:  
dobienstwo tego, kiedy komu patac iahi korztownij otworza,  
gdzie za iednym pożyzeniem abawy zacność, osoby Pańskiej  
i wyszytło oraz co czyni.

Zad (ile pojąć może) sposob, ktorym się to obu:  
dzenie luba pożyżenie duszy na Boga odprawuie, iest takie,  
iż Bóg odejmuie z niej niektóre zastony, ktorijc niemato  
przed oczyma wisi, aby tak dusza obaczyć mogła, co to iest Bóg.  
A na ten czas iasnie się wydaie, i zdaleka dobrze rozeznac  
twarz onę Boską, pełną łaski i skarbow, ktorij iż wyszytlic  
weczy moca, swoją porusza, zaraz też z nim wyszytło, co wol:  
niek on czyni widzieć, acz iest iahobij pod Bara, poswiata,  
bo niewyszytlic zastonij są, zniśione, polu trwa zastona.

Wiary. To tedy iest ockniecie duszy, acz też odprawoy może  
się nazwać obudzeniem i ocknieniem Boskim, talize pod:  
niesienie nasze podniesieniem Boskim, gdysz wśbelkie dobro

ludzkie od Boga płynie, i człowiek sam z siebie nic dobrego  
niemoże. I taki się ma rozumieć co Dawid powiedział: Po-  
wstan Panie a ten sen zetrzy z oczu swoich, ani wiecznie  
oddalaj od siebie sług swoich, iakoby chciał rzec. Podnieś  
nas Panie, i obudz nas: bory się powalili i zasnęli. Zna-  
jąc że dusza snem twardym zasnęta była, z którego nigdy by  
się sama ocknąć nie mogła, ale sam Bóg tylko oczy jej ze-  
trzeć mógł i obudzić, ztąd mówią przyzwyczajeni, nazývwa to  
obudzeniem Boskim mówiąc do niego.

## Wiersz II.

Oświeca obudziles, kie moim.  
Obudz nas ty Panie mój i oświeć, abyśmy darj twoje  
które nam ustawicznie pokazujesz poznawali i miłowali,  
na ten czas bowiem obaczymy że się ty czynisz nam dobrze  
sam pobudzając, i na nas pomni.

Test rzecz zgola dziem ludzkim nie dojrzała, czego  
tu dusza wtym obudzeniu doznawa o wielmożności Boga wskry-  
tosi serca swego. Bo nieogarniona iakas potęga głosem nie-  
doścignionej wielkości brzmi z tysiąca tysięcy zastępów  
wduszy. Przy czym stojąc, bywa więc tak straszna dusza, i-  
akoby wyszło dobrze uśytkowane. A nad to słodka i przyjem-  
na wtym który wśsego stworzenia słodkości i przyjemności  
wsobie

w sobie zamijha.

Lecz wątpliwosc tu nieiala przyczodzi iako może duf-  
 fra wiele smiertelnym tak mocne spothowanie znosic, po-  
 nieważ nima w sobie mocy na strzymanie tak wielkich  
 task. Gdijz ziednego pojkenia Krola Asuera siedzącego  
 na tronie swoim w Purpurze i Koronie złotej, Krolowa  
 Ester tak sie bardzo zlekota strasnej twarzy jego, aś na  
 ziemię padłszy omdlała, iako sama wyznata mowiąc. Oba-  
 czyłam cie prawi Panie iako Aniyota Bożego, a twarz two-  
 ie pełna task i wielmożności, dla tego ztwarzyło sie serce  
 moje od strachu chwalił twojej, bo chwala kogo w wielbi  
 pewnie zastraszy.

Ialosz tu od boiazni nieokrzepnie dufa, kiedy uis-  
 nie Aniyota widzi, ale sam Bóg i Pan Aniyotow oblicze reij  
 swe pokazuje pełne taski wśytkie stworzenia, strasny wła-  
 dza, chwalił i zgłosu wielmożności swojej. Oczym Job s.  
 tak mowi. Jeżeli ciebiego głosu jego ledwie słuchać z boiazni  
 możemy a ialosz grzmienie wielkości nieprzystępnej znie-  
 siemy? I na inśym miejscu powiedział: Obawiam sie by nie-  
 obciat oprzec mi sie swą wielką mocą, i żebyś snac wielkości  
 swojej na mnie nie obalil.

Przyczyna tedy czemu w tym potężnym i w wielbi:



nym obudzeniu nie truchleie dusza od strachu, jest dworaka.  
Pierwsza, iż będąc dusza w stanie doskonałości, gdzie uję  
część naniżka wczelwieku jest gruntownie oczyszczona, i  
duszy bardzo powolna nieczuie więcej szkodliwej iakuiej  
albo boleści co dusz ięse niewyczyfsonij, i do Boskich rze-  
czy przyjmowania nieposobnij zwyliet cierpieć, przij tych ko-  
munikacyach duchownych.

Druga i poważniejsza przyczyna jest uję w pierw-  
szym wierszu tej pieśni namiętniona, to ię, iż tu Bog  
taskawie i zmitosia, postępuje z duszą. Bo ponieważ wiel-  
możność swoją i chwale, na to oświadcza duszy aby ią wyniosł,  
i waię, tak też ią wmacnia i rozwesela, natury słabość  
okrywając, gdy na dusza nieogarnioną wielkość swoją mile  
i taskawie zlewa. O co nie trudno temu który prawicą swo-  
ją zasłonił Mojżesza, aby był patrzył na chwałę jego.

Przeto tak wielkiej cichosci i mitosci doznawa dusza  
w Bogu, iako i wszędmocności jego Państwa, wielkości,  
gdzie to w Bogu wszytko jest iedno. Gdzie mocna jest rozkość  
i przymilenie w cichosci i w mitosci potężna do zrośnięcia  
potężnego wesela. I kad raczy mocna i silna zostaje du-  
sza niżby

Ja niżby miała mdlec y siły tracic.

Boże Krolowa Ester zleknioma zemdlata, to dla tego iż zaraz naprzód Krol iej się surowie stawil (ialo mowi Psalm) zobczu ikrj wyppuszczaję zapalczywość serca swego pokazać. Lecz skoro łaskawym okiem na nią pojrzał, a berłem swoim tchnął y oblał, zarazem do siebie przyjął, a mianowicie kiedy iej rzekł: Jam ieść brat twój nieboj się. Na tenże kształt gdy tu Krol niebieski zaraz z początku postępuje sobie zduś, iako Oblubieniec y Brat, by ramię się nie boi. Pokazując iej bowiem wciśści a nie wgniewie meżność wielmożność swojej, y miłość swojej dobroci, wzięcia iej wespół Męstwa y miłości serca swego wstępując do duszy z Tronu swego, iakoby od łoznice gdzie Sam odpoczywał, y nalitoniwszy się kunięć berło Maiestatu swego z ciaga y jako Brat mile przyjmuie. Tam tedy facy Krolewskie skład się na nie z niewymowną wonnością, a te są przedziwne doskonałości Boskie. Tam świetność od złota wydać się, to ieść od miłości Bożej. Tam błyskanie od drogich kamieni, albo od znajomości Boga nadprzyrodzonych. Tam też y słowa przedwiecznego oblicze łask niebieskich pełne przenika y odbiera duszę iako obrano, Krolowa,

tak iż sama wte cnoty króla Niebieskiego przełostatowała,  
i jasnie widzi że jest koronowana, Królową, i że o niej mo-  
żna się może co Dawid powiedział w Psalmie: Stała  
Królowa po prawicy twojej w ubierze złotym; obto-  
rzo na rozmaitości. A iż to wbytko w głębokości duszy od-  
prawuje się przydać zaraz: Gdzie sam zabawiś się osobnie.

### Wiersz 3.

Gdzie sam tajemnie przemieszkaś.  
Powiedz tu dusza iako tajemnie Oblubieniec mi-  
śla więcej sercu gdyż iakośmy rzekli w głębokości istnie,  
i siatec dusznych odprawuje się ten akt posłubienia duszy.  
Dlatego trzeba wiedzieć, iż we wszystkich duszach, albo w ich  
istoci Bóg potajemnie iż zalutuj mieszka bez czego nie-  
mogło być zostać przy swej bytności.

Leż w tym mieszkaniu iż wielka różność, wniechto-  
wych bowiem duszach z chęcią przemieszkiwa, w drugich zaś  
z przykrością, wiednich mieszka iako w domu własnym roka-  
zuje i wbytkim rządzić, a w innych iako by gość wcu-  
dziym domu, gdzie mu niedopuszczają co pożądać, albo roka-  
zać. A gdzie iż namniej własnych appetitów i smaków cu-  
tych



Lecz, tam też Bóg chętniej y w wielkiej osobności iako  
w domu swoim przebywa zporządzać w duszy każdą rzecz,  
a iako sam więcej osobno tak też bardziej zataionij siedzi.

Ratym w duszy takiej w której iść żadna żadza,  
żadne wyobrazenie albo jakie rzeczy stworzonych podobien-  
stwo nieznajduie się, dziwnie tajemnym sposobem Bóg  
przemieszcza, z takimi miłymi y świętymi zabawiając się przy-  
tuleniem dusze, iako wielkiej bytosty y od wszystkich rzeczy  
oddalenia nabyta. Jest tedy tak zakryty: bo tego gmachu  
nigdy nie dojdzie Szatan, ani go iako jest rozum stworzony  
pojmie. Duszy jednak w tym stopniu doskonałości nie jest  
tajemny, którego zawsze w sobie czuje przystannego. Obja-  
wiałby względem tego czestego budzenia byt jej zataionij, bo  
się zda duszy iż na ten czas się ochwie co spał na jej łonie.  
I lubo go czuła, y z niego się cieszyła, przecie to tak bywa iako  
lubi tyłko wspaniać co na swych piersiach oblubiencamiata.

I iako szczepiwa to dusza która zawsze czuje na pier-  
siach swoich Boga odpoczywającego, o iako jej trzeba od  
wszystkiego się oddalić, spraw y zabaw ludzkich chronić,  
a wielkim żyć spokojem, by mac y najmniejba rzecz  
nie zturbowała tego łóżeczka Oblubiencowi. Gdzie on po-

Spolicie iakoby snem zmorzanij odpoczywa, przy swojej  
oblubienicy, ktorego teſz duſza bardzo iaſnie poznawa j zwi-  
czajnie jego przytomnoſci z wuecha, ſadziwa.

Bo kiedyby wotawnie wduszby był iako czuiający  
ze ſnu ocknionij (to ieſt znanie ſiebie j miſoſc bez  
przeſtanku iej dając) uſzby to było iako w chwale wiecznej mie-  
ſzkać. Jeſli tylko bowiem raz ze ſnu oczij otworzyłyſy tak du-  
ſz uwielbia, co by było kiedyby zwiſczajnie miał mieſzkać  
wduszby czuiać zawsze, beſz zaſpijania.

Widziſz duſzaſz ktore tego zjednoczenia ieſzcze nie-  
dostąpiły, aſz mieſzka bez iakiego mieſmaku, j niepowoli, wſpali-  
iednali, iſz niemaia do tak takiej ſpoſobnoſci iakto potrzeba prze-  
bijwa wnieſ Bog ſkrytym ſpoſobem, bo go poſpolicie nieczuia, i-  
dno kiedy ie obudza, iaką więc ſłodkoſcia lubo nie będzie takie,  
iako to, o ktorijm teraz mowimij obudzenie; ani temu zrownac  
nigdy niemoſze. Szatanowi teſz j rozumowi, nie ieſt tak iakto to  
tanie, mogłby bowiem poznać zporuſzenia ſmiejſtwa co ſie wou-  
ſz dzieie, dla tego, iſz do kaſz nieprzyidzie do wniej z Bogiem,  
niemoſze być zgruntu wynieſzona, bo ieſzcze nie ſuſtymi zabawia  
ſie chłami ze nie ieſt całe dudoſtwa.

Lecz w tym obudzeniu ktore tu niebieſli Oblubieniec  
wdoſhonatoſci duſzj ſprawuje, wſytko ieſt doſhonatoſcia,  
gdz on ſam wſytko czyni. A na ten czas w obudzeniu takim  
y ocknieniu.

j' ochmieniu na kształt owego kiedy kto ze snu obudziwszy  
 się odetchnie, czuje duża odetchnienie Boskie, j' przeto mowi  
 A wtwoim odetchnieniu roskosznym.

### Wiersz IV. V. j VI.

A wtwoim odetchnieniu roskosznym  
 Dobroci j' chwaty pełnym

Oialo wprzejmieniu miota, mi zapalaś.

O takim odetchnieniu Boga nie chciałbym ja nie mówić:  
 ponieważ jaśnie widzę że nie umiem nic o tym mówić, byś nad  
 mniejsza rzecz niż jest niepokazata się za cieniem. tyś moich  
 słów błahych. Jest bowiem odetchnienie nie jakieś Boga ku du-  
 szy, w którym za wysoła, znanością Bostwa tchnie na nie  
 Duch s. wedle kształtu Boskiego poznania. Ten duszę iakoby  
 wzię wpiła miota, ja wprzejmieniu nader zapalając, według  
 tego co widziata w Bogu. Bo iż to tchnienie pełne jest chwaty,  
 j' dobra wszelkiego, dobrocią też onę Duch s. napelnia, a wtwoim  
 niewypowiedziana, miota swoją duszę podmieca nad wszy-  
 tłą chwata j' poręcie. I dla tej przyczyny więcej niż o  
 tym mówić nie będę. H.







# ROZMYSLANIA O MECE PANSKIEY.

*Naprzód IESVS vmeczony iest Grob y Na:  
Grobek grzechu.*

*Ważcie IESVS vmeczony tak wiele ran, boleści, wtrapię- I.  
nia, y gorzkoraciami iest napelniony. A te rany poniosł  
na wojnie przeciw grzechowi, y wynalescom iego, y one smier-  
cia, y z namiem krzyżowym przywalet, y w ranach swatich  
pogrzebt, Potem krwawym iako potopem zatopił grzech,  
biczowaniem okarał, cieżniem ponizył, gwoździami zranil,  
smiercią zabił, pogrzebem zagrzebt, Krzyżem nakoniec  
iako na grobliem takim y zwyćśliem znaliem na wieli  
zakrył.*

*Waż y naucz się zec więcej grzebyć nie trzeba. Inaczej Z.  
ilekrot będzieś grzebyła, tylekrot przez Chrystusową smierć  
zagrzebione grzechy będzieś z grobu dobywała.*

*Proś Pana. Niech zostaią o IESV ci Egipcyanie, pogrze- 3  
bionych niechże na wieli dobywać, y owszem proś przez  
mę, twoie, abys ty sam pogrzebt ie w przepasiałś mto-  
sierdżia twego.*

Jeſus umeczony wizerunk y ſzkola  
godnych Bogu odwag.

1. **O**waż iſz Chryſtus umeczony chcąc y wiedząc, wy-  
dał ſie na ponoſzenie tak wiele ztego, abowiem ofiaro-  
wany ieſt, iſz ſam chiał. Obacz ciężkoſc tyſb małe,  
przedłużenie, bratnoſc Katowſka, władawaniu ieb Chri-  
ſtuſowi, a ztąd poznaj iako odwaznego ſerca byt, wydając  
ſie na takie utrapienia.

2. **O**waż krotko wſzytkie małe Pańskie częſci y okolicznoſci,  
y pytaj ſama ſiebie, coſ tyżty wtakieſb, y owſem wmniej.  
Jzyſz okazać zwykła czynić?

3. **O**dważ ſie na potym abys teſz cokolwiek na cie przydeſie  
przeciwno, dla niego znoſiła, y co dzien takoz odwagę v  
ſiebie poſtanow, zdobywając ſie na nie, raz ztey, drugi  
raz zowey rany Chryſtuſowej.

Jeſus umeczony. Morze, Zrodtło, Obtok  
roſiſty, y początek łask.

1. **O**waż narod ludſki wſzytek byt rola miedziana,  
Ziemia miednorodajna, y ſuchą, a pokropienia Bożnie  
potrzebna; a coſſ bowiem a Boże wnaſ miedziedgo znay-  
duie ſie, wſyſcyſmy zgrzeſzyli, y potrzebujemy łaski twoiej  
Coſſ tedy



71  
Cóż tedy ośbłota ta, od nas odpędzi? Oto obłota rosyjski,  
Oto Morze, Oto źródło, Oto początek wbystek łask JESVS  
umeczony. Patrz iako leie rose obfita, w ogrodzie, iako deszcz  
choyny wylewa przy stupie. Iako gestę krople toczy między  
cierniem, iako krowia ciecie na krzyżu! Ile ran, tyle rzeł,  
tyle zrodet, tyle Rosy. Tenci to iest obłota, który od Oycy  
niebieskiego oddzielony miał dac dostateczny, y obłota, cy  
deszcz, y z niego kazdemu wzycha łask, z wlaszsa ktony sakra-  
mentow godnie wzywa, obficie bierze z rosy za slug Chrystu.  
Jowy 8.

Widzac iakos ośbłota iest. Proś aby ci dat miłosierdzia swoe z  
z tej rosy niebieskiej krople. Podtoz wbytelie sily dusze  
twoy pod obłota ten rose spuszczaia, cy. W tym morzu y w tym  
źródle wbytku sie ranisz, y do kazdey sprawy twoj aby  
była Bogu przyiemna, a tobie niebo zasluguiaca. Proś aby  
o iedną krople rosy tej, y wes to sobie wzywaj wpraszać  
czesto Chrystusa, aby iako na obfitość, y na skuteczniość, za-  
slug swoich tążąc dawal.

3.  
O JESV, serce moje na kształt runa wetnianego iest. Na  
kształt boriowiska iest: niech sie wpuasty ran twoi rospuszcza,  
na mnie, abym przyniosta trzydziesty szesciościazty, y setny  
pozytek wieierpliwosi.  
JESVS umeczony. Szkoła, y Księga mądrości. 88.

1. Uważ że Umiejętnosc, albo Ma, drosć y nauka S. na tym zawisła. Na niewinności od grzechów, Wzgardzie samych siebie. Umartwieniu ciała. Opuszczeniu świata. y Nasładowaniu obyczajów Chrystusowych, Pragnieniu y Rozmyślaniu Boga, y wszytkich rzeczy dla Boga.

2. Uważ tej Szkoły albo Ma, drosć. Nauczy cięlem Kie, ga być cały wprawdzie żywot Cnuszowy, ale osobliwie w: męczonego y cierpiace. JESUSA. Zaprawdę bowiem JESUS cierpiący może mówić: Wzciecie się odemnie, zem jest cichy y pokornego serca. Mam wnieciawysię grzech, sobię gardzę. Niezbożnym posłuszny jestem. Lubi mi złorzecza, ia niezłorzecze.

3. Uważ że w tej Szkole y Kie, dze Jესusie umęczonym, są stopnie, y stopnie nauki. Jest Infima dla poczyn: iących, y złości swe oplakiwających, y dla oczyszczenia ich dosyć uczynić, y cierpieć pragnących. A któż dla Boga nie będzie oplakiwał, a kto nie będzie sam w sobie karał grzechy swoje? które JESUS tak surowie na sobie ukarał.

JEST tu nauka y Poetyka, albo nauka nasładowania dla postępujących, kto bowiem będzie się wzdygał nasładować, oby Bóg mi swemi wyra:   
zac

75  
zac. Jesusa pokornego, cierpliwego, skromnego z i.  
Jest. Retorika, albo Krasnomowska nauka, czegoś  
bowiem przez JESUSA umieszczanego u Ojca mi uprościł,  
y u samego JESUSA, któryc y Siebie y Żywot swoy y  
krew swoię darował. Ztąd naucz się prosić Ojca niebie:  
shęgo zuspokoić się oddaniem na wola ięgo, z kłami,  
zwołaniem, y za nieprzyjaciół same y krzyżowników.  
Zotr z tej księgi tak się wiele nauczyt o Chrystusie,  
ialo tamtego czasu żaden, oprócz Błogosławionej Panny  
Maryi. Jest. Philosophia albo nauka Mądrości.  
Ztąd Dionysius Areopagita, zaciemnie Stonca widząc  
podczas pełni Lieżycy rzecht, albo Bóg Stworca Świata  
cierpi, albo Świat upadnie. Jest Theologia albo na-  
uka Boska, a tajemna, to ięst najwysza y najczynie-  
jsza, która naucza abyśmy Boga mitowali, nie słownie  
tylko, ale rzecz, sama, y doświadczeniem, żadna bowiem  
Szkoła niewystawia nam, tak godnego Boga mitosi (wyja-  
wszy widzenie Błogosławione) ialo ta: Stawia wystawia  
Boga obłego. Dom w którym mieszka Matce poddanego.  
Kosały, y Drogi, pracujące, Pustynia, poszącego,  
Gory, modlącego się. Meha, krzyż, cierpiącego, y mitu-



iacego, w którym ile ran, tyle iezykow swiegotliwych znay-  
dnie sie, y liter miłosc ogłaszaia, i y d. Szkoła iest miłosa  
takie IESVS vmeczony, nic inzego nie iest tylko Xiega  
od miłosi popisana. Pióra są, instrumenta małe. Atrament  
krew y płwociny. Litery, rany, Nauka zamykająca się  
w piśmie tym, y literach. Taki Bóg vmitował świat.

4 Cwaz tedy y weyrzy w sie, iefli, y iako wrzeszbaś  
do tej Szkoły, y iako w niej postępuiesz. Co na tej Xieże  
czytaś? y iako w niej biega iestes? ,ktorej nauki stu-  
dasz. Jużes do Teologię mogła postąpić. A ieszces  
podobno y w namniej szey nie poczełas się bawic. Ach  
iako wiele iest ktorzy z tej Ksiegi wrza, sie otuchy Chci-  
stusa deptać, krzyżować, zapierać się, przedawać, oblu-  
dnie catować. O IESVS vmeczony, daj y mi, y w szym  
twoim wybranym, poiąć te twoie nader wysoka, nauki, iako  
vżyczyć to trawi, abym zrozumiała, iako iest długosc swo-  
kosc, wj sokosc, głebokosc miłosi twoiej

IESVS vmeczony.

Chleb zywota y Ziarno Pbeniczne.

1 Cwaz iaki był, y iaki iest do tad głod na świecie  
Znakiem

Znałhiem ci tego iasnym być może, że synowie świata tego, tak  
 chwale na życie się pragną miłotem, którego wieprze posyłało, dwaz  
 w selegulności sama siębie iakos ten głód cierpiła, y teraz ciers-  
 pię, iako osoba, oziebla, ciężka, y łaski Ducha S. potrzebuje  
 być się poznawać

Punkt, dwaz ię <sup>ni</sup> głód ten, lekarstwem iest J. S. S. umeczony  
 on bowiem iest chlebem znieba zstępującym. On stary ię  
 jest iako na kamieniu młynskim wmece furcie, bęczęcy  
 w ogniu miłości. Ten chleb posła serce ludzkie. Ten chleb  
 iest onym ięsmiennym chlebem, który aboz Madianski  
 wywraca. Tenci to ię podstępny Efraim ale nie wrzysze:  
 wrocy.

J. S. S. Umeczony ię, ziarna pbeniow, które padły 13  
 na ziemi obumarto, y wielki podyet przyniosto. Mieluchny  
 to chleb y subtelny, y dziwnie smaczny ię, abowiem napetniony  
 ranami, biciem, tuzeniem, popyłaniem. Patrz ilekroć głodna  
 się być wczuie, y niemogać, biegac w drogach Pańskich. Łczy  
 na J. S. S. cierpiace, y iego się ranami y bólami poritai. Niec za-  
 kzyłni o chlebie wybrany, o chlebie ścisły, abo raczej ścisły,  
 utrapiony, wdęczone, żywy iednak, y prawdziwy, na życie  
 y poritay serce moje. Bądź mi tu chlebem boleści, chlebem  
 oplakany, abys mi był potym życia doczesnym chlebem ży-  
 wota, y błogosławieństwa wiecznego.

J. S. S. Umeczony Grono winne.  
 Dwaz ię J. S. S. umeczony nic inśe nie iest tylko grono

winne korzystowne<sup>3</sup> ziemię obiecany, na puszczę synom pokoiu przy:  
niesione. Dlatego konca, aby iego prześcieney słodkość  
skosztowawszy, bieżeli osobotnie y przedko do ziemię tak za:  
cne owoce rodzący. Przypatrzył się pilno Chnufszowi cię:  
pięciemu, członkom iego zeknowanym ciękający kropkami  
krwie. Patrzył nań w ogrodzie modlący się. Potem kłania:  
wym potące. W słupa wwiązane, y wziętego, cięciem  
skłotego, y wkrzyżowanego. Patrzyłże iako słusznie gronem  
winnym nazwać się może, który tak obfitemi jagodami płyc:  
nie tak wprawy się słońcy, Wino krwie swojej nadrożył. le,  
Tak na krzyżu iako na winnej macicy wiży, takci wpytło krwie  
swojej wino wylewa dla miłości twojej, y ciebie nim szepści,  
żadney sobie kropki nie zostawi wiży, tak dalece, że też sam  
nahoniec pragnie, y octu kołowac musi.

To tedy grono z tak daleka przystane, y tobie nie tylko dane,  
lecz wdeptane y wyśmione. Ty o Chnufszowa oblubienico  
ialim sercem ie przyjmiesz, czyli tak iako Izraelczykowie grono  
przymierzone z obieranej ziemi, gniewliwie y szemząc po:  
rzuć, y wrócić się do Egiptu zechcesz? czyli go iako Judaś  
przedeś? y utrąć? czyli go Bzydami y poganstwem  
deptac się osmielisz. Biada tobie jeśli się z nim tak obchodzić  
będziesz. Cierpie on wprawdzie, talie zmięważy od ciebie, talie  
też y Judaśa zdrażce obłudno pocatowania miodowca  
ani od pluiącyś na się twarzy swojej odwraca. Ale patrz  
co c pożytecznego jest, iako zrodzani tej winnej macice  
pozywac



pożywać będzie? sie spodziewała. w krolestwie onym Chrystu.  
 fowym, którego teraz plwocinami sępieć, po którym deptać,  
 którego lżyć zować, którym gardzić nieobawiać sie.

Pragnienie twoie, Soliem Słodkiego tego grona wgas, y ochłodzi  
 y każdego dnia iedne przynamniey godzinę na pożytek du-  
 sze twoiey z niego wruy. O grono winne Egipskie zwinac  
 Engaddi. Słodniyże co dzien wstom moim barżi, abym sie ia to-  
 bie stała gronem winnym godnym Stata twego niebieskie.

## IESVS Wmęczony: Wkędmocności y Panowania Bożego Wizerunk.

Uważ Jezusową godność, y racność, która tak wielka jest. I.  
 Ze znię żadna godność y racność stworzona porównana być  
 niemoże. Żadnemu bowiem z Aniołów nie rzeczono, Synem moim  
 iestes ty, lemu zaś powiedziano; Tyś jest Syn mój wchodzący  
 w którym mi się dobrze spodobało. Aniołom zaś rzeczono. Niech  
 mu się pokłonią wszyscy Aniołowie. Z przyrodzenia należy Chri-  
 stusowi wszytka godność, moc, roszkazywanie, krolestwo, Państwo  
 nad wszytłwemi rzeczami. Myślala światobliwość, Ma, drosć, Do-  
 broć, powaga, cnota, y cnoty, czesc, y poślanowanie, a nie-  
 tyllko przynależała, ale sie też wniem najdowała, iako wtem,  
 w którym wsłelalięy godności, y światobliwości zrodło samo,  
 to jest osoba boska była.  
 Obacz iako sobie Bóg postąpił z tak świątym, godnym powagi z.

w wielkiej czci wielkim, a tu przebież krótko, życia Chrystusow<sup>o</sup>  
tajemnice. Poczęty tajemnie, z Marii Włogiej, Rzemieślnikowi  
Włogiemu poświęcony. Wrodzony. Wdróż. Wstąpił: wchł do  
Egiptu, y tajemnie wychowany. Lat trzydziestu pod poddank<sup>o</sup>  
y postępowaniem Marii y opiekuną przeżył. Zgrzeszniękami  
od Jana Ochrzczony jest. w wielkiej nędzy, niedostatku, głodzie,  
pracach, wczujnościach, przeciwnościach żył. Należnie  
przedany od wroga wstępnego. Od swe<sup>o</sup> narodu kupiony, poi-  
many: Poganstwu wydany: Na śmierć krzyżową skazany. Nad  
tę y zabójcą gorszym osadzony. Między tetry poczytany z  
bluźniomy z zabity. A to wpytło stało się znieuależni wpra-  
wdzie y iadu Żydowskie<sup>o</sup>. Zdopuszczenia iednak, y woli Bożej,  
Tak bowiem sam świadczy w Proroce. Dla grzesu ludowego  
Obitem go. Żadna bowiem potęga ani zdrada Chrystusa by  
niezwyciężyła, gdyby było roszczenie Boga nieprzystępito.

3. Ty tedy z śmierci Chrystusowej, a z śmierci takiej Prokuracji,  
iako bżydli Bogu jest grzes: który na Chrystusie niewinnym  
postać tyłko grzesu mającym, tak srode y okrutnie wlarany.  
bo iestliż to na zielonym drzewie tak dowodzi, który tym za-  
cnijszy nad nieba y Anioły: im zacnijsze imię nad nich  
osiedzi czyt. (o maś rozumiec, iako będzie do chodit swo-  
wey sprawiedliwości swojej nad grzeszniękami: Coś bowiem  
człowiek przed Bogiem? Jest robakiem czotgającym się  
po ziemi

po ziemi, porzucony nogom, y do starcia gotowany: Jest iako  
rybka przed rybitwem wyca gniona Żużdy leży przed Bogiem.  
Jest iako płód iaskotczy. Jest iako płomień maty który lada wiatr  
zgaścić może. Jest iako prośba ieden lataia, cy w promieniu  
śbnebnym, litony niema żadney bytności. Jest listek belest  
czyńia, cy wleśsie wielkim, na litonym żadna gtaśyna nieśiada:  
jest pioro iedno legudne, litore każda powietrza poruśenie  
porywa, y zmiejśca ruśa: jest iednym zdsiebtwem trawy abo  
śiana ktore kosa ścina. jest iedna błota czaśtka, abo wody  
kropla, litorey zgube za nic sobie wazą. Jest cieniubna nitka  
zgniebnia, litora namniejśbem u ognio wi oprzcc sie niemoże.  
Jżeli tedy niebédrieś poddana Bogu dufśa moia, gdyś od  
niego wśytko maś. O iako wtoiażni y wedźzeniu śluzyci mam  
Boże, Wyśceśmóćnośa moia. O iakom śe ia powinna bpoloħać  
w oczach twoich Bośiś wśtawieśnie, przed ktorym ia y wśytki  
iśtnośc moia, jest iako nic: abo kropla rozy przededniem śpadaiaca.

## JEZVS Umęczony Przyjaciel.

Uważ iako znatury samej potrzebuie cśtowiek Przyjaciela I  
Zaśdy rośiścom abo Bracię wśafney nie taki bśfamy, gdy  
ieś przyjaciółmi byc nam mieroźuniemy. Obacz iako cśtowiek ogo:  
toconym był od przyjaciół po nieśczęśnym onym bpadku wraiu,  
a iako zewśad okrażony był od mięprzyjaciół, y domownicy  
iego, mięprzyjaciółmi iego, gdy Boga miał na śię roźgniewanego



2. Uważ, że człowiekowi tak opuszonemu, j to przydawato strą-  
pienia, że sie żaden nie nąjdował, ktoby chciał być przyjacielem  
iego. Sam tyllko znalazł sie Jezu, który z tym się oświadczył,  
że chciał być przyjacielem iego, dla ktorej samej iednej rzeczy  
miał być człowiekowi nąwzajemniejszym y namiętszym. Aieśliż  
Uwajcz, że chcesz co też ten Przyjaciel dla ciebie uczyni. Do-  
piero poznasz, żeś nie słoneczonemi sposobami został obowiązany  
Chrystusowi. Abowiem dla człowieka stał sie pośrednikiem  
między iego nieprzyjaciółmi, z ktorych iedny był obłąkat, iako Bo-  
ga y Anioły. Drugiś zwoiował, y z ciebie mocy wyrwał, iako  
czarta, grzech, śmierć. Jako to wielka rzecz uczynił, że wby-  
ł w sprawę, dla ktorej jesteś w wielkie nieprzyjaźni zapląt,  
zapląciet, zniósł, a tak dostatecznie, że nie tyllko ludzkie  
długi zapląciet, y za nie dosyć uczynił, ale j tych samych, kto-  
rym człowiek przed tym winien był, samego człowieka dług  
znikami uczynił, j sprawił, że nie jakim sposobem niektorzy  
iego niewolnikami zostawit

3. Uważ zialą tego pracę, dokazał: czyli nieczyniąc? czyli  
niecierpiąc? Onie się niekuśnąc? Rzekł podobno, a stało się  
wszystko: rozkazał, a zniebego stworzone zostało. Nie taki:  
Nie taki: Ale dziwne rzeczy uczynił, y cierpiat okrutne razy,  
Patrz na Jezusa bęczonego rē rē y zabitego. Izaliż przy-  
jacielem ci nie jest. O dziwo widło przyjaźni Jezu Cbniste. Coż ci  
za tę miłość twoją oddam? Wiem ci: to że nie inje nie chcesz  
tylko to

tylko to; Abym twoją przyjaciółką była: to jest abym cię mnie  
miłując wzajem miłowała, iakom umiłowana jesteś, a ktoś mi  
to da: żebym cię miłować za miłować równą oddawała. Ktoś mi to  
da: abyś mogła słowem onym żyć. Wylejmy krew za Ojciec:  
Jesusa, który za nas swoje wylał.

## JESUS UMĘCZONY Oblubieniec.

6. Trwaj Jezusa Umęczonego być oblubieńcem dusze twojej, I.  
męli zaś ciebie być dniem zrekowin, ale oblubieniec ten jest  
oblubieńcem krwi, tak dla tego, że oblubieniec nabył we krwi  
swojej, iako i dla tego że się stał krewnym twoim, każde  
bowiem zrekowiny do krewności i jednoci się gaia, się, gdyż  
dwoje ię będzie wciół iednym: a iezeliż oblubieniec ię stał  
się iednym ciałem, a iakos nie iedną krew: to i Chrystus  
oblubieńcem krawym, bo w krawą szatę obleczony i wnie przy-  
brany przyszedł do oblubienia, i owszem wzytek ten Akt zre-  
kowin, i kontrakt we krwi odprawił. Wyrzy na obrzezanego,  
w Ratuszu, na krzyżu, wśędzie wśatał krawą i pokazuje  
się, tak że też i po śmierci bez tej krawej szaty być, i kro-  
lować nie śiał. O iako prawdziwie krawym oblubieńcem  
mnie iestes Jesu, szatą bowiem miłosci i zwiążem ię krew  
twoja.

Trwaj że Chrysty Oblubieńcem krawym być ściał dla wielu  
przyczyn, Naprzód aby się stał oblubieńcem pokrewnym się stał.  
Druga, aby oblubieniec nabył, krew wylał, a nie iedną nie śiał po.  
Trzecia, iż pod warunkiem do zrekowin należącego, że onego obli-

biernicy nie dat, któryby zastuga, krwi przyprawny niebył. (zwarta.  
 iß kżumiat ze miał oblubienice tym przedbey do swej mitosi  
 pociągnać gdyby się iey był pokazał podobnym. Dziwnym, Nędznym  
 y mitosiernym. Podobnym, bo o swej Oblubienicy powiedział,  
 widziatem cie we krwi twej wtafney podeptana, y Rzektem  
 do ciebie. we krwi wtafney żyj. Dziwnym. Ktoż bowiem się  
 niezadziwuje: że ten oblubieniec wtenczas, gdy inisi oblubien-  
 cowie w nasłobniejszej, y w onasłobniejszej szaty przybierają  
 się. Nad zwyczaj wpytli i krowa, sata bierze, y oblubienicy  
 się pokazuje. Nędznym. A ktoż się bowiem do polutowania  
 nie wzruszy, straconego y słatowanego dla oblubienice Oblu-  
 bienca. Mitosiernym, bo zaprawdę nad kamien twardej serce  
 jest oblubienicy tej, która patrząc na oblubienca swego, dla mi-  
 tosi swej skrwawionego, onego nie mituje, tym barziej, im go  
 widzi przycodzić do siebie krowa, odzianego.

3. Punkt. Tu tedy oblubieniec wejrzy sama wia, iezelis jest  
 podobna Oblubiencowi. Iezelis jest Oblubienca krowa, i  
 czyli tyłko słowna, czyli tyłko przedsięwzięcia stanowiąca,  
 y tyłko na pocie obad polegająca: iezli służyś Chyrtusowi  
 aß do wstania siel, aß do krwi. Oblubienie twoy aby cie-  
 bie mogł mieć, tak się odwarzył, że też y krowie przelać dla  
 ciebie nie zatował.





1811. 1812.

+

81

# RVTHA POSTNA.

F. Kaspra Łachiego Kułusza Tarnoborskiego

pod hasło  
Kabożenszczyzny poobiednego w Bractwie; pi-  
Raz P. SEVSEWICH, y SZkaplerda na  
Świętszej Panny w Kolegiacie Tarnoborskiej  
w Kuchle postrzeżone zwyczaj-  
nego, ludowi Chreścianskiemu ku  
Zbudowaniu duchownemu  
z Ambony wystawiona.

Roku Tybiarskiego Przesecznego Przes-  
dziesiątego. ~~Opisany jest~~



1811

# Kazanie I.

92

Filia mea quam tibi requiem, et providebo ut bene sit tibi. Ruth. 3.

Lauare Córko moia szukać ci będę odpoczynku, y postaram  
Wymu sie sie abyć było dobrze. w Rodz. 3. Ruth.

Rebellizanta Absolona, rodbica swego, przegrasza ięcego: P  
Marnotrawnego Syna do Ojca z pokorą powracającego: P  
Obłąkaną od trzody owce, do swoich na zad bieżącą: P  
pastwisk, imaginuję sobie Kobiety moi, gdy dżis na wstę  
niebożęństwo patrzam. Nie mówię o wsdukach, ale był  
nie wieden który tych niedawnych Bachusowskich dni święto.  
Krańce, podnoszą Absolnem na niebieskiego Dobrodzieia sworę  
swego, rękę, gdy go prawie zapomniawszy, wzbyskać niekto  
zserca swiego, ale też ślad y z samego zakładowań meba,  
z onym Dawidawym mówiąc Balencem Non est Deus noster  
Boga. był nie wieden taki który przedmawiawszy Substancją  
choć na rozpuszczeniu swciwoli, a gdyby i jeszcze było doświadać!  
ale co załóżmy Substancją duszną, to jest łaskę P Boga  
swego - oddalił się był od niego wkrainę daleką, ad por. p  
tas moris, do smutnych y jęknących brzm. był nie  
wieden taki który się od wernych trzody, jako głupia o.  
derwawszy owca, samopas chodził za namiętnościami  
nohne.

2.  
wolne iądzom y nepowstaigłowym affektom pusiwozcy  
cagle ibat secundum detioria Cordis sui ibat in aain.  
uentombus suis wedling Prakmisty.

Ze dhis iuz inahszy iaki tali adherent swiatowy pokasz  
are, y swoie Upreima do P. Boga milego Swiadchy Konse  
siii, a to, gdy miasto kielicha, wdyna paciente wrzku, albo  
discipline - miasto stroiow, gruby nosi wor, miasto piacerot y  
pacich, wchudzenie ciela, a miasto potraw, smaknie sobie po  
swietla se zta z Pawlem S. ciere, y co on do Rzymian  
to ia do was Tarnowianie mowiz Gratias ago Deo meo

Rom-6. per Iesum C. pro omnibus vobis, quod liberati a peccatis  
in facti estis iusticia. Dhekuze P. Bogu memu, pres IESU C.  
za wstychich was, iz uwolnieni od grechu, dugamisze se  
wredliwosci stali...

Che ze, wvdaniu se do sprawiedliwosci, na podathu Paley  
malo. bo in Christianis non quervuntur iustia sed finis moun

mon. S. w Christianis nie na podtek, ale do konczenie  
potrzeba patkic cale se y doskonale do Boga potzeba  
wmac y zim wserca Upreimosci stateczne elozyc. W  
ia wierny Katoliku, Nabożna duszo, podam ci do tego  
sob, mowiac dhs ore do ciebie slowa, Ktore Swiatobliwa  
Matrona Noemi do swojej negdy mowila Synowei, Vko  
nei Ruthy Finia mea quidnam hli et ut supra

Corho



Corho moia szukacci odpoczynku bede, y postaram sie aby  
 bylo dobre. Bo to za requiem, za odpoczynek taki Noemi.  
 obiecowała Rutce? mowi Rabin Aberesra y Serarius ze  
 Matrimonium, Malzenshoo, non solent enim quiescere puellas  
 quoad nupserint niezwykly albowiem bywar spokojne panienki  
 (bo tam affekty roderwane, myśli ponieszarze, oraz potrobie,ne,  
 chęci niestateczne) chyba az kiedyż nie w Malzenshoo postano-  
 wione, bywają.

O Nabożnei duszy, trudno pokoi mieć, azby sie z Bogiem zły  
 była, inquietum est cor nostrum donec requiescat in te, Nien.  
 spokojone jest serce nasze az odpocznie w tobie, tak z Hippo-  
 nenskim Biskupem Kochanka Korda do Boga mowi.  
 Jesli tak więc ja corho Najwyższemu Bogu podobna (Bożnicarce  
 dusze Kwiąg niepokalanego Bródona baranka faciam tibi  
 requiem, pokazec sposob do złączenia sie z Oblub. Twoim a  
 ten z wt bide Złaczonei Matrony Noemi, niekiedy pokaza-  
 ny Rutce do Boosowej pozyskania Łaski.

Napodob tedy Lauare Włny sie, potym Ungere, v.  
 perfumui sie, potym Induere cultioribus vestimentis. Włwai  
 sie woddobniejsze szaty, potym Descende in aream, id na boisko.  
 w ostachu Proiicies te, Bieście do nog Boosa przysięż. Mał.  
 Zonka. Otych wodetkiel punktach, ze wiedzym Złudnoby, mowie  
 Karaniu, dla schuplosci ciasta, przes te niedele postne, Amysłem  
 wam B. po iednemu Złud wywodzie. Wierc tedy, gdy pierwszy  
 Zauzywan Inclinate aurem vram in verba oris mei, Nakiłnacie  
 Vcha wasze na słowa ust moich, JESTTA ranami Vpiatnowanego  
 y Marka boiesnac wiaawszy Ku pomocy. Lauare.

Ab  
8

# Lauare Wymii sie

Pragnąc z Boosem mezem w Israelu zacnym, do które  
iure propinguitatis należała prawem powinnowactwa  
do sie wstarym Zakonie godać i żłazyc Ruthe Synowa  
swoie Chwalebna Noemi medii infremi le iei naprost koni  
cię kładhe Lauare, podś do Łazni, wymii y ochędoz ciat  
swoie Synowa moia. Nie dziwnie sie bo wiem ze ten niehtke

starodimny, ale iest y terazniejszy zwykai, iz plec biatoglowol  
aby sie wosby, a juty y wserce wedobec dylekta iakiego  
to żłazni swoie sżuka gładkości do upodobania sie; brudow  
pożbyc, wymaglowat sie, wygladhe o h bywa syegulne faw  
na. Nie chodzac daleko, jedne same wspomniacie Judithe

Co ta zacna Matrona byni aby Hetmana Holofemesa y Vlo  
nie oby, podyskaci serce; wosbke swoie troiu, vbiu, vdanu  
upodobania sie kompozicią, postyna od Łazni. Lant Corp  
sum, Umyla ciat swoie moini pipo Boze.

Niewspominam Francimernu Krola Alfiera, opuscbym y in  
wiele tak swiętych iako y swięciach przykladow, same produkt  
experienią; a zta reproduky iednei, y tobie prawa ko  
wertylko duszo pokutująca, duszo do Boga sie nawraca  
iaca radzę, chces requiem? chces V bene st hbi? Lau  
re, Vmii se: a Łaznia kedy? pokuta - serce skrużone, o

odby w fontany obrocione a z nich też strumienie ciekące.  
 Ze ta, y taka Larnia byni duszy gładkość, y grzechowe  
 Zm<sup>o</sup> spada brudy ktorz niepryszna? <sup>Wzby obciąża męch.</sup> Lauant Lachrymal de-  
 lictum novi Mediolanska oddoba iasne Katarwaleoskie poświęc.  
 oba łonec piorum Lachrymal pęćci diluuium sunt et mun-  
 di expiamentum ludzi wiernych Wzby sa grzechu zatopem, y  
 odbyśceniem świata Niemile y Seraficki Doktor for mundum  
 facit effusis Lachrymarum Lęz wylanie serce byni byste.  
 Jest tego na iednym Zwiętu proba Dawidke. Jaki sie te  
 była grzechami obciążła dusza, ktorz niewie! Niedośc na białym  
 było cudotworze, przybyło sie Kniemu mędobojstwu! O iuz mała jest  
 o Dawidowym zbawieniu nadzieia! rzecze kto, zginął iakoz y  
 sam to przyznaie, proiecus sum a facie oculorum tuorum, postu-  
 cony ięsem od oblica ocbu twoiego Boze; Mała o nim nadzieia  
 iuz sie ięta desperacia infusus sum in limo profundu, et non est  
 substantia. Wwiązłem wcale przeklętnym y ratować sie nie mogę  
 iuz sie żnębem zęga. Lęz mihi est in celo a cor prauu meo  
 mogę na niebie za chęć. Ale patlaicie proszę co sie było?  
 Ledwo moi Dawid Zinsbrakku Duchas. duszy twoiej nagotnie kapriel  
 Uda sie do skruchy rugiebam a gemitu Cordis mei, wydalem  
 do wzdychania serca mego, do płaczu, fuerunt mihi Lachrymal meo  
 panes die ac nocte, były mi Wzby moie chlebem y wedmę y wnoy  
 O iako wnet na lepsze zdobywa sie serce! o iako do konfiden-  
 cie przychodzi Boskiei! o iako Wraconę nihtko nihtko dędyshi  
 wa Laskę, ale sie <sup>wniei</sup> ~~wniei~~ tak barbo pomnaża, iz meżem serca  
 Bozkie



Bożego zostaje. Co to sprawiło? Kapiel też serdecznych  
ktora miękko wygładzi, ale iah perłami dusze swa Boga  
ożobił monia złotem. Quid oculis illis formosius, perperam  
lacrymarum imbre et quasi margaritarum decore ornatis?

O Zagna Ladio! o cudowna Kapieli o skutecznego  
sobie do zchołowania niezchołowanego Boga! Me ia moun  
nt. Infm. S. Patriarcha Wenecki. O lacryma Sumis, tua est potentia  
um est regnum, tribunal iudicis non Verenis, accusatoribus suis si  
lentium imponis, non est qui te ad Deum accedere vetet, si sol  
itres, Vacua non redibis. Quid plura? Vincis invincibilem, Ligas  
omnipotentem, apenis caelum, Fugas diabolum. O Izo pokor  
na pokutniacego, twoje jest mo Barchwo, twoje Krolestwo, twoje  
nadsie sedzigo nieboisz, infigitorom y oskarzicielom twoim  
miejemie roszkujesz, nie masz. Kwie by wolnego wesia do Bu  
ga zabroni, choc sama wchodzisz jednak sie nie darmo we  
casz. Co wieci? Zwyciezasz niezwyciezzonego, wierzysz w siebie  
mocnego, otwierasz niebo, odganiaasz diabla.

Albo sz twojej pomocy y mocy o szesliwa Izo, nie dozna  
Jakob Patriarcha? Komusz to ryc nie data sie y nowa, y di  
wna, blawiekowi Za pasy z aniołami chodzie? a proae moni p  
S. ze Jakob odważył sie na to, pojedynek z Aniołem uchył  
y pokonał go. Directus est cum Angelo et inuolut ad Angelum  
et confortatus est, stans in vultu Aniołowi, y pokonył Anioła  
y zmocniłony est. Co za siły takie mia? Co za śmiałość? Co  
za moc? a za barki? Co za orgze? Niewieco co? tby, plac  
y m

y modlitwach Fleuit et rogauit eum, mori Ozeas. Plakal y prosil go. Ledwo ci dopadł Jakob armacy  
z moi Huc Łarsz. Nie dawać sie, iesli Janego Boga dy  
czera skruha, plac y modlitwa, a for niemala nad wem o  
bzymar gory. Amol. Hic sunt duo brachia. Orah et  
lacrymas, quibus Jacob auctatus est cum Deo et inuauit. Te  
la Twoje ramiona albo barki Korym z Amol pasowci  
ie Jakob, plac modlitwa, y Larycz. Z  
Zamknal sie Bog wniebie, pte gne, nym stonickiem Pau.  
hum est celum. Zatarasowate. meprawosci do gornych Forts  
galarow y medh. Dociem a liczni potebny Wypaly Bari  
Iniquitates Vestra diuiserunt inter nos et Deum, - - -  
trudno mezbogiemu przebic se do nieba, chaos magnum fir.  
matum est o zbawieniu pomysle daremno bo longe a sec.  
calonibus salus, oby Boskie Byste, na blichosci niemoga  
falsat, mundi sunt oculi eius ad iniquitatem respicere non  
possunt. Ze by wbynis gredniku. Stan sie Dawidem wleki  
Ty obfite, plac Jak iako Jakob. pewnie Jec sie Bog o  
sone, y dobra zawiemia wbyni niedziei. Auchni Orah nem-  
tuam e. Vidi Lacrymas Tuas. e ecce inuauit te.

Odprawiuwszy nad Katafalkiem Saula y Jonaty zalsne  
Twoie Dawid piankt y nenie, roska nie silno aby skota ber.  
mierska wystawiona wjerusalem byla, gdtaby wstukał y dilał  
mrieny. y Ismaelska ciwibyla sie mlobz a mianowicie wplydyw.  
Bawiniu do Łuku. Pracepit ut docerent filios Iuda ac cum  
Roska -

psalm?

rozkazach, prawi aby Synow Izraelskich Uolono Placat dobyce  
złuku. Abulenski Biskup, mialo arcum, byla planum, ro  
skazach prawi aby Synow Izraelskich Uolono placbu. Co mi  
za proporcja złuku do placbu? Pradaty do tzy? Sluchacze moi  
iest proporcja. O Mała złuku byni w ludiach, to placu to  
ta serca skruszonego byni w Bogu, rani serca jego, przywo  
dli ie pagniewane do politowania nad grzesznikiem, y wnieby  
tych skutosciach jego okrici szepa Blowiekowi laski aby  
onemu nazad przywrcona byla. Violenta sunt in precibus  
lactyma napitat Cassiodorus, gwałtowne sa przy modlitwach

By? albo nieszczęśliwie co wprętniały Salomonowy obłubie  
Co? albo nieszczęśliwie co wprętniały Salomonowy obłubie  
me do obłubienicy, to iest Bog mowi do duszy. Vulnerasti cor  
meum Soror mea, sponsa Vulnerasti cor meum Poranilas se  
ce moi siebistego moja obłubienico poranilas serce moi a  
bym ze? in vno oculorum tuorum Wiednym oku twoim  
Co to iest in vno wiednym oku twoim, munere vel officio  
wiednym ~~okiem~~ <sup>akcie</sup> ~~okiem~~, albo raczej wiednei powinności oku twoim  
Owiewi albo wiec ze dwie sa powinności y nalezności oku  
twoim nalezność, pogladac, a druga, plakac: wiednym oku  
obłubienicy swojej powinności albo wiednym okiem powieda  
sie byc ranionym kochanek, to iest plagem, Bani skrusz  
nem sercem, a poranionym, tak dalece, ze lubo byt od  
pedl dla iei niedokraci iez mu do alkiech jego  
Iaczeniu ołowit mecia ala lubo sie y na iei pilne meda  
abie delectus.

wynaleść szukanie quid sim cum et non inueni lubo mnie  
dbat y na raży które od gwandiei nociei domofla per.  
casservunt vulnervaverunt me tulerunt gallium meum pre.  
ci gdy oberzyl iei plarz narzekane zal czech lenow.  
Linskiest adinracia Zaraz sie do niei oddywa powraca  
znia kuma y miaska mowiac Vulnervasti cor meum in  
Uno oculorum tuorum. Pieknie pieknie powiedzial  
Ambrosy. I. Vim facimus deo non compellentes sed glendo  
Swatt Bogu szymemy, nie phtymujemy z sila ale pta.  
gem y Boz. Myborna nie dokaze tego Oratoria, iedwabne  
Krasomowskie nieprawie slowa co plarz milczacy Sprawnie  
y cicha Iza. Upatylk to wPiehye Apostole Ambrosy mow.  
mniomy: zaprbat sie mowi Pana Piotr przeprosich. Pana Piotr  
przeidnat miaska wosen Dobrodzieia Auga; a kiedyz Oracia  
iego, kiedy Supplika? kiedy slowa ktorymi go przeprasza?  
Niechytom, nieslyszemi ich, to htko wiemy ze Piotr stakal  
Fleuit amare. Jha to Oracia, toz to Supplika? ta; a, y  
barzo skuteczna, mowi pomieniony Doktor, Inuenio quod  
fleuerit non inuenio quid dixerit: lacrymas eius teo sa.  
hstachonem non lego. achryma tacita quodammodo pre.  
ces sunt Veniam non postulant et merentur non dicunt et  
misericordiam consequuntur. Znaiduię to ze Piotr stakal  
a nieznaiduię zeby co mowil, Zy iego szym, o dostyc.  
ubymeniu niechytom. Ciche Izy, to to niejakie modlitwy y  
Suppliki, o odpuszczeni nieprzest, a odpuszczeni zaslugiwac  
nie mowia



nie mówią, a miłosierdzia dotępują.

Ale tu, rzecz kłó, z kąd to ma być, iż takiej jest u Boga  
Wagi? ponieważ Bóg nie jest, tylko jedna wilgoć i woda  
zewewnętrzna od serca, dyktowana przez ochy: odpowiedź na  
to Bóg, albo płacz z konsekracji swojej to jest z poświęcenia:  
a kiedyś też brata konsekracji? w ośbach jęzgowych: By  
mówić o tym ze Umierając namiejszy Jęz, nawet na  
Kłózu płakach zwolaniem wielkim, Cum clamore & Valido,  
et lacrymis offerens, exauditus pro sua reverentia mor  
narodow Doktor zwolaniem wielkim i płaczem ofiarując  
ofiarę Bogu Ojcu za nas, dla swojej powagi i Doci.  
włosu występujący jest. Płaczę paktam na Kłózu

moim Jęz, nie dosyć ma iż chęć Kłó? niedo-  
sycze ma iż smiertelny obłożon. rękami, pooran ranami,  
pragnie? wpragnieniu miało posilkę miwą i abszem  
ciężci bywa Wdęłony? nie dosyć ma ze złości pte.  
nawroście? ofiarki zwoda Kłó swojej wylecie? Słuchacze  
moi, prawda że dosyć nam na jednej niewolności Kłó.  
płacz Kłó Jęzgowy było, ba i bez tej łatwo było Bo  
gu do pojednania się z człowiekiem o sposób, ale ze  
on we wszystkich aktach swoich nie tylko sprawiedliwym sa  
aie dymić dosyć z miłości chęć; miłość sama na na  
naukę że wyciskano zodu Zbawicielowi Bóg, aby i

wylos

wylaniem, wzbudziłoby nasze poświęcenie, y dodał im przed  
 Bogi Boskie Manifest wagi; nie mówilibym tego, gdy by wgląd  
 Wielki Augustin nie nadzwiał tby pobożni Vicarum ~~W. K.~~  
~~W. K.~~ albo ~~Namie~~ i pałtwis Dominica Wika-  
 rii, iedną albo Namie ~~nie~~ meki Hinfusowej, choć ia.  
 Kobym dał znać ze nabożny płać, y tby skruszone na-  
 sze są wnas na miejscu meki Jersony: wżetelnici po-  
 wiem. Nie kładź człowiek może w pokucie. Iac za grzeszcy krew,  
 nie kładź okupić się Bogu Koronę megerską; nie kładź  
 smacno y znośno orac grzybet dwobwemi disciplinami,  
 Umarwiać ciało wiersennicami, pstrykno nie mu zelażnem  
 paskami; a pnieć kładź, ma z strony swojej za grzech  
 dosyc obynić Bogu meka albo Hinfusowa ad ~~sufficiendam~~  
 do doskonałości ~~z dostatecznością~~ o wielce y nader bogata!  
 doskonałość dostateczna! ale ad ~~efficaciam~~ do skutecznosci  
 ma sam sobie swoim dosycuczyniem być kładź człowiek  
 sztytny y pomocny. Co? gdy krui Iac memore, y  
 inszyt krómejszyt wyprawować megodła aktiw, niechre  
 płać, mek tby a tby serdecznie skruszone wylewa: po-  
 moga mu te, iako Vicarum pałtwis Dominica, Namie ~~stru~~  
 cyhi

głki meki Panskiej, jako konsekracji przez Najwyższego  
Kaptana na Krzyżu wodaś jego świętych  
Dłuzei otym diszkurować niech, idę do Koncludie,  
Pobożna duszo do Boga się nawracająca, obruszyła  
się przez te Mętopusty, Wmoliła grzeszami śmiertelnem  
sphygawila nieśpyfotcia; ponieważ tży, sa, tżni, duszy  
auare obmywa się wleci Łatni, pokuty, piacer zes ni-  
Konyne obratata dobro, mówiec z Isaiaszem Łana a  
mahia cor tuum, Vmii ze głosi serce twoje, Sint  
tui efficaces gemitus, qui peccata in ossibus scruten-  
nihil intactum flebis, nihil incuratum medicabilis poeniten-  
tia dolor relinquat, Niech twoje wzdychania skute-  
dne będą, radzę z Evariussem, któreby w Kosciach y  
wnetnosiaet twoje wszystkie mogły wyszperar popeł-  
nione grzechy. Niech płakanie nie niedokonnego, mech  
lekarski żal pokuty, nie mienidrowionego nie opuszcza,  
to dopiero dobre o tobie będzie.  
Nawotni sobie przed obyma obron Boremuła S. Kar-  
dynała ten wustawichym płachu, miłko za twoje ale  
bardzi za ludkie grzechy malowet sobie przez zgęki  
wiecego się ielenia, ztakimi słowami. Vna salu-  
aęne

iedyne zdrowie, gdy albumin ielenia zakasitby, waz to  
naipewniejsza recepta tego zdrowia woda. Tak y ty  
Hniefianska duszo postepuj sobie, iesli od piekelnego po-  
ramiona wezrow, iesli Upragnela umiedo tatkę Laske me-  
biejskiej, Lavan, bierz do zrodla ten serdeczny  
Vna salus iedynę Twoje bedze ostateknie bedze zpa-  
wienie: iesli to malo; wrec iesze nastadni ptaszyny  
ktora zowia poznolice Nurkiem, v Lavinikow Mergous  
a mergenda do Nurbaria se, bo se ta ptaszyna wy-  
kasi wstawienie nura, a zassie me na tym kedy se po-  
nuh' miejscu, ale inz na daleko odleglym rokasz se  
dai Similiter, tak tez daj zony podobnym Hrabie  
Aguinalheim Thomaszem S. ktory podobny obraz  
w swoich malowach Herbarz z tym dokladem, Mergous  
ot emergam. Nuzam se, abym wyruch z wybrach  
zniebespiegienia.

Gdy sie tak wyploszes y woda z niebieskiej wy-  
gachse Boosa, daleko od przewidyw swoch na polym  
zostajac natygow, Nadheia w Bogu, zec Iza ta sge-  
suwa meki namiegnia. ~~Do Pruskiej~~ ziedna v  
Lwego Kocanka Laske. Wzyc mila Rutko Lavan  
Wymia  
Amen.



KAZANIE Z

Alia mea gulram hbi regnem de

Ungere.

Ungere me y drogiam

Ciao na gusc o bhami.

Rozmyślania o ostatecznych rzeczach : 1. Szukałam, ani  
nie znalazłam, 2. Wołałam anię odpowiedział mi, 3. Znaleźli  
mie stróżowie około miasta - 4. Ubili mnie - 5. Zranili  
mnie - 6. Wzięli płaszcz mój zemnie ci którzy mu  
row strzega

Wszystkich ludzi ostateczne rzeczy czekać, ale nie wszyscy na  
nie pamiętać. Oblubienica tedy Chrystusowa ma sobie wziąć  
za memoryalik od Namysł<sup>o</sup> swe<sup>o</sup> one słowa; Pamiętać na  
ostateczne rzeczy twoje, a narzeki nie zgrzeszyć. Wyraża  
ten memoryalik w pieśniach Salomonowych Kochanka Oblu  
biencowa Słowy którem wyżej położył które stosować będą  
do ostatecznych rzeczy na które napadnie każda Oblubien  
ca Chrystusowa, pierwsze słowa do śmierci, 2. y 3. do sądu  
4. 5. y 6. do potępienia służyć będą.

Rozmyślanie : 1. Szukałam a nie znalazłam.

Śmierć Oblubienice Chrystusowej -

- 1. Przygotowanie - Tak się stać sama sobie iakobys Bogu  
ducha oddawata. 2. Proś Pana abyś to uczutą co ma  
być przy śmierci, a gdy czas naś na śmierć się gotowata.
- 1. Punkt, Uważ iakto śmierć ciężka będzie tej zakonnicy, któ  
ra przy śmierci te słowa rzeknie: Szukałam, anię znalazłam.  
Szukałam we wszystkich dobrach stanu zakonne<sup>o</sup>. Szukałam  
we wszystkich Sakramentach zgłotowanych dla zbawienia mego.

Szukałam

szukałam u świętych w Niebie i na ziemi żyjących, szukałam w  
ślubach i w pokucie, szukałam w oddaleniu od świata, w nędzy  
zakonnej, w pogardzie, w niedostatkach ani nie znalazłam, i nigdzie  
mnie dobre życie i szukać nie zaczęła, a przeciwnie to którego  
mnie szukała nie znalazła. Napelniałam się zerwaniem łzami,  
męczyły mnie serdecznie, nie pokój, paliły mnie niepomiarowo  
wzrostem żal, pogrążyły mnie ciężkie melancholie, piekło mi się  
rozronało życie moje, a przeciwnie nie znalazłam czego szukała.  
Toni znalazła czego bym nie chciała: piekło popiekle, wieczne  
po doczesnem, nie znosne, po znosnem, szukałam Oblubienca  
Chrystusa alicz miało tego, czeka mnie oblubieniec nieś  
czestliwy, czart przeklęty. Ojciec mój z nim zrekorwiny  
będą, dać mu rękę przyjdzie, śluby mu nie dożywoć nie, ale  
wieczne uczynić przyjdzie, śluby posłuszeństwa przeklęte. Wła  
stawa wściekła, czystości siarczysty i ognisty. Oniebezpieczna za  
konnicą ojciec odmianę, przyszła, iakiegoś okrutne tyrana  
znalazła mogąc znaleźć Oblubienca błogosławionego, Obacz się  
poki czas maś, a szukać ięś utraciła, może ięś należe.

2. Punkt: Radaby utraciła oblubienicę przy śmierci znalazła  
co za żywota utraciła, chciaaby szukać, gdyby ię ieno one  
dni lata (w które sama siebie szukała albo że ię) wroco  
no, ale obaczy że czas upłynął, a czasem upłynął i uciekl  
on co przedtem kochał aby mu obwozono, ciężką chorobę  
oblubienicę, utraciła, ciężką boleść, śmierć, ale barzi się  
nie sumnienie własne, słabość będzie przeszkadzała do żalu

pożegnane

10  
potężne<sup>o</sup> i gorące<sup>o</sup>, przez któryby trzeba oślatni was poszukać zgu-  
bione<sup>o</sup> kochanka boe<sup>o</sup>. Trwoga duszna będzie przeszkadzała do  
nadziei, Siła usławiająca niedopusci doświadczyć czynić zagrożeń,  
Pamięć ugotowie ustanie nawspomnienie grzechów, Słzy  
nie tak ich wyrazić będzie mógł dla światłości, zembog-  
d trudność w skutaniu bo nie szukała gdy łatwo było. Oblubie-  
niec zdaleka stojąc one słowa mówić będzie: Wolałem ani-  
chciał, czekałem zcierpliwością, i zmilzeniem awzgardził,  
teraz się smięć, gdy ginieś na ciele i naduży. Oblubieniec  
mój wieczny czemuś mi się to maś stać tak niuzylegnem,  
Czemu Barankowe, naturę, wolna obracaś, i staieś mi się  
nieśkim. Teraz Namilby mój niechaj szukam zebym to mog-  
ła przy śmierci, i natoleżku, to jest w każdej przyrodzonej  
równie moiej nie tylko w nadprzyrodzonych sprawach moich  
Szukaniem tego które miluie dusza moja -

3. Punkt. Anniołowie i Śmierci patrzeć będą z Nieba na Oblu-  
bienie, strasząc, i spełni się nad nią co rzekł Prorok: Annio-  
łowie pokoju również płakali. Alkośby nie płakał pabzo-  
na ta, która była Krolowniczą wieczne<sup>o</sup> krola, i Oblubienicą, a  
ono rognou umiera grzechowem. i słusznie oniej tak rzecz mo-  
że z Prorokiem, Spadła korona z głowy boiej z Tronu Krole-  
wski<sup>o</sup> na wieczną niewolę. Idzieś zpieczot duchownych od Ob-  
lubienca Należy<sup>o</sup>, do pieczot ognistych Oblubienca przekle-  
te. Zarwotaig Anniołowie, natoleż ubratnic: Suf oddaj pier-  
sien Oblubiencomi boemu Chryśusowi, awżmiej pierścien  
ognisty od czarta oblubienca przekle<sup>o</sup> przyszle<sup>o</sup>. Oddaj w był



kie upominki, wszystkie klejnoty, wszystkie ozdoby duchowne, a wyhodz  
ziata do potępienie<sup>o</sup> pokoju, gdzie sie sobie ubierze ten ktoregos  
wolata niß Chrylusa. Oniebzestliwa Golebico do iakiej iamy zlan  
Chrylusuwygi polecisz? O Synogarlico cos na krzyzu Chrylusuwym  
izreci y boleć niechciata, na iakiem krzyzu wiecznie ieknieß abo  
razzy zawyieß. Ptazcie skały ptazcie kamienie, przysmierci  
taki Oblubienice. Namilßy Jezu niechże nawieki niebedzie zadna taka.

Rozmyślanie : 2: Szukalam a nie znalazlam. Dusza  
Oblubienice zciata wyszła.

Przygotowanie iako y wprześstem Rozmyślaniu.

1. Punkt, Wyszła zciata Oblubienica nie znalazła Oblubienca  
y zbawiciela y zbawienia jwe<sup>o</sup>, wyszedßy zciata obejrzy sie na  
wszystkie strony, iesli gdzie Oblubienca niewidac, a nieobaczy  
nßy ostatni raz zawola: Szukalam, a nie znalazlam. y powto  
rzy to storzko Nie znalazlam. Oniebzestliwa Oblubico iuß wie  
cznie wolac bedzieß Nie znalazlam, gdys wciela utratia  
dußo byta chocies mowila Nie znalazlam, przeciez mogla rzeć  
znayde podobno y bede szukata Skoros zciata wyszła iuß  
wiecey nie mow znayde, iuß wiecey nie mow bede, szuka  
la, ale mow wiecznie nie znalazlam, bo gdzieß iuß maß  
szukać te<sup>o</sup> Telonka ktory uciekl do wieczności od ciebie  
a daleko nazbyt y nieporowocenie uciekl, niedorwolaß sie  
powrotu ie<sup>o</sup> przez wszystkie wieczności, bo poki Bog bogiem  
poly sie nie wruci - wolatas przedtem nanie<sup>o</sup> Podz Namilßy  
moy przydz do ogrodka jwe<sup>o</sup>. Niechay ze sie iuß zamknę wie

cznie usta swoje nato słowo Podz y na to słowo Przydz: tylko  
iust mon żeś nie znalazła. Ojezu moij może ia ieśćże ciebie  
znaleść, może ia ieśćże ciebie szukać, możesz mi sie ieśćże  
ozwać. Zmiału sie nademnię a dać mi te także abym szukała  
iako tani poszłelona szuka zżodła wody żywy, żeby mi zna  
lażła iako znalazła ona dusza która sie stem ozwała Uchwy  
ciłam y niepuszczę go. Obogdażem uchwyciła, a narwie ki zre  
ku serdecznych nie upuszczata -

2. Punkt. Uważ iako dusza Oblubienice widząc że iust nie zna  
lażła Zbarwiciela swe°, pożyrzy na Anniota. Słowa swe° który  
będzie przy niej, yżalosię rzeknie do nie°. Nieznalazłam. a  
Anniot rzecze, Prawda niebezpieśna duszo, córko opłakana, wy  
chowarico moja, prawda y wieczna prawda żeś Nieznalazła  
Będzie prosiła Anniota aby ieć szukał utracone° Oblubienca.  
będzie go pytała y będzie poprzysięgata, iako niegdy Oblubie  
nica w pieśniach Salomonowych; Poprzysięgam cie iesli najdzieś  
namilśbę me° oznajni że mi oim. a Anniot ieć odpowie, Żeś  
czes nie w piekle szalonem, a iust niebezpieśna wychowarico sz  
leieś; zszaleńszować to pochodzi ze mi kaześ szukać które° zna  
lisc narwieki niepodobna. Niemysl iust o szukaniu ale mysl, o  
zgubie. Toć tylko zostawa wieczniem zgubita, wiecznie nienajdy.  
Zakaze Anniot takiej duszy zwać Ojezusa Pana Namilśbem.  
y rzecze ieć że te usta które przed tem ozwały sie do niego  
Ojeze nasz, yżym, Namilśby moij, yżym Oblubienice moij. Iust  
narwieki to tylko bliźnię będą, nieprzyjacielu moij. O moij drogi  
Przyjacielu nad które° o inśm pomyslić niepodobna, niech że mi

nieprzy

nieprzychodzi do te° abym cie kiedy miała nagroć nieprzyjacielem  
swoim, niechaj ze to serce y usta pierwiy skamienięcia, niżby sie  
żtam ozwać nūały. Serdeczny moiy przyjacielu, poki żyję mam  
przystęp doprzyiazni twoięy: niemowze mi iakos żędt ostatni  
raz Judaßowi, Przyjacielu pocos przyśbedt? Wiemci ia poco,  
y by wieß poco: przychodzi, poto Przyjacielu moiy Serdeczny  
abymci data pocatorwanie, niezdradzieckie iako Judaß, ale po  
kutne iako Magdalena —

3. Punkt, Oblubienico Chrystusowa, poki żyjęß, wiedz to że nad  
tobą brzmi on głos Oblubienca two°o, Szukajcie anaydziecie. kotac  
cie abedzie wam obworzono, Jeslis go tedy do te° czasu niemalo  
żta, szukajze y poprzysięgay Corci Jerozolimskie, abyć powie  
działy o Namysłu swoim wßyßtkim siloni swoim kaß aby  
go szukały. Stwiedz to co Paweł S- powieidiał, żeć od kazde°  
znas nie ieß daleko, bo wnim żyjemy, chodzimy, ießesmy,  
uzdrowieni. Udrzwi stoi namysłby twoy tyllko wynioz zedzwi  
zmyslnosci twoich, zlych natogon twoich, grzechon twoich, kto  
rec duße zamknęły y zawarły, ażnaydzieß Oblubienca, wylam  
drzwi ießli obworzyć niebędzieß mogła; to ieß, dnoć by przy  
ßto zdrowie cielesne utracić następuie na affekty y zmysł  
nosci twoie, niech sie te drzwi tania byles by wysła ażna  
lazła. Znaydzieß grzeszna Oblubienico Namysł° two° w Obec  
nosci ie° y pierwße to ma bydz znalezenie iako cie Apost.  
S. upomina, że ieß y Obecny, y gotowy odpuszcic gzechy two  
ie, nie za rok, nie za mieciac, nie za tydzin, ale te° momencie  
ktore° zabieß zaboleß Serdecznie zagzechy twoie. a Stąd niech  
nastapi



nastąpi które nalezienie, nadziei. mów Słomista ze choć  
 bys nie zabił y przed piekło zaprowadził przeciw, ja wolę  
 nadziei nie utracę, póki duszę nie utracę. Znajdź y poluze  
 cie Namysłowego bóg w Miłości, niechci więcej Opuścić się  
 wielkie grzechy ty biatygotowy, bo wiele umiłowała; Takos  
 wiele nie miłowała, iakos wiele cze<sup>o</sup> inbe<sup>o</sup> miłowała tak wie  
 le same<sup>o</sup> iedne<sup>o</sup> Boga Oblubienica swe<sup>o</sup> miłuj. Znajdź na  
 koniec utracone<sup>o</sup> Zbarwiciela w serdeczny skrusze a mów zła  
 widem s. Ryżatem odciejskości serca me<sup>o</sup>, tzy moje znapoim  
 nieśbaten, pierwy tza moja wnapoy moją upadła, niś na  
 poy doszedł ust moich. y posłanie moje polewatem łzami,  
 ledwie głowa wczgłowska dopadła aoczy ie zmoczyły gorkimi  
 Rozmyślanie: z. Wotatom a nieodpowiedziat mi.  
 Oblubienica na ład idzie.

- Przygotowanie: Staro sobie przed oczy Siedzie Oblubienica  
 y stan przed nim tak iako na ostatecznem terminie stanie.  
 Proś aby cie he oszdił y karał aniechorwał sądu ztobą na  
 dzień gniewu y Sprawiedliwości Swoiej.
1. Punkt: Straciwszy wiecnie Oblubienica swe<sup>o</sup> nieśczęśliwa  
 oblubienica, y obaczywszy że go nie znajdzie już więcej przez  
 wszystkie wieki, sąsioną żaloscią niewypowiedzianą, rzyt  
 kiemi rozumnymi siłami Swoimi, mając ięszce nadziei  
 ze choć go nieobaczy przynawniey głos ie<sup>o</sup> łaskawy usłyszby,  
 przynawniey ięz ięszce zras się miłosiernie ozwie, ale się  
 nieśczęśliwa wtem onyli. Zarwała na krew Oblubienicową  
 wktorej,



ktorej niegdy nieprzebrana natęża była, aleć się ta krew ku  
niej wiecznie zsiadła i skrzepła, i jedna kropelka z niej nie pa-  
dzie, zawoła narany niegdy sobie zbawienne, ale nie słysząc  
żadna się też niebezpiełiny gołębicy nicobuorzy, zawoła  
na ono serce Oblubienicowe które przed tem miłości dozna-  
wała, alic głos jej doprzybytku serdeczne Oblubienicowego  
nieprzypuści sprawiedliwość Pańską, która uleć serca iuż zmie-  
czem stanęła. Zawoła na poprzysiężoną wiary, i sluby swoje,  
zeby przyznamniej wspomniał Oblubieniec że sobie poswie-  
cił te niebezpiełina, oblubienica, zakonnicę, gdy naswiecie była,  
aleć usłyszy niedochowała wiary, i niepomniła na poswie-  
cenie i na sluby swoje. Czemu się głupia wiary upominał,  
Zawoła na miłosierdzie. Bośże że jest nieskończone, ale usłyszy,  
że się iuż tobie skończyło, boś padła na karmienie miłosierdzia  
ale sprawiedliwości, i tak niebezpiełina nawołanie swoje i nacy  
mniejszy w sercu pociechy nieodniesie. Lecz zawoła gdy woła-  
ła choć wgrzechach przecie, albo przez wewnętrzne nadchnienie,  
albo od Ojca duchowne, albo od Siostry iakę pociechę na sercu od-  
niosła, posmierci i kropelka pociechy nie karmi na sercu jej. O  
Oblubienico wołajże zawczasu boć darmo podczas wołał.

- 2 Punkt: Kęże zżaloscią niebezpiełina Oblubienica: Wołałam, a  
nieodpowiedział mi, i usłyszy głos iuż to niernyż abyć od-  
powiedziano, ale czas abyś ty odpowiedziała. Stwierdź przed  
dzieć Oblubienica niegdy bwe, a gotuj się na odpowiedź przed-  
nie. Uderz, zatem gwałty albo pytania naduż, wbyłkie la-  
ta wbyłkie miesiące, wbyłkie godziny, wbyłkie minuty, będą  
pytać okaza, myśl okaza, słowo okaza, uczynek. Obrudny

rachunku ozapomnienie regesja. na coś pierwszy odpowiedź mizerna  
duśo. zysci sie nad łobę co sob powiedział: Nieodpowieś mu słowa  
iedre. na lzyge pytania ie. Niechaba badacza gorze y skutek  
cznieyşe nad własne sumnienie swoje. Temu Bog łage aby cie  
pytało aby sie złobę rachowało, poniewaś niechciał sie zni-  
rachować, moia rada usige rachunku, a nie tak otem myśl  
abyś powiedział, bo raz powiedziałbyś dosyć, iako otem abyś za-  
łowała, oplakiwaięce naprawila, y weterowała coś ubrała, gdy ra-  
chunek zazwola czyniś ozowieć cie Namysłzy twoj y napytawie  
odpowie, y onym uprzedza y mowi, Oto ia sam pokoy tobie, py-  
tay sie Oicon twoich odpowiedamci przez nich, co oni powiedzą  
na tem przedstaway a wiedz otem ze ius wicey zało niebedzie odpowia-  
da. (dale)

3. Punkt: Stanie niebezpiečna. Oblubienica przed Sedzią zktorem  
sie przed tem pieścić było wolno, teraz patrzyć nieznie, wlaśnie  
iako Krolowa Waszy wyrzucona od Krola Szwera. Osmili sie y o-  
wie stem zemci ia ona Zakonnica, wtem abo wtem Kłasztorze  
tobie poświęcona, zemci ia ona Oblubienica ktoramci wiecznie  
ślubowała: spyta sie Sedzie. ięsti sie zna do nicy ale uslyşy  
Nie znam cie. Nie wiem o tobie. Odpowiedzi załosna ktorabyś y  
kamienie porużyć miała, odktory y skały padać by sie miały,  
iubyby lepi niepytać strasna duśo y stracona oblubienico, lepi od-  
powiadać, a odpowiedziabyś zawolay, pagorkei przykrycie mie-  
gory padnieyćie namie, szczęścieby twoie było kiedybys naru-  
żko odpowiedzieć mogła, iednem słowkiem Zgrzeszyła, iako  
niegdy powiedział Dawid. Niemorday mie Oblubienice niegdy  
łascaray dosyć mnie natem, że wyznawam to zem zgrzeszyła, y  
godna potępienia, Contentay sie a ius day dekret: y zawolay

idz

idź nogiem wieczny. Niektwaj się niebezpieśna odpowiedź nato oco  
cie pytaią. Ocieśka odpowiedzi: Wolaj zśolmistej, polci żyjęś Nie  
wchodź Lanie na sąd słuzebnicy, boia bo niebedzie usprawiedli  
wione przed tobą żadne ciato. Studaj Lanta 5. co mowi kie  
dybychmy się tu sądzili, nie sądzonoby nas: Sądź się tu Oblubie  
nico. Niebedzieś sądzona. A scisle sądz, choć ieno tak iako drugich  
sądzisz dobogdz tak ofbre miega nasie, aniadrugich sdonaj go wpodany.

Rozmyślanie czwarte: Znalešli mie Strozowie:

1. Przygotowanie: Staro się nasadzie Bozem między Anniotem strozem  
a czartem przekletem. 2. Proś Lana abyś na ich scargi nieprzy  
chodziła, ale sama siebie strzegła y przed nim oskarżała.
1. Punkt: Nie dosyć że sunnierie oskarży obwinioną, oblubienicę,  
przystąpi sważnik czart przekleły, który wbytkie myśli słowa y ucy  
nki pilnie zbierał, y na ten sąd chorwał. przetoży ie nanim przed  
Bożem sprawiedliwoscią, aprzetozymy, uczyni scargę, srażną yżalo  
sna, przelknie się niebezpieśna oblubienica: gdy pierşy raz czarta  
obaczy y westchnąwszy rzecze: Ach przekleły oblubiencze, nad wbyst  
kie srażdy nasrażnizyşy, y nad wbystkie bzydkosci nabrzydyşy,  
złobą ia to wieczny y smiercią nieprzerwany slub wezmę, Ożge  
sliniescie skaty, błogosławioniescie drzewka co oczu y uşu niemacie.  
Zgub mie tak Boze tak srać srażoną oblubienicę, zebym nawie  
ki oczu duşnych niemiała ani tak srażne oblubienica niepa  
brzyta, zeby uşy moie wiecznie zniknęły abo się wkamienie obro  
ciły a głosu ie nieśluchaly. iuż to prozne wolanie niebezpieśna duşo  
pożyżrej na czarta, przypabz się przynuz sie do bwarzy ie, y do glo  
su ie śluchać. Oocy rozumne oblubienie Chyślusowych pabzcieş
- poki czas



poki czas macie na Namilbe<sup>o</sup> swe<sup>o</sup>, o uszy rozumne studiujcieś głosu  
ie<sup>o</sup>. Utracie obłubienico czy dla CH. y uszy dla głosu ie<sup>o</sup>, tak ży  
naswiecie iakobys niewidziata y nie słyszała krom nie<sup>o</sup>. Ozwiey  
sie y oswiać ztem zgem sie czwał Apostoł; Nic niewiem  
tylko Jezusa ukrzyżowane<sup>o</sup>. dośc ci na tem niech przez od ogu,  
od ufu, od serca wszytko odpadnie co od Jezusa odrywa -

2. Punkt: Nie tylko grzeszy ale y dobrodziejszwa Boskie czart przypo  
mni Bogu na sądzie y rzecze Sprawiedliwosci Boski, uczyni sąd  
między mną a między ty Oblubienico, nigdy twoich. Sam cię ied  
nem grzechem obraził wiedzim momencie nie dajes mi się po  
prawić, niepoftates domnie kaznodzieiom spowiednikom, nie kara ta  
kropla krwi odkupienia namie żadne<sup>o</sup>, dla mnie Sakramentów  
niepoftanowites, do pokuty s mnie poupadku moim nierozważes,  
do te<sup>o</sup> czasu. ale odpoczątku swiata y ogniem piekielnym palisz,  
ach nie słyszyś pokis Bogiem palić będzieś, ata dusza pływata  
iako w morzu w dobrodziejszwach swoich, a samem dobrodziejszwy  
swoim. ledwie nieraz każdy dzień, ale raz y moment obrażata  
najdzi iedną godzinę oboze ktoreby cię nie obrażata od rozumu  
wzięcia. Wspomniay sobie iakos iż wiele razy przyjmował, nawet  
sames ię szukał samę wolat, sięgał przyciągał do siebie, aly się  
cani łaził. tak było. lecie się prawić stał obłubienice twojej  
krew drogic<sup>o</sup> odkupienia two<sup>o</sup>. Sakramenta twoje pogrążaia, te  
Świątokraccę duszę pod wszytkie czarty ktorey y iedne<sup>o</sup> nie uwa  
bi. Jesteś sprawiedliwy uczyni sąd między mną a między ty dusza  
Sąd, się ty, sama poki maś czas, a sąd się nie między iednem  
czartem ale między wszytkiem uwaroway zes winnięśa niż wszy  
sy ata pokuty iakoby czart pokutował, gdyby miał czas do te<sup>o</sup> yłakę Bogu.

3. Punkt.



3. Pund, Dobry strażnik Anniot strof<sup>2</sup> twoj załofny wedle ciebie. Staw<sup>2</sup>: a  
poki cie sędzia sprawiedliwy niepotępi poty on odebiebie dotu two<sup>2</sup>  
nieodstąpi, ale załoznie barzo na sąd twoj pałyć będzie, po dełce  
cie pożegna się z tobą, czarku cie odda y do Nieba odejdziesz. Pomysł  
iaki tam zagnanie twoie będzie kiedyś wieczną przekleś<sup>2</sup> do  
bra, noc powię ten namilshy strof<sup>2</sup>, kiedy rzecze idz iuś odemnie  
optakana wychowarico moja, ktoraby mi łzami optakał, gdybym  
ptakać mogł abo w smutku pogrześć, gdybym się mogł smucić  
oddaje cie iuś insemu strozowi, ale nie słoy za twoie lepiej cie  
strzec będzie, bo cie nie opusci nawieki, lepi go słuchać będzieś bo  
przymusi choć byś niechciała: Nie szczęśna duśbo poktorym ia sobie  
pociechę, obiecowat wyśstaś mi nawieczny swoj smutek, gotowa  
tam cie Oblubienicowi Niebieszczemu, y obiecowatem to sobie zem  
cie zrekci wrękę, icmu miał oddać, ale ci mi nadzieję nieprzy  
iaciele zreku odebrali, zawolałbym za tobą iakom przed tem  
wolał, ale iuś nawieki robysszczemu Niebu zakazano, aby y  
put słowa za tobą niewyrzekło wiecznie. Sł<sup>2</sup> ze obaczyś mie ie  
szce na sądzie walnem ostatcznem ale nawieśsze potępienie  
twoie. ach nie szczęśna duśbo stin ze się rośstanieś gdy się z tym  
strożem ktory cie wzywocie macierzynskiem strzegł rośstanieś  
sodobadz ze się nie szczęśna na słowo iakić donieć a ostatni raz  
mu podziękuy, abo iesli mowić niemożesz upadniey przednim  
a podziękuy, ale zakamienieie na ten czas yna to się nie zdo  
bie, Pokis zywa oblubienico bzymay się Anniota stroza nie  
chodź, winśba a on winśba, panietaj nato ze pałyzy narobyssko  
y gotowci dopomoc, tylko Annielskiem sposobem żyi iako on rotorazysswoie.

Rozmieszanie.

## Rozmyślanie: 5: Uderzono mnie,

- 1 Przygotowanie: Pomysł że cie wolą do dekretu ostatecznego.
- 2 Proś, abys go przed śmiercią wysłuchała i tu sie osądziła.
- 1 Punkt: Sębsze dopiekła nierupadnie dusza, kiedy wnie uderza, tak okrutnie że sie ta uderzenia potępieniu nawieściennu zwo-  
naia. Uderzy wnie naprzec Oblubieniec, kiedy wskaze aby po-  
zyta nate które ukrzyżowała, na bwarz zagniewana, zapalo-  
ne rany ie, ciężej będzie iej nato patrzeć, aniżeli dopiekła ob-  
worzone wskoczy. wskaze jednak Anniot i przez, Pożyty nate  
ktorego ukrzyżowała: podniecie smutne aniżeżne ogy Oblubie-  
cia, a wocy uderzy, i bwarz Oblubienicowa i kwarze rany ie.  
iako błyskawica abo zapalone pionury; zawola, Onieżeż smu-  
ia i przelecia zem cie kiedy obrazala, Ubracone dbawienie mo-  
ie. kreybeby ni było potępienie gdybym tej bwarzy i tych blizn  
odkupienia me, nigdy nie obaczyła. Obysie mie teraz spytały  
Cortei Jeruzolimskie iaki jest wochary was ktoregom ia tyb nigdy  
zwala ukochanem swoim, nauczyłabym was i uczyniłabym nam  
kazanie onim do dnia sadne, opisałabym Sprawiedliwosc ie i  
gniew Baranka narzytkie zapalczynosci narzytky. To było  
odennie wieccie okochanku naszym, że iako niekonczenie sto-  
dki, miły, i wdzięczny tym którzy go milnia, tak niekon-  
nie straszny surowy, i srogi tym co go odstąpili. Onamity Oblu-  
bienie spodziewalam sie ia zes przynamniey was miał ieżeż  
tascanie pożyżrec namie, stracon Oblubieniec przynamniey przy-  
żegnania, ale widze żeś mi nieprzyjacielem; Ony wbytkie kto-  
resie słubowały poznać iako sprawiedliwy będzie ten który

teraz miłosierny, nie spuszczać oka z miłosierdzia i Sprawiedliwości  
i<sup>o</sup>, miłosierdziem się ciebie i do nadziei i miłości pobudzając i  
sprawiedliwości się bojąc, a do godnych pożytków pokuty, do ostra  
sci nad sobą do poprawy życia i<sup>o</sup>, do uszeregowania się na miarę  
b<sup>o</sup> grzechu, do powinności własny się udawając.

2. Punkt, Uderzenie które będzie niebezpiecznej obłubienicy, głos  
Obłubienca dekredując<sup>o</sup>, abowiem ustami swemi własnemi wymo  
wi onę sentencyją: idź przeklęta nogiem wrogom. Nieśluhałas  
nigdy iako mówił obłubieniec i niedbałas byś o to aby docie  
bie mówił, o toż teraz i on mówi, i ty słuchaś, a mam żal  
że choć długo wieczność będzie, długo mówię, bo nie skongona  
nie rygnę, jednak te słowa jużś twoich ale wiecznemi czas i  
nich b<sup>o</sup>żenie będą spoliwać tak oznie się to słowko, przeklęta  
w uszach twoich, a jeśli komu będą obłubienicom, te słowa idź prze  
klęta ciebie będą, bo nanie gdy żyła zawołano Podz zamną,  
i posłała za Pawłem do Zakonu, a przecię to słowo Podz, zamną,  
wyšlo ię narwieczne, idź odemnie. Do niego gdy żyła monio  
no Przyjaciółko moja Obłubienko moja, Siostrko moja, a teraz  
się Obłubienca i Siostra, i Przyjaciółka wto iedno słowko prze  
klęta obrocito narwieki, tak się zwac, tak się podpisować b<sup>o</sup>  
dzies przeklęta, zapomniś w mskach imienia własne, to byłko  
będzieś pamiętata przeklęta, i ktokolwiek przyidzie po tobie  
do piekła a spyta cie ktos iest, nie będziesz mu umiała niccy  
powiedzieć tylko żeś przeklęta. O Siostrzyński, O Krolowicki,  
O gołebicki wybrane, porcyki albo czastki Jezusowe, imialyby  
ktore zwaz te byłby wiedien przeklęta odmierze zapomnieć  
wystoić byłtor, a nato tylko pomnieć żeś grzeszna a sluga

Chrystus



Chrystusowa, dla te' iako grzeszna pokutowac, iako sluga sluzyc O  
 Oblubienconi bede, wiecy nieumiem tylko pokutowac, a sluzyc.  
 2. Punkt: Uderzona oblubienica ius tyś upadla wiecznie. Radło  
 drzewo na agrilonstą stronę, to jest na południową, a ius naniey  
 wiecznie leżec będzie, iako gdy zlozynę na smiere osadzą czei  
 go ius tem samem odsadzają; iako dekret ostatni wiecznie  
 czei odsadzi duszę, przelętą, podekreacie smuot odstąpi, Sedzia  
 odejdzie. Niebo się zamienie, piekło się obworzy, sama niebże.  
 Jna Oblubienica znieścześnem oblubiencem zostanie, obezry  
 się narubyście strony aniemaś ktoby ją ratował, kogo bog  
 przeklinie wszyscy przeklinają; w Niebie się głosi dekret, że te  
 a te Sakonnice, potępiono y dziekuia wszyscy za dekret, y czołom  
 uderzą y rzetną Sprawiedliwy Boze, w piekło norwina zadny  
 że Sakonnica do kompanii przeklęty idzie, y zaroyie piekło, ob  
 gdayżes była nigdy między nami nie postala. Na bwarzy oblu  
 bienice potępiony pocznie się pokazywać potępienie ymbył  
 ka zezernieie, tylko czeka rychtoli ją ogień piekielny obymie  
 który iako się raz zaymie nigdy nie wygasnie. Cy nie zaslyto  
 dla Boga, kto tak myśli a żywota niepoprawia stalone zarły  
 Zwiężności. Stron:

### Rozmyślanie: 6: Zranili mie.

1. Przygotowanie: Stan sie myśla w piekielnem padole, a przypaby  
 sie ranom przeklęty oblubienice: 2. Zran tu serce twoie za  
 tem serdecznem, y Pros Pana abys odwołata.  
 1. Punkt: Pierba ranę oblubienica odniecie na sercu, a borieci za  
 oblubienice, swoje P: Jezus na sercu nawiecy cierpiat, y do oblu  
 bienice onz stowa mowil: Zranitas serce moje - y kiedy go rło



cznia, robak uderzono, utknela wtoczna w sercu ie<sup>o</sup>, iako to sam obawit  
S. Brygidzie. y uczynila nim dziure, dla oblubienic abo dla gotzbie,  
dla te<sup>o</sup> potępiony oblubienicy pierwszą ranę, w sercu zadadza  
y słusna rzecz aby serce nie szczęśliwie naprzod ucierpiało kto  
re miluicę Oblubienca nie miłowało; ogień tedy piekiełny zśa  
rka, zmieszany w serce ie<sup>y</sup> naprzod uderzy, tak że będzie rozu  
miata że wszystkie mięki y wszystkie bole nasrozbe do serca  
sie ie<sup>y</sup> zgromadziły, y będzie mniemata że uwiiera od boleści  
serdecznych, y będzie śmierci szukata, a sama rękami swemi  
będzie się do serca dobywata chce go dobyć, ale usłysz nie  
szczęśliwa ze śmierci ucieka od wieczności, y zrozumie że nie szę  
śliwie serce ie<sup>y</sup> niewinrze narwieki, stąd przystąpi ie<sup>y</sup> do ser  
ca smutek rozpaczny, y desperacyia wieczna, y zawoła: Owie  
czności nigdy nieskonczona, y także to nigdy nie wygasie  
ognia z serca me<sup>o</sup>, takęs się to niedopalać nigdy świecy stało  
serce moje, y nie upali się nigdy, y nie ubędzie nigdy tey pochod  
nie, Nieubędzie nie szczęśliwa dostając wieczne<sup>o</sup> serca, brwałego  
nazbyt serca co się to wiecznem ogniem nie spali narwieki.  
a procz ognia robak w sercu wieczny gryse będzie gryse serce  
będzie, a nie ciato ie<sup>o</sup>, y nieśbarwi narwieki. Czarę przekleły w  
robaka się przemieni, y serce nie szczęśliwie toczyć będzie, y  
wypatniło się pismo że robak ich niewinrze narwieki; dostanie  
oblubienico przekleśta do przybytku serdeczne<sup>o</sup> oblubienca roba  
ka, ktoras onem robaczkiem gardziła, który dla zbawienia bwe<sup>o</sup>  
wotał Otom ia robak anie członiek, Odrogie serca oblubienic  
Chrystusowych, o serca poświęcane, oprzybytki ducha S<sup>o</sup> kodia  
na pokoiki Jezusowe Nieprzychodziec na taki ogień, na taki

Smutek,

Smutek. na łacie° robaka; zapalcie sie ogniem pokuty y miłości, niech ten ogień polki życie w sercu nie wygaśnie, ale z nim umierajcie, z nim na sąd Pański idziecie, a potem będziecie ze z nim do piekła niepojdziecie, Obierajcieś łut smutek sumienia iako robaczek was niech trapi na uszczęzenie smutku y robaka wiecznego.

2. Punkt: Rane oblubienica odniesie na oku, bowiem zranila Oblubienica iednem okiem swoim, oczem sam świadczy gdy mowi Trinitas serce moje Siostró moja oblubienico, zranilas serce moje iednem okiem twoim, tak nauczaranie te° oka niebezpieśne° cieś ka rane nanim odniesie w piekło; bo naprzód okiem cielesnym obaczynśy wieczne ciemności, ogień y płomienie siarżysz, y cieśka albo raczej ścierny potępionych w ogniu sie skroczając, uczwie boleśnie oczu, aż wlażesz gdy ogień piekielny wnie uderzy, y żżenieś same oka zapali, bo iako żżenieś oka Chrystusowe° była, tak na żżenieś oka miłki nie wypowiadanie będzie cierpiata, a choć wśystko oko ogniem sie rozpali, y ieden iednak włoszek upowieśki nieugore. Ogolebicie oczy nie przychodzieś natakcie zapaty, a ieszescie iuś na nie zarobily, mowcieś z Psalmistą. Wycie wod prowadzily ogy moje. Jedną łeska, teras oko oblubienice Chryzłusowy piekielny ogień zalać moze, w piekło y iedny y iściwki ognia piekielne° choćby strumieniami łzy płynęły, nie zaleie, azkol wieści zoka potępione° niemoga łzy płynąc, zktore° siarka ogniśta kroplami padać będzie. O Boże moe niechże krwĩa płacz, zebym siarkę wiecznie nieplakata.

3. Punkt: Na oku zas dółnem cieśka rane oblubienicy, zadadza, a bowiem zrozumie potępienia swe° iśtolę, ktora natem należy

że Boga narzeki nieobaczy, to męka nad rozpustkie mieli. kto  
 ra sie zowie Poena domni; to jest, męka straty. Ojako ta strata,  
 do rozpacz, lamentow, przeklechu dusze niebezpiečna, przypa-  
 rui, odużne oko lepiejbys okiem niebyło, niż otacza strata.  
 widzenia Boga przyszło. To nie znosna że okiem ározumnem  
 okiem bedziesz, áprzecie Boga widzieć niebedziesz. Stąd smu-  
 łne oko zaażdziesz, chmurę ślepoty wieczne, stąd oprze-  
 klechy rozumie osłabiesz, á doślepoty przydziesz takie że  
 oboga niebedziesz mogła pomyslić tylko złe, ázle onimi my-  
 ślac, złe onim mówić bedziesz, ázle mówić przekłnieś go  
 y zdnem narodzenia łwe. Rozumne oczy mądrych Panie-  
 nek patrzcie gdy czas macie, ározumnie patrzcie, niech  
 oko rozumu wasze nieślepie, niech niecmia y mgła niepo-  
 krywaie te oka, affecty, niech mu okularwo nieczynią, ne-  
 czy stworzone przyucze oko wasze do obecności Boski, ano.  
 + Boga patrząc w Boga patrzcie narozbystko, iz przez Boga w  
 widziećbystko macie y to upatrować w Boga, tylko wierzyć, kto się  
 woli kolo stworzenia bawić y kochać w nim, niewierzy żeby  
 był Bog, albo przynajmniej niewierzy żeby takim był jakim jest.

### Rozmyślanie: 7. Zranili mnie.

1. Punkt: Zraniona na tych rozpustkich członkach obłudnica po-  
 leciona które nimiey przed tem Obłudnienie chwalit, y z których  
 się cieszył, amowit, o Włosach: Włosy twoie iako brzoza kozłatek  
 zgorz galead. áleć ta niebezpiečna brzoza odmieni się wgniazdo  
 gadziny piekielny, wżwor, padalcow, żmiej, iaszczurek targacę  
 brzoze, włosow swoich bedzie, amiało włosow gadziny piekielny garść



38  
sroga, wytargnie: Ten tylko znak na włosach niebezpiejny oblubieniec.  
Zostanie, że poskrzyżono była y tem poskrzyżowaniem od innych pol,  
których panienek rozma będzie y narostanie pierwszem do piekła  
będa, czarci naposminiwsko wieczne poskrzyżyny znią odprawować.  
y będą iey spierwać nie Regnum mundi, ale, Regnum Celi, to  
jest Królestwem Niebieskiem y wszytkiem ozdobami ię wzgar  
dziłam; dla miłości czarta przekłete. Będa iey panienstwo by  
derstwem przeklętem poświęcać, y pierścien od przeklęte. Lugię  
ra dadzą iey napółec, ale ach niechybny wszytkie starzy od niego  
wręce y wiele wszytkim zaboleć. Odsyć ma niebezpiejna oblu  
bienica namiełach, na co ia, byderstwy męczyć, oposminiwsko  
zatośnie, na co ię wybyły Szwieł obrządki Zakonne czemuś się  
wpiekło obroczyć. O Oblubienico Chtys: wniesy sobie ścować y wa  
żyć poświęcone włosy nagłowic swoiey, ktorac Oblubieniec za  
stona, swoia przykrył, y pod krzyżem swoim iako podpierzecią  
ie chowa, włosy swoie figura są, myśli swoie, iako włosy zę  
łony, tak myśli zgłowy pochodzą, jeśli włosy masz poświęcone  
daleko przystoynieysza abys każda myśl miała poświęconą, nie  
przystoyną poświęconej głowie, myśl grzechem sflugarwiona. Pod  
strzegay namnieysze złe włosy, namnieyszy złej myśli włobie  
zaraz iako psi włos wyrrywaj, jeśli nad czem będy nad myśla  
mi strasze mieć potrzeba, bo złych myśli, y słowa y uczynki  
pochodzą, dla te napoczałku zaraz, ięwo się myśl porwie wy  
rywaj ia, a nie daj iey namnieysze wzrostu, bo iako się nią  
zabawić tak podrosnąć że iey wyrwać nie będziesz mogła  
chyba gwałtem wielkiem.



2. Punkt, Chwalit zeby oblubienice swojej Zbarwiciel mowiace Zeby hwoie  
ialco owce postawione y obmyte: nikogos niemi nieobrazila, ialco  
Owieczka trawek siankiem, y slonka kontentowalas sie, alec nie  
bezczestne zeby tey owieczki zgrzytna w piekle odiadu y boleści,  
zgrzytac beda przez wszystkie wiecznosć, y same oblubienice kasac,  
y czego holwiek zębami bedzie mogla dosięc to ukasi, y polrawa  
Zalostna bedzie zębom swoich, od wielkie<sup>o</sup> głodu, kosci y swoje y  
potępionych towarzyszy swoich gryse bedzie, a ialco psi ruszeli  
talc sie potępieni wespół gryse y kasac beda, y nigdy nieprzešla  
na. O owieczko niedzy ialcies koczy, wpadla. Szczęś dla Boga  
tych zębom, ktoromis kiedykolwiek Boga y bliźnie<sup>o</sup> ukasila. A  
iezby sa mowy hwoie, y każde słowa hwoie instrumentami, niez  
zynawze te<sup>o</sup> instrumentu ieno ialco cicha owieczka, słowkiem  
nigdy nikogo niekasay, na Boga sie y przeciw sumnieniu zad  
nem słowkiem nieporynaw, niech sie kontentua te zeby hwo  
ie trawka, y slonka, to jest pobawianiu niewymyslnemu, ale  
takieniu ialkie owieczce Chrystusowy do zachowania zdrowia na  
leza, obroce teras zeby swe na sie sama, a teras sie martw, y mo  
ryfikacyami ialo ząbkami kasay te zmysły y członki hwoie kto  
remis Boga obrażata.

3. Punkt: Chwalit Wargi oblubienice swojej Pan Jezus mowiace.  
Jako w Jako snury karmazynowe wargi hwoie, Oskartacie niebezpieśny  
Jako ba ialco w piekle zbrunatniecie y zczerniecie. O wargi oblubienice,  
statna wa ygi hwoie  
do pocatowania Oblubienicow<sup>o</sup> zgotowane, co za oblubienca w  
piekle pocatujecie, Spadnie tam zwas skartat rdzieczny, ana  
biezycie krwią, napoty zsmota, nabrzmiiecie od siarki y ognia  
od wopy smiedliwy ktora zwas poplynie niebedzicie sie mo  
gly

gły szluc, bylko od zeboru odrustaniacie apaszeckie, niebezpiestwa  
otworzycie, wktora bez przesłanku napoy picielną leia. Purpu  
rowe wargi masz oblubienico od krwi Chrystusowey ktora zcia  
lam ie bierzysz. Purpurowe y odrustytu y niewinności Panien  
skiej. Purpurowe y od ognia miłości. Niechay ze te wstęgi two  
ie zarube beda gotowce na obwrozenie ust do Nass: Sakrame  
ntu, niekalay tych drzewiczek prozneni słowy, zlosliwemi, nie  
przystoynemi, obmarwiajace, y inbemi ztemi słowy, ale co  
was to wdzieczniej farbuje barlatną miłością, rozmarwiajace  
miłostnie ołanilbem twoim, ono Purpurowe Imię Jezus  
wspominajace wargami twoimi, modlitewkami iako barla  
tem odzierwajace wargi twoie, y żeby iedno słowo niewyś  
ła z ust twoich ieno oświadczenie miłości, bylko wkrótenskiej  
purpurze, to jest przyodziane wintencyą od miłości Boskiej  
barlatną, mając w sobie pełną nabożeństwa, napoione krwią Oblu  
bienicową, zasługami ie, przenikającą do serca tych którzy cie studia  
ia, y farbuje barlatno Boskiej miłości farbą, serca ich. Często te  
wargi przykladaay do ran Chrystusowych przez rozmyślanie bo mo  
wić nie będzie mogła słow purpurowych, iesli serce nie będzie  
miało myśli y affektoru purpurowych -

### Rozmyślanie: 8: Zranili mnie

- 1: Chwalit Oblubieniec oblubienicę, że, że język iej miał wymowę  
słodką, y że miód y mleko było pod językiem iej. Zmieni się iej ta  
słodka mowa w poczępieniu wiczym. Nierozumiac tam będzie co go  
lowstai, co Panienstai głos, zarownie wbyłszy brzydki wrzeszcz brda, szepac,  
nyc, szepac, y rzec. Niemaj naswizcie beshy żadny głosu tak śpelnie,  
iako śpelný głos twoy będzie przekleta oblubienico, niebezpieślny Chor

doktore° die obrocono: iedne matki nim zawsze spiewała, biadanie i narzekanie,  
 wysłuch spiewała i niezmordowała się przez wszystkie wieczności tem spiewa-  
 niem, ale lepiejby było kiedyby ten język nagle się obrócił, żebyś w  
 milczeniu cierpiąca, a głosem sobie mała nieprzydarowała, szczęśliwa by  
 była kiedyby cię Bóg potępiwszy niema uczynił, bo byś nanie° zprzed  
 lechem nie zawołała nigdy, ale byś niemem głosem i cząc wkać,  
 iako niema bestyja leżała. Amiod gdzie, a mleko gdzie, które Oblubie-  
 niec wspomina pod językiem swoim. Onie szczęśliwyś to płasz mio-  
 du piekielne°, w którym szerszenie piekielny gorzkości zarabiają. Nie  
 szczęśliwaś to mleko pokłosem zółta łaska wstąpiła. namiętnie° słow-  
 ka miodowe° iuż więcej ten język niewymowi. Mleka pociechy, na  
 wieki się słych uś nie spodziewać. Oblubienice Chryśtowa które ie-  
 szcze życie na tem tu świecie, śpiewacie głosu dla Oblubienca, nie po-  
 magajcie żadnej piosłki czarui. z czarkiem spiewała ile razy natakt-  
 ie° to jest na pokusy zezwalała. każde słowko Oblubiencomi waszemu  
 słodkie, miodem i mlekiem go karmicie, gdy mu spiewacie. Wyżko-  
 ru pospiewały do pokarmu idziecie, a on wkościele zostaje pokar-  
 mu inie° niepotrzebując, spiewaniem się swoim iako pokarmem na-  
 lepszym kontentując. Mysł że sobie oblubienico, że gdy się modliś abo  
 spiewaś; miod do jedzenia, a mleko do napoju twojemu namiętnemu  
 podajeś, już twoich piór i pokarmu zazrywa, nie bądź że mu skopa,  
 czesaj że obficie, i bez ucieśnienia, myśląc sobie. że karmisz łaniwie° two-  
 2. Punkt - Jako skorka pomarańczowa tak iagody twoje, do pomarań-  
 czowy skorki przyrównał Oblubieniec poligki oblubienice swojej, alie  
 ie wana piekielna odmienita. Ożałostna pomarańcza w Sodomskies się  
 iabłko obrocita odmienita - z iabłka Sodomskie° tylko dym apyrzyna; z iab-  
 lka iagody abo poligkow twoich, gdyby ie kto sięgnąć chciał w piekło, nie  
 wyisnąłby tylko piekielny ogień, abo płomień, siarkę, ropę, Od serca  
 krętu napoligki idzie, znać niebezpiečna że maś krętu zepsowanego, bo na  
 buary



100  
bo na bwarz sprosna, występuje, nie maś miysca napolizku twoiem wolne  
od wrzodu, od robaka, od spalenia, od zranienia. Sbradorwaciatos o Jablu  
sko niezgdy rumiane, a brad twoy nie skonczony, stalas sie straszyltem,  
ktoras przed tem Annieskie oczy cie byla: od strachu uciekaj, odciebie  
drudzy potepieni: acos kiedybys sie na swiad pokazata, o iakos bedzie  
na sadnem dniu na cie patrzy. Oblubienice Chrystusowe, starajcie  
sie abyście ty rumianosc pomaranecow, na twarzach waszych zach  
waly: niechaj bedzie skorka pomaranecowa iagody wasze, niedbajcie  
choć powierzchu zblednie postac, aczkolwiek yta sie od milosci ktora  
w sercu pata ku Bogu zarumienic moze: iednak choc by sie, byś nie za  
rumienila niedbajcie, niechaj bwarz powierzchnia wzrocz ludzkich  
brudem bedzie, nigdy ież niezdobcie, onamnieysze okrag, nigdy sie  
nie starajcie, wstyd Panieniski, niewinnoze Annieskie, cichość y skrom  
ność zakonna, to ozdoba bwarzy waszy nad wszystkie ozdoby, ale o  
dubna bwarz starajcie sie, aby iako Jablisko pomaranecowe rumiana  
byla: bedziec rumiana tylko ia do rumiane Oblubienca obrocic. Mie  
sige nie swieci ieno kiedy na słońce patrzy. Sy sie oblubienico nie za  
rumienisz, aś wejrzyś na te który sie dla ciebie w Ogroycu krwawem  
potem, ranami na rynku Jerozolimskim, y na subienicy krzyzowy bli  
znami zarumienil. Bedzieśli czcila męke oblubienca bue w sercu po  
dzie rumienidło nabwarz. Niech cie tak zarumieni iako ten oktozem  
to wieś, ze Namilsky twoy Biały y Rumiany -

Rozmyślanie: 9: Wziełi płaszcz ci, którzy strzegą muru,  
1. Punkt: Ostatnie potepienie Panieniskie, ubranie Płaszca, to jest ubra  
cenie wstyd Panieniskie. Jegli co ciebie iako zelzywosc znagosci po  
chodząca, CH. Panu nad wszystkie nieki nacijskie obnagzenie ciata  
Paniskie bylo y w piekle nacijskimi niekami bedzie niebezpiecznym oblu  
bieniem nagoze ona y zelzywosc wieczna wznowic te wstyd niedopa



Boża iako góra nasydzieć zhanbie będą ciato ono niebezpieczne nigdy Bogu  
poswiecone. ażebyś za grzechy nieczyste ciało. któremi się na tem bi  
świecie mazata. O Oblubienice wieczny przyrannicz na nasydzieć nie  
karać było oblubienice tej niebezpiecznej, oblepić było to ciało swo  
tą żeby go było oko żadne nie widziało, ach nie słyszysz brzydka aże  
znosna fromota na nim się zostata. Szanujże oblubienico poki żyjesz  
płaśzyka nasydzieć bwe panieńskie. niechaj iedney matulki w nim  
nie będzie, niech zarębe cały aże naruszony brwa, bo jeśli się która  
cnota przedzej zdrapie, tedy cnota która ten płaszyk znaży pa  
nienswa bwe, wes pod ten płaszyk tylko iedne same Jezusa CH.  
które same wolno sercu Panieńskiemu milować, bez naruszenia nie  
winnosci daru. Jeśli to ma serce bwoie nieboż się opłaszyk pa  
nienswa bwoie, choć by nań niewiedzieć iakie plugawstwa myśli,  
prozných, y woyska ciałne bity, ięz nieznają, y nie zdrapie; ale  
iako od muru mocne wyszkie. że słumy odpadać będą, dosyć  
niech ma panieńska miłość bwoia na iedny miłości ku Oblubie  
neu infym affekcikom nie dopuszczay się w sercu umiść, ale  
iako które postrzeżesz, zaraz precz wyrzucay. O Namulży Oblu  
bienne miłośniku serce czystych, domoruniku sumienia panień  
skie, by słysz pilnie płasza niewinne kłopoty ięszce na krzcie  
przyodział Oblubienice, swoje —

1. Puncł: Każda dusza y nagrzebnięysza poki naswiecie żyje,  
a wiary katolicki nie utraci, choć ma infym grzechy śmiertelne  
ma być przecie iednak sukienkę wiary y nadzieję nad przyro  
dzone, y choć w grzechu śmiertelnym umrze, tylko że nie where  
ży ani w desperacyi, tedy stanie na sąd Boży mając na duszy  
habit wiary y nadzieję nad przyrodzone. Ażas w piekle nie  
nad przyrodzone nie maś dla te duszy polępioną z tych sukien

nek zwiary y nadzieie nad przyrodzony złupia. Bedziec y w piekle  
 wierzyta ze Bog jest, ale po czartowstwu nie nad przyrodzonym spo  
 sobem, Nadzieie zas, ani przyrodzonym, ani nad przyrodzonym spo  
 sobem, miec nie bedzie: zdesperwie wiecznie y nie pomysli o tem ze  
 by kiedy mialo byc dobrze, zeby sie kiedy / zmiernia, przynajmniej /  
 meki skonczyc mialy, y stad iako szalona wrzeszczec y od siebie od  
 chodzic bedzie, ale y te nadzieie utraci zeby za smierc zabie  
 miata, iuz zniey plaszyczk wzbeltciey nadzieie zdieci, ci ktorzy  
 strzega mierzyc piecielnich, mocno cie zamuruię oniebezpie  
 oblubienico. Pierwszy mur wszytkia ziemia, wtory wszytkie  
 głębokosci morskie nad ziemię, trzeci y czwarty wysokosci po  
 wiekza y ognia nad woda, a nad temi murami dwanaście  
 Niebios iako dwanaście murów. Oniebezpieśliwa nie przebieś  
 sie nawieki przez te mury do Boga, żaden żaden nie wachyli  
 sie y nie poruszy, a o wiec wszytkie stara nad tobę nawieki  
 y stybce bedzieś co niegdy stybał Bogacz polepiony od Abrah  
 ma Wielka przepaść między nami a między wami. Oblubieni  
 co Chrystusowa pokis ieśże nie wlecy przepaści nie trac nadzieie  
 Sniety plaszyczka choc bys wszytkich łask y darów Boskich utra  
 bica, byla, w tym jednak plaszyczku szukaj Oblubienca a znajdziesz,  
 w ten czas naniebezpieśliwa, bedzieś, kiedy ten plaszyczek mocny  
 nadzieie utracisz, bez wszytkich cnot zwabiś Oblubienca do siebie,  
 bez nadzieie, nie zwabiś nawieki. Pierwszy przystep grześna  
 oblubienico do Namulbe<sup>o</sup> bue<sup>o</sup> ma byc w nadziei, ufaj mu  
 tak wiele, iako on wiele może: nie mierz naparstwem,  
 miłosierdzia ie<sup>o</sup>, wierz że nie skonczona jest, y grzechy wszytkie  
 swiata co są, y beda, są, iako jedna kropla względem miłosier

dzia ie°. Niedarmoc dat pobudki ykazyie do pokuty, tylko tego  
znadzieia zazynoway, dla te° cie woła abys przyšla dla te° do cie  
bie posłanec swe posyla, aby cie donie° przyprowadzili. Słz że zna  
dzieia do Namilse° bwe° choc bys grzechy na sobie wybyskie° swia  
ta miała: a iesli że idąc znouu sie posliznieš, nie dla te° ustaroway,  
ale tysiękroć razow sie posliznarošy, tysiękroć razy sie pory  
waj, y choc ciężkoscia, y ošcioscia droga twoia bedzie, idz przecie  
gwalttem pomniąc że nie zaraz nalogi zle zwoyciezye przyidzie  
pomniąc żeš te° godna abys wosklosciach y smutku zynowaty przeżyła.

### Rozmyślanie: 10:

Troszczke, odśedšy od nich znalazłam ktore° miluię, dusza  
moia zatrzymala go y niepusze go, aš go wprowadze, do do  
mu matki moiej y do izdebekki rodzicielski moiej

Przygotowanie: Przy Oblubienconych nogach postaw sie bzymnaisc  
sie sukienki ie°. Pros abys tak bzymala, abys nie upuszczała nawięki.

1. Punkt: Odešla od trybunatu, od wrót piekielnych, od drzwi potę  
pienia oblubienica, widząc że iesze ma czas sukac y naleśc,  
ktore° utracila, opuszeza y odchodzi od te° oczem do te° czasu roz  
myslata; y piekło y sad nastrone, zostawinšy, idzie sukac te°  
ktore° miluię dusza iezy, y odśedšy od piekła y od sadu, zalem  
serdecznem wzruszona iako druga Magdalena: sukca y pyta, ie  
stiscie wziele Namilse° me° powiedziecie mi, pojde y odbiorę go.  
Wziecie go grzechy, opokubuięca Oblubienico odbieray go od nich.  
Wziecie go zle nalogi odbieray go od nich. Wziecie go affekty  
nieporządne, odbieray go od nich. Trzeba minąc wszystko, trzeba  
sie zerubyskiem pozegnac, dopiero znajdzieš kogo miluięš.  
Obaczylas frogie awieczne strachy, nigdy nieskonzone, karania

ktore



które grzechom są nagolonwane, odejść ze od te° wstyłkie°, abo iaznia  
przestraszona pożegnać się z grzechami. pożegnać się z nałogami, po-  
żegnać się z affektami wstyłkieni, okazyom czołom uderz a donich się  
nie wracaj, Wychoź z Egiptu, a przez puśćz same° Boga maie  
przewodnika, szukaj utraconej nadziei, utraconej pociechy swojej.  
Uważ dobrze co mówi oblubienica pabożna: Trószeczke odśledzę  
nalazłam, bzeba odejść, dopiero znajdzieś. Odejść od te° wstyłkie°  
dla cz° Boga. obrazaj, perwie Boga znajdzieś: Poraduj się z  
bą co cie do obrazu Bożi do te° czasu przywodziło, a obaczysz,  
odejść, opuść, a uciekaj iako łani, nie rós od złych nałogów poszadzona.

2. Punkt: Znalazłam które° miłuję. duśa moja. nie te° które° się  
boję, ale które° miłuję: nie dosyć się bać, ale miłować potrzeba  
Znalazłam, Winięć te° żeś znalazła, bogdażes nie puśćzła na  
wieki. Znalazłam, ściesz ze sobie skarb naleziony, a wstyłko prze-  
dać abyś go nie utraciła, a znalazłbyś, ściesz, a umieć sobie zna-  
lezionem skarbem postępować: znalazłam, pros że Namilśce° bue°  
abyś była znaleziona: Mów do nie°, zgubiles mie moję Namilśby  
Jezu, abo raczy, samam siebie zgubiła, y pusciles mie wzgubie: zna-  
lazłam znou miłosierdzie bwoie, znajduję. tyś ty serce moje.  
tacznoć ie iuś znaleś bo się ozywa, taczno widzieć gdzie iest  
bo woła osobie: Zginęłam szukaj mie. Oblubienice. Obyzem mog-  
ła widzieć iestliżem znalazła. Nie wiem Namilśby moję, zdami  
się, ale nie wiem, bo cie nie widzę, serce się ciebie chwyła ale  
nie wie iestli cie uchwyciło, nie ozywaś mi się: nie mówisz  
do mnie. Oto iestem. obyżes się zras ożwał, że iest przy tobie,  
żemci grzechy odpuscit, oia kobym się wadowała, oia kobym ci  
służyła, ale teraz nie wiem co się zenna dzieie, między boiaźnią a wadzi-  
cia, słoię =

3. Punkt



3. Punct: Oduśło pokutująca prawnosci miarę nie możesz, kontentuj się nadzieją, to czyn choć niewieś ięślić grzechy odpuśczone, co byś czy miła gdy byś wiedziata żeć odpuśczone, Choć byś wiedziata żeć na cię łaskawy, nie miały byś prześławac bać się mnie, zatonac za grzechy pokutowac, toż czyn abedzieś zbawiona. Widzę, Namil by, moją żeć to woła bwoia, abym niewiedziata ięślić namie, łaskaw, niech że niewiem. To tylko niech wiem że ia ciebie miłuję. Oserce moje miłosierne, y ucieczko iędyna pokutująca serca, prześławyles mie śladami bżemi, y kavaniem wiecznem, słusna się bać ciebie okrołu y Panie, ale ia nie dla boiaźni tobie cheć, słuzić y za grzechy pokutowac, ale dla te: żeś dobrotę nie skończona y godzin te abym ci to nagrodziła comei przewi niła. Przez boiaźni zserca me, miłość niech zaliwie, miłość niech pokutuje, co złose przewinila. Znalazłam które miłuję dusza mo ja. Nie te które się boię, choć się boię, ale które miłuję, bo więcej miłuję, niż się boię. Oserce boiaźliwe przemieni się w miłość nieustającej, serdeczne Oblubienica swe miłuy zaliwie y zaliwy, miłując. Rozmyślanie: 11: Zatrzymałam go: y nie puścić go.

1. Punct: Dat się poymać oblubienicy stracony, oblubienicy zatonę, uchwyciła. Felonka po gorach skaczące, a prześławiające, pągor ki, zatrzymałam go serdecznem zalem, y skruchą głęboką, zaślano miłam go. Taki bowiem Oblubieniec co od zaliwając, y od pokutując serca uciekać nie może, y nie maś nań potrzebniejszych więzow, iako onę, Zgrzebyłam, zaliwie, pokutę obiecuje. Trzymam już tedy oblubienica Pana Jezusa w nadzieję y pokucie, wprawdzić go nie widzi, ale mu wierzy, że co obiecał, y zgrzechowi nawrocone do siebie grzesznika, y serdecznie wzdychające zgola zapomni grze

chować, tak iakoby nie były, y nieprawości, iako nie będzie mu srodzi-  
ła, nie będzie go rozsydzila, nie będzie go lzyła narzeki. Takim bę-  
dzie po grzechu iakim był przed grzechem yonsem wielu innych  
którzy tak niegrzebyli iako on, przejdzie doskonałością, ponieważ  
wedle wielkości grzechu, wiele umiłuje, wiele y odważnie pracu-  
je, apracując, wiele zasługuje. Słuchając powinczować ozależa o  
oblubienico żeś znalazła y zabrymata, abys nie upuszczała pobytu  
kiedy reka śmiercia zmordowana nieupadnie. Jonsem, ytem go  
się poki ieno woli ározumu starac będzie, trzymaj go, y trzyma-  
jąc wychodzi z ciata, y trzymając idź na sąd, y złym mu się oswiadc-  
choć byś mnie do piekła miał posłać, trzymać się ciebie będę, y do  
piekła zemię muszę posć, a iam tyś kontenta zle. To wie-  
dz oblubienico że on się tobie niewydrze jeśli go ty niepuszcz, y o-  
nsem będzie cię posilał łaską swoją abys go dobrzymała, aż tyś  
czu w ten czas kiedy na cię będzie dopuszczał pokusy y okazyje. ro-  
zmaile które go będą zrekę serdecznych wyrwały. tylko te bę-  
dą że byś na ten czas kiedy gwałt będzie od pokus, od okazyj, od  
grzechu, od niedoskonałości ciępiata, kiedy cię mogą wielka  
prześle nalogi odrywać od Namilbe<sup>o</sup> będą, abys nań wolała gwa-  
lt ciępie, odpowiedz za mnie. Trzymaj mnie Namilby mojej. bo iá  
ciebie wtem gwałtownym affektor, pokus, utrapienia burtmie nie  
dobrymam. Słuchaj mojej rady á wlatowych narwałnościach skry-  
sie wkrótce iaki z Oblubienicą twoją, y tak długo leż iako bę-  
niektó unog ię, aś one turbarie omia.

2. Punkt: Niepuszcz go. Nutecznie się oswiadcza oblubienica z przed-  
sięwzięciem swoim, że niepuszcz, y tak trzeba. Czemuś tak barzo  
mocy swojej ufa? bo wzapalonem ode miłości sercu, moc wielka

guie.

czuie: Mocna bowiem iako śmierć jest miłość, bo iako śmierć rychło  
zwycięża, tak miłość rychło zwycięża. Stoc jest co Dawida przy b<sup>u</sup>-  
tymato, gdy mówił, Jam rzekł w obfitości serca me<sup>o</sup>, nie będę poru-  
bony narwieki. A skoro ta obfitość ustatła, patrzcie co mówi; Od-  
wrociles bwarz bwoie odemnie, y statem sie szurbowany, atak szurbo-  
wany zem Boga zapomniat. Stora y ze sie oblubienico Chrystuso  
wa o obfitosc serca bwe<sup>o</sup>, chęśli meznie dobrać mac Namillse<sup>o</sup> bwe<sup>o</sup>, nie  
chay serca kwitnie, abo raczy niechay w sercu kwitnie w miłości, ten  
kwiat miłości bwoiey Jezus Nazareński, Często ten kwiat niechay  
tzy bwoie iako rosa kropią, często ten kwiat promyśzkami gora-  
cemi serca bwe<sup>o</sup> ogrzeway, y niedopuszczay aby kto nie tylko wy-  
wać ale y obrużyć y zgwałcić miał w sercu bwoiem ten kwiatek  
nasłodziuiey. Trzymay sie serca bwe<sup>o</sup>, azabrymasz w nim Oblubie-  
ca swe<sup>o</sup>. Trzymay Rany ie<sup>o</sup>, masz oto rękę serdeczną zawadzić, y  
wsem wolność przybieć do serca pożeg: bliznoie Namillse<sup>o</sup> bwe<sup>o</sup>, wż-  
nieyze gwoździe przedsięwzięcia swe<sup>o</sup> skuteczne, aniemi przybiay  
do serca kochane<sup>o</sup> bwe<sup>o</sup>. Wes przedsięwzięcie przeciwko myślom, które  
od ciebie odrywały, y z serca bwe<sup>o</sup> wyrzucały obecne<sup>o</sup> Jezusa. Wes przed-  
sięwzięcie przeciwko słowom y wbyłkim postępkom bwoim, które  
do zabrymania ie<sup>o</sup> przeszkadzały. anieli ten gość przedsięwzię-  
cia bwe<sup>o</sup> utwierc który nasłabły, tam gdzie sie boiś napredzy upa-  
dka, bić gozdzem mocno przedsięwzięcia w sercu zdobywając sie na  
siłę duchowną przeciwko onemu affektowi, przez pitie rozmyślanie,  
przez prozbę do Boga pokorną, przez pokorę y nadzieję sobie nic nieufa-  
iac, tylko Bogu, atak dali Bog będzie, że zabrymasz y niepuszisz narwieki, y  
będąc te<sup>o</sup> minczować wbyscy błogosławieni, zes mezną Lanną y mocną biało  
głową, którą obrzyma serdeczne<sup>o</sup> nieupuszcila, ale go doniosła na sercu do  
Nieba. I sam Oblubienice będzie plać te moc y siłę, y przyznać to zes prze-  
mogła



mogła przeciwko Bogu, iako to niegdy przyznał, Jakobowi Palmarze.  
Jaki jest Ukochany mój nad ukochanymi. Ukochany mój biały, y ku-  
miany. Wybrany blizgow. Głowa ie°, złoto narównieżyse, Włosy ie°  
listki czerwone czarne iako krw. Oczy ie° gołębie nad strumienia-  
mi wod mlekiemobmyte. Zagody ie°, iako bezszczęski zielen nasa-  
dzone, Wargi ie°, iako lilie zktorych sie saży mira. Rece ie° to  
czone złote, pełne hiacyntuw, Lzwot ie°. Stonowu sadzony fa-  
siraui. Golewie ie° kolumny marmurone, na fundamencie złotym.  
Ozdoba ie° libancka wybor Cedrowy, Garło ie° nasłodka awysztet pożądany.

Rozmyślanie : 1. Jako Oblubienicy potrzeba aby  
ukochane° poznata,

1. Preludium: Stan sie przy zastonie iedny, za ktora Pan Jezus zakry-  
2. ty. Pros abys obaczyc mogła, poznać y nasładowac -
1. Punkt: Uznay potrzebe poznania te°, naprzod znauki Jana S. ktory  
iż sam uznał y skošlował piekności y słodkości ie°, tak nas upomina,  
Łoć ież żywot wieczny, abyscie poznali iedyne° Boga prawdziwe°,  
ktore° on postat Jezusa Chrystusa. Jakoby chciał zec, Choc ci by  
Bog oblubienico nie dat inſze° żywota wieczne° tylko poznanie  
swoie stało by za żywot wieczny. O zaprawde tak Namilſy  
moy niechay cie znam, á znieba cie kwitnie, ábowiem zna-  
cie ież to Świątobliwość doskonała, y wiedzieć co za sprawie  
dliność y moc bwoia, ież to korzeń nieśmiertelności.

2. Punkt: Uznay potrzebe poznania Boskie° zonych słow Pau-  
ła S: Kto nie zna: niebędzie poznany, y rzeka mu co głu-  
piu Pannom, Nie znam was. Ale mądra oblubienico prze-  
bież wszystkie Chory Annieſcie, y wszystko stworzenie, á pytaj  
sie iaki ież Namilſy twoy nad namilſzemi, powiedziez mi,  
bomci go do te° czasu ieſze niepoznała, chocia słubowała.

3. Punkt



3. Punkt: Uznaj że poznać Oblubienca nie możesz jeśli oka nieobworo-  
zysz, a onego nie oświeci, zasłonki nie uchyl, dla te<sup>o</sup> pros go  
Okas mi Panie hwarz twoje, rozernwiej wszystkie zasłonki, któ-  
re między mną a między tobą dzieła, to jest zasłonki grzechów,  
zwyczaj nalogów, a ja zawołata z Jeremiaszem. Niech się nie  
chwali mądry mądrości swojej, y mocny mocy swojej, y bo-  
gaty w bogactwach swoich, ale wtem, że wie y zna Pana.  
Pravdzwie mędrzec mówi, że prognoszą sa wszyscy ludzie  
w których nie ma wiadomości o Bogu -

### Rozmyślanie: 2: Białość Ukochanego

1. Punkt, Białe ma Oblubienca, bo nigdy nie zgrzeszył, Czysto-  
borem jest srośnie czernidło iakie było nad oną Coraz Jer-  
olimską, na którą nazęka Jeremiasz Provok, y brany żałosne  
spiewa, Oczeruiata hwarz twoja iako węgle. Pożywszy nabwarz  
dusze swojej, a spytaj się skądci to czernidło, murzynko nie  
bezestliwa, sędze z komina serdeczne<sup>o</sup> dusze twoją zmasaty. Nasła-  
dźże murzynki Magdalany s- a obmywaj sobie hwarz wodą zo-  
łatną studnie ognia swoich. Nie darmo te dwie studzienice Bog  
nad hwarzę postarował. mow z Dawidem s- Wypuść wodę wyprowadź ogień mój.
2. Punkt, Przypomnij sobie onych bezestlinnych sług Bożych, o których  
mowi Jan s- w Objawieniu: Obmyli białe (to jest dusze swoje) we-  
w y wybielił je, wekrwi Barankowy. Ma to krew Baranka  
Oblubienico, że nie tylko czerwonym odkupieniem farbuje  
ale y niewinnością bieli dusze swoje. Wić do tej studzienki,  
murzynko, więc tam zawrócić y opłacać dobre dusze, żeby grze-  
chów pozbyła, a niewinnością wybielata -
3. Punkt, Ukochany twoj bielusiutki będąc, takim który grzechu  
nieuznał,

nieużnial, a przecię sie krwią, wlaśna zfarbowat: zpytaj go z Szajbure,  
Szemu to czerwona sukienka twoja, y odzienie twoje podobne o  
dzieniu onych co depcą wina czerwone iagody. Jednę tylko sa  
godkę depłat ukochany twoj, Jagodkę, ciata swoje, alec ta iagodka  
wbystko skwarwila, że nie znać było czy człowiek zraniony, czy  
jedna rana: Alty co grzebniku co białosci nie maś, boś ią grze  
chem zezerniś, przynamniej sie zdobędz na rumienidło, nie in  
de tylko zwłasne Jerca, Skwarw ię krzyżem Oblubienca twego  
niech płynie krwią żalosci serdecznej, krwią, uwarbowienia krwią  
cierpliwosci, krwią, prace około dusz ludzkich, leż sie krwi zfar  
ca nie wynurz sie do iedny kropelki, nastap na te iagode, No go  
Oblubienca me, wycimi żal, y skrucz serdeczny, boe to iest wino poku  
liwego -

Rozmyslanie: 3: Białosc Ukochanego.

1 Punkt: Namilszy twoj biały, to iest swiatlosc Oiconfka Przed  
wieczna. Bog z Boga, Swiatlosc z Swiatlosci, y tak onim mowi  
Mędrzec, Bialoscia, iest swiatla wieczne, Swierciadtem bez matu  
ty, y Apostol s. Jest promieniem Chwały, y figura cistoty Oiconfki  
iako to zacna y wysoka bialosc, nieobaczysz iey tylko okiem bloska  
wionem, ito iesti nie beda, wtobie ciemnosci, Bacz ze promyslen  
y iasnoscia, y swiatlem, niech łaska Boga ani rozum żadny, mgła  
nie zachodzi na duszy twojej, niech sie o tobie iśćca Prorockie słowa:  
Hazarajczytorwie (to iest Zakonni) bielej nad śnieg, y nad mleko, y  
nad Szafir piekniejszy. Bo mleko zezernieć, y śnieg wieczny woda,  
obrocie sie może, A Zakonnica ma od Oblubienca swe wieczny bia  
losci nabyć, to iest, nie odmienny łaski - Kada bymci obiclugiutki mo  
owdziecznie biały, y bialo wdzieczny aby nui sie odciebie niesmierte  
lna bialosc przyrzuciła bo cię to do siebie zechwyciła nieco

piekielny

- piękneby czarnosci - Znieś że ja Namilszy mój —
2. Punkt: Pozrzej na białosc Namilsze<sup>o</sup> bue<sup>o</sup> w Hostyi Przenaswietlby, pod białemi pbenignemi osobami. Stał ci się bielusiętkim, pokornym pbeniężką, wybranych, względem ktorey nie nie jest marna. Poznaj że go wielkim sumnieniem, Nieprzystępnym jeśli nie maś białej sukienki łaski Bożej, a jeśli pokuszona pożądana, wyceś, wybrzeż, y malusiętkie defekty, Pozrzej na białosc ukochane<sup>o</sup> Jwe<sup>o</sup> przed Herodem oblegzone<sup>o</sup> w sukienkę, taki to świat sżydzi z białosci. Ozwiey się zanim y mow biała sukienka Namilsze<sup>o</sup> me<sup>o</sup>, potępia was nie sprawiedliwi sędziowie, bo niewinność ie<sup>o</sup> pokazuje y sama na was woła: akto może te<sup>o</sup> zło wielka strofować zgrzechu, Obyzem ia tyś błaznem uszwała bydy mogła, a niewinna przed Bogiem była. Szydz kto chce zemnie byle się to Bogu podobato zezego sżydzisz.
3. Punkt: Białe jest Namilszy twój od Panieństwa y zład go Barankiem zową a Barankiem bieluchnym zaktorem Panienki chodzą. Nadobny ten Baranek mowi Eernad S klore<sup>o</sup> rozę białe y blic obry sasię. zwetny te<sup>o</sup> Baranka maś sukienkę, Panieństwa y czystosci s, Łaty abys ież Baranowała, niemoże ten Baranek pokarmiać tyłko między liliami, niech że wogrodku serca bue<sup>o</sup> będzie dostalacim lilij wonnych myśli czystych y niewinnych, A jeśli biała Panieństwa bue<sup>o</sup> czym zmażana przycisniey do serca bue<sup>o</sup> te<sup>o</sup> Baranka. a panienstwo twoie wybieleie —

### Rozmyślanie: 4: Rumianosc Oblubienca,

1. Punkt: Rumiany jest Namilszy twój; Naprzod z Mahory ludzki, bo wziął nasie ciato Adamowe ktore z czerwony ziemie uformowane było, wziął ciato ze krwi Nass= Panny. ież krwią napełnione. y taki się ta krew podobata Namilszy mój, przypłaciś ież. gdy ja z ciebie wylewać będą. ci dla ktorych ja nasie wziął. Obym ia tyś ciebie własną krwią odkupić mogła szczęśliwi męzczenicy, aleć stanie za krew ich męzczeństwo żakonne daż Boże bychmy ie tyłko męznie znosili. Rumiany Namilszy twój od krwi swoiey.



100  
swoięj, własny którą cie odkupił. Odroga krwi, wiem to że wielom będzieś  
napotępienie, naznaczona tą krwią, dusza moja. napisany naniey krzyż, ie  
że na krzyż, zmaszał się nie ras, nie ras go stara złość moja; posłę  
Anniola kochany moję iako do Egiptu, boć dusza moja własny Egipt, a niech  
żnowu zbawienne znamie, połozę na duszy moięj -

3. Punkt: Rumiany Namysłzy bwoy w purpurze błazenskiej: iako krol błazen pod  
rąbsem, zbrzina z koroną posadzony. Podz Jerolimiko a obacz krola bwoego.  
szedł znie iako zblazna, gdyś go obrazala, aza tyś ułana, te szedł swa  
hwoie, a pokloniś się mądrości, choć siedzi w błazenskiej purpurze. Te purpu  
rę, oblocząc musiał zwinie szalki swoje zwinie, dla ciebie duszo zwinie sie ze  
wszystkie zdrowia, z zębota, użegnego, pożyżęże nanie a słuchaj co Pi  
tat mowi, Oto Człowiek, aza nie bwoy bieluchny przed tem, a kras rumieniu  
chny. Akiedyby tyś to wbarwie kochane bwe docię, kiedyby tyś to purpurę  
nacie, błazenską wziąć, bydz wszystkie błaznem y wzgardzoną. Musiałeś Na  
mysłzy moję zdięć słońca, niś nacie włożono purpurę, zwinie y mnie zsu  
kienki własny miłości. pychy, nie ciępliwosci, dopiero oblokę smiele szarlat bwoj  
choć uszwiała błazenski -

3. Punkt: Rumiany był Namysłzy bwoy pod osobami winą w Mass. Sacramencie  
y to wino rodzi Panienki, iako mowi prorok, ty go pod temi osobami niepozynaj  
bem ognisty, dzin że go nie spaliła, az kolwiek spaliła, bo był całopaleniem miło  
ści. Moję kochanku radabym zgorzala. Tu pal, a nanięci nie pal: abowiem  
chceśli ogniem piekielnem palic, palze y ogniem miłości, wycierpie y konte  
nkie sie Narumienśzy Namysłzy moję. W południe miłosc ie była gdy na krzy  
żu wisiał, bo narumienśzy, dlać tyś wto południe zgorzał. Rumiany Namysł  
zy bwoj będzie na sędzie, ale ta rumienosc będzie rozogniewana. Udonawę tego  
serdeczna purpuro serca me, abys sie kiedy gniewem nanie zarumienić miał.

## Rozmyślanie: 5: Iłora głowa Oblubienkowa

1. Przygotowanie: Pomysł że Oblubieniec uchyliłby zasłony, pokazuje złotą  
głowę.
2. Pros aby złej głowy Mądrość, światłość, y wszystkie dary na głowę bwoję spłynęły.

1. Punkt: Głowa Oblubienica bwe<sup>o</sup> według Pawła 5. jest Boshwo, Ta Głowa złotem jest najcenniejszym i najwyborniejszym, bo nie droższe nad nie, nie kosztowniejsze<sup>o</sup> niemaś, y owsem sam Bog jest samo dobro, o którym nie<sup>o</sup> żadne nie jest dobro: aczemuś się duszo łada błociska chwytasz, a złoto nie dbasz, Samci to bog złoto, kromi Boga wszystko błoto. Bied nie dzieci do złota dla samy ie<sup>o</sup> iagnosci garyć się, a dusza głupsza niż dziecko Boga swe<sup>o</sup> złoto swoje opuścić, a ładaco chwytła - Złoto na cieniu się iść tabliczki y nitki dasz wyciągać, y bog wozy taki, wyiąg gniesz go do czego chcesz y na co chcesz, bo cię nosi gdy chodzisz, rekeć dwoi ga gdy reku ruszyć nie możesz wyciągniesz go do każdej wamku swe<sup>o</sup> do każdej usługi swojej, ani edziw kiedy się to złoto y do człowieczeństwa; yż człowieczeństwa, na krzyż, na śmierć dało wyciągnąć, odrogię złoto iakbyś nie złotem było, tak się cienko apodło wyciągnąć dać, a ia siebie nie dam y na najmniejsze nitki, y dla zbawienia me<sup>o</sup>, y dusz krwią swoją odkupionych, wyciągni moży Panie iako chcesz, y dusze swoje niech na swój pożytek iako potrzebują, zaciągają -

3. Punkt, Złota Głowa Oblubienicowa jest mądrość ie<sup>o</sup>. przed którą sta daia korony swoje wszystkie święci. To złoto przedajne u Oblubienica bwe<sup>o</sup>, ożywa się nim naprzedać gdy mówi: radzę abyś umnie kupić złoto ogniste doświadczone<sup>o</sup>, a nim się zbogaciła. Obyś iako mądrość uciebie kupić najwyższą mądrości, nie przedajęś jej tylko po kornem, a głupim ugniatła: dam ia rozum mój bargo rada wszystko dać, tylko mądrość swoją niech będzie głową moją: bo bez mądrości swojej iako bez głowy doci człowiek. bez głowy nie jest człowiekiem, nikt go nie pozna, tak y ia bez mądrości swojej byłoby kim, albo raczy trupem się stać, y ty nie sam nie znasz, ani edziw, bo się sama nie znam, O mądrości przedwiczna, złoto moje drogie, niech cię sobie szanuję, według ceny nie stożony swojej, a święta mądrość niech będzie głupszym umnie, względem ciebie -

3. Punkt: Toła głowa oblubienca bwe° jest, yła ludzka: głowa ie°, bo ia-  
ko Skrzynia Testamentu, była vszystka złotem powleczone, tak skro-  
czka iako złotem powłokła Nass: Panna wzywocia swoim głowę,  
oblubienca swe°. Toło uwesela czy ludzkie, a czoto namilše° bwe°  
y Anniełskie, tak dalece że się nasycić widzenia ie° nie mogą, ale  
pragną patrzeć, ypadzge pragna, Siabynici się nie nacieszyła patzge na  
cie. Łod Korony cierniowg patrzy będą ktoraś się pokryło.

### Rozmyślanie - 6: Włosy Oblubienconce

1. Włosy Oblubienconce iako listki, palmowe, na wierzchu pal-  
my roszerzawione, a ku ziemi nachylone: znacza myśli Namilše°  
bwe°. Palmowe myśli ie° były, to jest zwyskie, bo Palma zwycię-  
stwo znaczy, każda myśl Oblubieniec swoj świat zwyciężył, ia-  
koby dciał nec yły go zwyciężył, będziełi myśli Palmowe donie°  
podniesione miała. w Niebie skarb swoj, gdzie skarb swoj y serce  
zmyślamy być ma. Wysokie myśli oblubienca bwe° bo iako wynurz-  
sone jest Niebo od ziemi, tak myśli ie° od myśli ludzkich, y ztąd za-  
myśli y rośladki ie°, Wielka przepascia zowie Ecclezyaslyk. A Paweł s-  
na nie wola, O wysokości, Bogactw, mądrości, y umiarkowości Koście-  
iako niezogarnione są śady ie° y nie docięły drogi ie°. Wysoko Namil-  
šy moj myśli, y strasny jest wradach swoich nad Synami ludzkie-  
mi według psalmisy Strasznie się go maś bac, ale miłose odpredy-  
ł, boiajñ bo to miłujący Oblubieniec, umie on naklonić wysoki mił-  
sci swojej, y obiarwić maluzkim: niech, ia Namilšy moj byswo  
dochodzić wysolach rad, y tajemnic swoich, dośyc nimie, na tem że  
bym umiała ciębie miłowac, y zalowac zagrzechy dla dobroci swojej.
2. Punkt: Czarna są iako kruszta włosy Oblubienca bwe°, bo niechko-  
są wysokie, ale styłe: żaden nie iesli <sup>talci</sup> gnienu, czyli gnienu godzien.



iakoli myśli cennie Namysłu, zasłuzym gniewliwe myśli Namysłu, bo  
 cie rozgniewała, ale żądzi strony wieś ze gniewu twoj nie brwały pła-  
 ny, alaki wiek nieprzebrany, Czarna myśli, oblubienicowe uswiata  
 to ie swiat złe sądził, że y czarno barzo wykladał, Dyiabelstwo ma,  
 Piianica wina iest, w beżebubie czarły wygania, Turbue wrostwo, O  
 niesprawiedliwie czernidło. Jalla te° w Obianieniu Janowi S. pokazał sie  
 zgłoroka, biała, Włoski ie° były białe iako welna biała, y iako śnieg  
 chca go nauczyć, że swiat nie ślubnie włoski ie° czernił. Naucz sie  
 oblubienico nie dbać na czarny rozsadek nizerne° swiata, iesli masz  
 włosy, to iest myśli białe iako welna, y miekkie, naktorychby mogł  
 głoroka, Namysłu twoj polozyć, y białe iako śnieg, a zimne swiata,  
 niech swiat zimę, ciępi wglowie twojey —

3. Punkt, Włosy Oblubienicowe są rósłszy ludzie, ktorzy od głowy ie°, to  
 iest od odkupienia, y rządzenia niższo, y są czarni iako krut, ale ied-  
 ni uswiata drudzy uboga. Uswiata czarni są, iako płałnista spie-  
 wa: Płałnista krucze które wzywaię Gnienia bwe°. przed Bogiem Gw-  
 ni oktorych pismo moni, Oko które sie nagniewa z Oica swe°, krut wy-  
 kopie, to iest czarł, któremu podobni są rósłszy, ktorym on oko odbie-  
 ra. Onieśgęstliwie to krucze, które złacim krucim narwieki bydz maig.

### Rozmyślanie: 7. Oczy. Oblubienca Twoego,

1. Przygotowanie: Obacz że Pan twoj zasłony uchylirósł, iusł nadie,
2. oczy obroć. 2. Proś aby miłosierdnymi oczyma nadie patrzył, a patząc  
 to sprawił w tobie co chce widzieć w tobie
1. Punkt: Oczy Oblubienca bwe° wzłohy głowie, szczero złota, y nad zł-  
 to iasniący, Nias: Lanna to powiedziała S. Brygidzie, że oczy na-  
 myśły twoj miał takie, które rósłstich unęśelaty gdy panie kto  
 patrzył, Agdy mieśkal w łgipie, poganie oni unęśnie, w fra-  
 swkach swoich na to do nie° przychodzili żeby iedno był obaczyli,  
 bo zwiadenia ie° zaras ich opuśzał. Poglądaj że y ty. nęśstich  
 w obaczach

kurbać nad twóid na oczy nasłodzić się kochanką swoję, a wspomnieć sobie  
na one niesłuki Dawidowe; Oto oczy Pańskie nad temi co się go bo-  
ją, i w tych którzy ufność mają w miłosierdziu ie, oczy ie na ubo-  
gich poglądają, i powieki ie, pytają Synów ludzkich, z których słów  
obacz, że lubo się boisz dla grzechów i niedoskonałości swoich, oba-  
wienie twoje znadzieje miłosierdziu ie, przecie, on na cie patrzy,  
i dla tej samej bojaźni i ufności, miło na cie patrzy, iakoby same  
mi namilosierniwośćmi oczkami chciał do ciebie przemówić; Ufaj  
Corko, odpuszczona są grzechy twoje - i chociażżeś ubożuchna w cno-  
ty, oczy ie na ubożstwo patrzy, napelniając każdy kącik dusze two-  
jej błogosławieństwem i obfitością, i choć ci pod czas zda się że  
zawarł oczy namilży twoj, same powieki jego ie pytają, to jest  
doświadcza i dusze twojej, bo w ten czas gdy cie bog opuści,  
iakoby cie nie znał, i nie wiedział, doświadcza dusze twojej.  
Pund. P

2. Punkt, Przypomniey sobie Baranka ktore Jan s- widzial nobia  
niezgin zabite, a miał siedm oczu ktore są siedm duchów posta-  
nych na wszytkie ziemie. Co znaczyło naprzód: 7. Skutkon pro-  
widencyi, to jest, opalczności Bożkiej. 1. Skutek jest, Opalczność B-  
około rzeczy doczesnych. 2. Odrodzenie i poświęcenie przez Ducha  
S-3. Zachowanie i pomnożenie łaski nad przyrodzoną. 4. Przy-  
wroczenie jej gdy ją stracił. 5. Trozby rozmaite ku pokucie, i ka-  
rania ku pokucie, albo ku postępkowi służąc. 6. Obietnice łaskaw-  
y dary rozmaite do Boga wabiące. 7. Wybranie łaski B-3 dokonania  
3. Punkt, Siedm oczu w Baranku są 7- darów ducha S- i 7- Sakramen-  
tów, uważaj że iakos je nazwała, i jestis ktore oka nieobrazila, a  
przypomniey niezapomniała, podziękuj i za oczy opalczności, a pros  
aby na cież zarużbę patrzyły, i za oczy Sakramentów, a pros aby o-  
czy twoie oświeciły, i za oczy 7- darów, a pros aby oczy twoie ozdobiły.  
Rozmyślanie: 8- Oczy Oblubienca iako Golebice:

1. Punkt, Jan 5. Nidziat oblubienca bue° oczy iako płomień ognisty, iakoś to pogodzić, sę płomieniem, sę y gółbicami, płomieniem sę, bo sę iedno zoniemi oczyma gółbicki która zstąpiła na CH. Pana; a potem na Apostoły wognistych y płomienistych izzykach, y dla te swieca, przez mądrość, apaiatę przez miłość, y ciebie oswiecaia y zagrze waia, ciemności grzechów odpędzaia, swiatłość nadprzyrodzoną, rozum, a ogień miłości woła. Oplominsze oczy, niech będzie duża moia ognistym płomienia wasze°, palcie rozum, palcie woła. Tęmi oczyma ognistymi: pożyłat P. na Lioba, y zaraz zimne serce ie° zagryzał; oczy wstruszenie obrócił, Baryona, to jest Synem Gółbicki uczynił. Oskutecz ne oczy niech skuteczny waś wzrok od serca me° nigdy nieodwraca.
2. Punkt: Gółbicami sę oczy Oblubienca bue° bo proste, czyste, y wdziegnęte w palnie Chwali Dawid s Gółbicki z kłydek pokolezonych trybrem, Unamissze° bue° oczy pochwał godne ze sę nad wszystkie kryształ, kła rownieysze y nad srebro, dwoysze. Gółbicka nizerunkiem jest miłości Oczy oblubienca bue° sę oczami miłości. Gółbicka gółbicki miłuje y wychowuje, Oczy Namissze° bue° duże, bwoie, iako gółbicki, iakie ro dzę, karmia, wychowuje. Jędabiaia - Żle gółbickiemu gdy znie° oko spuści gółbicka; nader źle y łobie ogółbicki Chrystusowu, bez oka Jezusa CH.
3. Punkt, Oczy Oblubienca nad struszeniami wod żywych, żarzyć mu w oczach wody żywe, to jest ży zbawienne stały, nigdy się nieśmiały Zarzady płakać nie za swoje, ale za łowie grzechy, nie pomożesz mu le°, plag zaś, ponieważ on za cie plagę, przynamnikę pros aby ży ie° łobie darowank były, abyś iedną przynamnikę ży zagrze dy swoje zapłakata. ży bue° ułochane° sę podobne winu, y to wino często pił Namisszy łwoy, y mowi onim Duch 5. ze y sukienkę onywał w winie albo we krwi winney. Obogdayzes często sukienkę, Zakonną temi winem też kropita, y winem płakata coś przez grzech zmazata. Czy zowię się wodą mądrości, to wielka, płakać za to co płaczu y lamentow swiata wszystkie potrzebne.



# Rozmyślanie: 9: Zagody Oblubienca twego,

1 Punkt, Zagody Oblubienca two° zowie kochanka i° leśbeczkami pet  
nemii ziela wonne°. Albo wedlug inbe° wykladu czasami wonnemi  
zlotemi. Cnoty sie na bwarz wybiłaję, a z bwarzy często wyczytao mo  
ze co sie sercu dzieje y tai, Na bwarzy Namysłbe° two° widzisz leśbeczki  
cnotami posiane, iest na nięzi zioltko Parieńskicy niemiennosci, nstly  
du parieńskie°, y skromnosc parieńskicy, ale mianowicie pokory, a  
plowosci, cichosci, kłorych sie od siebie uczye rozkazal: Uczye sie odemnie  
żem iest cichy y pokorne° serca. Pokny sie bwarzy moia cichoscio, pokny  
sie pokora, niech bedzie znać uczennice, żem sie od Namysłbe° me°  
nauczyla cichosci y pokora. Swiatłosc bwarzy moiey nieupadła nigdy  
na ziemie, mowi Sob s. Chodz bys byla iako nanizey y napokornicy  
do ziemie bwarz swoie, znizyla, nieupadnie swiatłosc bwoia wyzey  
do Nieba sie wznie sie

2 Punkt, Oblige Namysłbe° two° leśbeczkami, ale pokopaniem wdzin  
męski i°, skarzył sie ze mu pokopano, rękę y nogi, ale mogł przy  
dać ze y bwarz, kłorey znać nie było odkopania. Widzieliśmy go mo  
wie Bajas anie było na co pabzyć, Nys nie was te Nagwiłszo  
bwarz kopala, otoli przecie na zbawienie łobie wyszło to kopanie  
tych leśbek, bo rodząynięybe pokopaniu. Cokolwiek maś dušo y mię  
bedzieś narwieki, to sie na tych leśbeczkach urodziło, z nich wyniknelo  
odkupienie y zbawienie. Przypominay sobie iako te leśbeczki utrapiono  
plowocinami guzami błotem krwią zmieszana, barzo to uprawa y  
odmiana wielka, nie dziw ze taki urodzay. Jazynay ze oblubie  
nico leśbeczek bwoich, anie spuszcay z nich oczu, a kwiateczek y  
kwiateczku zbieray.

3 Punkt, Wonne leśbeczki bwoie iako ziola wogrodzie, zawolat  
Baak na Jakoba. Oto wonnosc Syna me° iako wonnosc roli, kto  
ray wlogostawil Pan. Słusnie to rzec moze o Synu swoim Ociec

Niebiesci

Niebieski. zawołajże, nanie<sup>o</sup> zupności, zarownością swoją pobierz  
my, gdzie iednakobwiek wonność cnoty iaki poczuemy. Pobierz,  
gdzie wonność Chwały twojej poczuje, Choć między cierniem won  
na róża twoja pachnieć będzie, pobierz, yśłotociem ręki mojej uwra  
niech ciało cierpi, byle dusza wonny rozry y nie zwiędły cnoty mię  
dzy cierniem utrapienia dostała. Ciała niektóre S. Bożych posmier  
ci wonna były y tiliż z nich wyrastały. Namilż<sup>e</sup> bwe<sup>o</sup> ciało napębia  
wszystko, niebo wonnością niewypowiedzianą. Obys poczuła co  
w Niebie pachnie, wszystko być smierdziało na ziemi -

## Rozmyslanie: 10: Wargi Oblubienca

Przygotowanie: Już wargi Oblubienconce widać mow że do niego,  
Przemow Namilży mojej, oto słucha Sluga twoja

1. Punkt: Oblubienca bwe<sup>o</sup> kochanka ie<sup>o</sup>, Nofie zliłiani y zmirą,  
gdy mowi, Wargi ie<sup>o</sup> lilie zktorych się sączy mira naprzędnieyba,  
liliani są dla wonności y białosci, Mira dla umarwienia, iako wlibcy  
są iaderka żółtogoręce, tak przez białosc namilż<sup>e</sup> bwe<sup>o</sup> przebiega się w  
mianosc od miłości goręcej. Owargi lilione wktorych nieprawosci nie  
maś, ynamnieyba nie postala, czemuś odmowy umarwienia marwuje  
ieciż, nauka to Wargom moim, żeby przy tiliż Panieństwa swe<sup>o</sup> to  
czyły mirę umarwienia, y odpragnienia y odlaknienia marwowały.  
A ponieważ Wargi Oblubienca bwe<sup>o</sup> światu mądrośc przyniosły, pospolicie  
gdy o Bożwie swoim nauce darowały, zawaś tyś yomce przybyły przepo  
wiećdały, y tak lilie Bożwo zmirą, meci swojej lagowały. Słuchaj tych  
dru nauk, a wyznaj co yśani nieprzyiaciele wyznać musiel. Nigdy  
tak nie mowił żaden człowiek, iakoby chciał rzec, znać że to nie tylko  
człowiek, ale tyś y Bog. Gdy słyszyś że potrzeba Synowi ludzkiemu aby  
cierpiał y był nagmiary, biczowany, zeplwany, najgwanany, ukrzyżowany,  
nie mow że z Piotrem Niebiedzie zte<sup>o</sup> nic Panie, ale mow że na to wszystko  
złobą Namilży mojej poyde, iednak nie silą moją, ale mocą swoją, y wiatku  
bwego -

2. Punkt,

2. Punkt, Wargi Namysłbe° łwe° liliami były, gdy ozapłacie wieczny, o Chwałę Niebieską kazanie czynił. Mirę zaś były, gdy dla tak wielkiej zapłaty, u martwienia wielkie podejmował, Upokorzył sam° siebie Lar swój, oto maś mirę. A Bog wyrzucił go i darował mu Smię, które jest nad wszelkie Smię, oto maś lilie. Potrzeba było tak CH. cierpieć, oto mira, i tak wnieść do Królestwa swe°, oto lilia. Chęśli mieć Wargi liliami, i mirę, także sobie kazanie czyni: i przepłatał wargi swoje liliami zmirę, a daleko więcej mirę umartwienia dawał do lilii do Nieba. Choć byś mi Nieba nie dał Namysłby mojej, i mirę, tylko karmił duszę moją, do syć by mi było, cierpieć zcierpięciem Oblubieńcem —

3. Punkt, Jako wargi namysłbe° łwe° lilie, zmierzają, zmierzają na onej go, rze naktorych o Błogosławieństwach kazał, Błogosławieni ubodzy w duchu, oto mira, abowiem ich jest Królestwo Niebieskie, oto lilia, Błogosławieni którzy płaczą, oto mira, abowiem oni będą pocieszeni, oto lilia. przebież wszystkich; Nakoniec przystąpi do zmierzających warg Oblubienca łwe°, przy pominięciu sobie co te wargi, nimie swoje znaczyły, i co mówiły, bo w Byłko co mówiły liliami było, a co uciępił w Byłko mira, było, Mes sobie przynamniemy iedną, lilie, z warg ię. Nagwiełszy, one lilie, Odpuszc im, a wronosie ię uweleli serce swoje i w Byłkoich grzebnikach —

## Rozmyslanie II: Wargi Oblubienconwe, Rece

Przygotowanie 1. Pokazuje uchyliwszy zasłony Namysłby swojej rze swoje 2. Pros aby obwoził rze swoje, a zapłacił je Błogosławieństwem —

1. Punkt, Rece Namysłbe° łwe° są, Cnoty i Cuda, abo rze dwoiaka siła, i która się w Cnotach zabawia, a 2. Cuda czyni, oktorych rzech rze czono, Dobrze w Byłko uczynił. Sprawił to że głębi słyż, i niemi mirę, Ma Namysłby swojej i rze Boską, i rze ludzką, Boską rze Nieba uformował słowem P. niebiosu uwiertzone są, i duchem uł ię w Byłko ta moc ich, mówi Psal. On rzekł stało się, on rozkazał i stworzone są. W Byłko dalek naderpły i w Byłko dar doskonały zgory jest stępi ię od Oica sruialłosci. mówi Jakub 5. Pros że Para aby zrekci



ie° Boskiej nacies to nyszyfko plynęto bez cze° ani stworzeniem ani sługa  
bydż nie może. Wielec iuż zbrzy raki na dusze twoje spadło, ale ty nie  
wdzięczna, ani uważaś, ani dziękuję, przynamniej teraz podziękuj  
Rece Oblubienca two° ktoremu sporządził odkupienie twoje. Obeyzney  
te rece iako znać namich vobole, dla zbawienia two°, zarobity praw  
dziwie namilose, y wdzięczność za dobrodziejstwa -

2. Punkt, Rece Oblubiencone łączone znaczy się temi trojaki przymiot  
Namilse° two°, śnagność, pretkość, y doskonałość, śnadno, pretko y dosko  
nale nyszyfko stworzył, bo to iednem słowem nyszyfko sprawił, śnadno  
y doskonale y pretko odkupił, bo iako Felonek przesłatkując pagorci  
bieżał na kzyś, y nie może doskonale cie odkupić iako cie odku  
pił. Śnadno pretko y doskonale nazbawienie twoje przyspiesza ratując  
y pomagając byles sama chciała. Łączone ięzge rece, Namilse° two°  
bo umiarbione, wieś ze stry rzeczy która, łączą, wiele uymiają y od  
rzynaia, obierznał, y odłogyl Namilby twoj od reku swoich nyszyfko  
co go mogło ucieżyć, nie było pod czas wzięcia co wziąć na usko  
mienie głodu y pragnienia, aby rączki pełne roskoby będzie doyst podnosił.

3. Punkt, Przypatrz się że rece Namilse° two° na krzyżu przybite łączone  
były, y zwiendzi y uwerwagz, patrz wone łączone dziurki, policz tam w  
nich żyłki porwane, kości rozczepione, ciało zdziurawione, a żarowały  
łączyles Namilby moj rece boleścią y krew z nich wylakes, Okochan  
ku serca me° niech się to dzieje w sercu moim, co się działo w rektach  
twoich. Podaję na to serce moje abys ulogyl znie° serce twoje  
choć zboleścią moją odczynię co potrzeba, y krew znie° nyszyfko wyłog.

Rozmyślanie: 12. Rece Oblubiencone Łoże pełne hiacintu,

1. Punkt, Rece złote kochane° two°, bo Boszem iako złotem świecą,  
podobne są złoty głowie, przebiega przez nie niepojęta mądrość, y  
nieugaszona miłość, Pełne są hiacintu, bo skryte y tajemne rady,  
wysprawach. Namilse° two°, są skryte azaden ich rozum dosięgnąć

nie może

nie może; bo ktoś to pojmie dla że krewią swiad, wbystek odkupit, mo-  
gąc go jedną kroplą krwi odkupić. Pełne są hiacyntów. bo niebie-  
ska, farba, iaka jest w hiacyntach wbystkie są zafarbowane, wbystko  
borem namilby twoj na Chwałę Bożą czyni. y nieba pełne y Bo-  
ga pełne sprawy ie° były. Obyż tak Bógśliwa była, żebyś żadney  
sprawy bez farby niebieskiej nie upuściła, żadne słowo y żadney my-  
śli, aprzynamirzy iako najczęściej podnosiła ją do Boga.

2. Punkt, Pełne ręce hiacyntów ma ukończony twoj, y dla te° zrek-  
ie° gdy co pracował hiacynty różne, zdrowił ciało zdrowił y duszę,  
ciało wzrok, y słuchowi czerstwość darwał. y duszy wzrok światłości y  
słuch posłuszeństwa ku Bogu do postępu duchowne°, czerstwość niezmo-  
rdowaną do cierpienia y czynienia. Pod czas iednak hiacynty kochan-  
ka bwe° ciemne y popielaste były, od pokory od nżgardy od unżenia  
aż do śmierci krzyżowej, zniżyły się te ręce y do nog Apostolskich y  
iudajskich, dały to Bogu abyś wtem obłubienca swe° naśladowała, a  
ręku do podległej pracy dla niego nie zatonała.

3. Punkt, Hiacynty ręku obawiecia bwe°, są Świeci y wybrani ie°. Obyż  
słowy hiacyntów który Bogu zawat ręce swoje, y do brzyma go do więz-  
nosci. Ojako wiele wżwanych zły wki wypadło nie Bógśliwie kamie-  
nię piśkienne daleka odmiara zrekki Boży do piśkela wpazury  
czarownic. Oby iaką krewią odkupić wybrane iacynty namilby  
twoj, y te wbystkie które własci twojey brzymiły aby zniży niemy  
padły chęć pomagać około tych iacyntów prace, aby się brzymiły  
ciebie, a ia nich już będę ręce twojey tak upoionem facyntem  
abym nie upadła chęć się brzymać affektem y rozumem ręki two-  
jey, nie dam się odwierwać grzechom powiednim, daleko więcej  
wyrwać grzechowi śmiertelnemu, tylko dodaj łaski namilby moj,  
abądź wżwada y firmamentem moim własci twojey.

Rozmyślanie 13: Zyrów Obłubienca bwe° Stoniowy Sa-  
dony Bafirami.

Przygot

Przygotowanie Już pierśi Oblubieniec pokazuje y żywot. Proś abyś  
złych pierśi, y złego żywota, żywot wyczerpnęła

1. Punkt, Żywot słoniony oblubienca bue, jest, ciała słabe, męstwa u  
bwierdzenie, Żywot koci nie ma, a przecie żywot Namisze bue koci  
się zowie słonioną, bo choć umarł iako człowiek, sam się jednak w  
skrzesił iako bog wstałość żywota ie zakryta była moc bóstwa ie, y  
przed nim ušla moc, y czart wybedł przed nogi ie. Słon zarube zwę  
żem należy, słoniony żywot oblubienca bue piekielne <sup>węze</sup> smorzy, którzy się  
naprzód wzywocie dla takomstwa ku iablku załagli. Niechże nie ma  
mieysca wzywocie swoim żaden węz piekielny obzarstwa, pamiętaj co  
Pawel s-mowi, Brzuch pokarmowi, apokarm brzuchowi. Marna pociecha  
która zaraz zciałem ginie. kvolko węgbie trwa, y gdybys ją widziała oko by  
się brzydziło wzem się geba kocha.
2. Punkt, Słoniony żywot Namisze bue bo czystością białą, ozdobiony y moco  
niony, a Szafirami które są, znaki czystości ozdobiony, w szafirach przebiega  
się prośbę y promyszele złościę. tak przez ciało czyste przebiega się zło  
to niebieskie, y w czystym słońniku niebka duch złoty mądrości, który ucie  
ka od ciała poddane grzechowi, y nie może się bawie z umysłami nieczystymi,  
teżże kosc słonioną z szafirami łączy, bo czystość bez inbwe cnot byż nie mo  
że, idą zania iako towarzysze, y napierkniey się wydać w czystym ciele.
3. Punkt, Czystość namisze bue jest szafirowa, jest Annieska, taka która w  
sobie żadney makiły nie mała. Osobność buoia około czystości sprawić to  
może żebyś szafirem Annieskim była, niech się oko w szafir obróci, nie  
rusz nie pognębie nie biorąc, ucho niech szafirem, ręką niech szafirem, każdy  
członek ciała bue niech szafirem bieżie. Idzugi szafirami czyn, nie dopuść  
czay te aby co przeciw wstydowi Panieńskiemu w nich było aprzynamniey przy  
tobie, choćby nieczystość seisto z bogiem y z Aniołami buemi, jedną nam  
nigdyś makiłą nie maś czystości swojej. ale niech się to zysci w tobie Bóg  
pienna igdz przyiacielko moia, gołębico moia, y makiły nie maś w tobie.  
dla jedney makiły namiszy mojej zbrydzi się czystością, nie dopuszczajże aby  
namie podła. ale ty sam który szesze Szaxla szesze czystości.



# Rozmyślanie : 14: Nogi Oblubienconce

Przygotowanie : 1: Wszylek, sie iusz pokazuje Namisłężnocy - 2: U  
padły do nog jego, Proś abys chodzila scieżkami jego -

1. Punkt, Nogi oblubienca bwe°, iako kolumny marmurowe na bwieżdych złotych, znaczą drogi ie° które dla zbawienia bwe° naswieccie odprawa  
marmurowe na te drogi miał nogi, to ieść nie zmordowanie mocno stać, na fundamencie złotym złote° odkupienia, y dosyć uczynienia ugrontowanie. Wyśedł prawię iako Oblubym wdrogę zbawienia bwe° odwy  
sokie° Nieba wybie ie° y powrot aś do wysokości, Wyśedłszy wleżydziesci  
lat, biegat aś na kalwaryę, gdzie mu te nogi przebie - y Do zmarłych  
rusłania nie zostat sie aś na prawicy Oica swe°, maś Oblubienca utwórta  
drogę od Namisłęż° bwe°, maś gdzie chodzie mogłabys nie tęsknić, po tak  
pięknym drogach ie°. Jesli nie moześ ofwey mocy, wołaj przyranni  
Ciagnięć mię za sobą. Uwaj że choć Płat kazał, aby gołenie Namisłęż  
mu bweu złomano przecie nie są złomane, co sie znaczyło, że niemoż  
y nie może świat złamieć Nauki ie°, y Cioty ie°. Nieś sie y wlobieć nieś  
nie złoty fundament, Miał to bieg Chrystusow, bo gdzie stąpil, każda stopa  
swoię, złotem miłości ku Bogu y duszy swojej napelniał, obyś umiała  
w miłości ie° chodzie, y każda stopę dla miłości ie° ofiarować -

2. Punkt, Wszylek drogi Pańskie Miłosierdzie y Sprawiedliwość, Miłosierdzie  
ieść prawa Noga Oblubienca bwe° która naprzod na świat wstąpil, Spra  
wiedliwość ieść druga Noga ie°, która nastąpi w Sądny dzień doskonałe  
na Swiad, Morze z Plamistą Miłosierdzie y Sprawiedliwość będąc spiewat  
Panie, Spiewaj o Miłosierdziu, nadzieję w nim pokładaie. O Sprawiedliwości,  
boiaś ie° w sobie wzbudzaie. Widział Jan s. Nogi kochanka bwe° podobne mi  
siędzoni rozpalonego wkominię ognistym, Sprawiedliwość ie° znażyły, Onie  
bezestwaś to dusza na którą Bog rozpalone, noga nastąpi, Starł się gory, y  
ponizone pagorki od drog wieczności ie°, mowi Prowt. Nie bezestwa gory,  
przekłęte pagorki. Proś y oblubienca aby nogę miłosierdzia stągał, na  
nieści w sercu swoim -

3. Punkt Kolumnami obłubienca bue° byli Apostolorwie. iako kolumny marmurowe wkościele. Pankim na złocie miłosci fundowane na Jezusie Ch-  
Oiake te kolumny mocną staty, przypominiey sobie ktora chceß iako Kos-  
ciół obłubiencom dźwigac, y do te° czasu dźwigac, przynamniey im pomoß  
dźwigac Zakonu swe°, abgdz teß kolumna ie° zdobyryß sie namamur  
meżnosci y nązłoto miłosci, szesliwa będzieß, iesli nąsobie karnosc Zako-  
nną zabrzynaß, y drugimi ię ktore potobie będg, cale yniemaruszenie podab.  
Rozmyslanie: 15. Ozdoba Obłubienca libaniska,  
wybor Cedrony.

1 Punkt Ozdoba libaniska Namilße° bue°, to iest wysystko złozenie cia-  
ła z członkow, y dufie z Cnot, podobna iest gorce kwiatkami pokrytey, to iest,  
gorce libaniskiey, na ktorey bylo y kwiecie, y drzew rostkownych barzo wie-  
le. Cnoty wysystkie swiętych ktorey byli y będg, są iako gora libaniska  
kwieciami nad przyrodzenie pokryta. te wysystkie nadprzyrodzone kwiatki  
są w Namilßem hwoim, abys iedne° przynamniey zniey dostała, wolno umac-  
y brac, przystep kazdemu wolny do tej gory. Gora libaniska znaczyła Kosciół  
Salomonow użaczanyßa Proroka gdy mowi, Ohwoz libanie branny bwoie.  
Podobna tedy ozdoba namilße° bue° Kosciółowi Salomonowemu, bo był figu-  
rą ie°, y Cokolwiek naswieße° y napieñieyße° było wkościele onym, to było  
w Namilßem hwoim: Była wkościele Salomonowem Stozynia Testamentu  
Prawo Boskie na Tablicach Moysesowych, Aaronowa rozgá, Swiętyni wko-  
ry Bog przebywał, Oltarz dla kadzenia wonne°, Stolik dla chleboru ktore  
pokładano, Umieß ze dobre to wysystko w Namilßem hwoiem duchownem y ta-  
jemnem sposobem.

2. Punkt Z gory libaniski wola Namilßy hwoy obłubienca swoiey. Podz zli-  
ba nu Sioßro moia obłubienca moia. Podz zlibaru abędzieß ukoronowana  
bzeba zebys zlibaru to iest złoty Cnot SS. pokorna poßła, Wstępuje tedy na  
te gorce, áco dzieñ to, wyzej nie zastanawiaj sie, ani sie powracaj nazad,  
ale do wysokię doskonałości choc z trudnościę postępuj, wspomniey sobie ob-  
lubienca ziakeg cięßkościę będg na gorce ostanie° dokonawia swe° na ktorey  
zest,

rzekt Spelnilo sie: Choc byc przyszlo nie tylko upadac, ale umierac pod logy  
Zem przecie postepuj, awolaj nie na Symona Cyreniezyczyka ale na Nami  
Isk° bue° abyś kuzza pomogl y upadki bwoie podnosil -

3. Punkt, Wybor Cedrowy Oblubieniec bwoy; narzyse to drzewo Cedrowe  
y niebezpieczne, ywonne. Narzyse drzewo, niebezpieczne drzewo, wonne  
drzewo Namilky bwoy, uroslo to drzewo tak wysoce, ze Bogiem iest y  
czlowiekiem, Według zlowieczenswa ma laska nieskonczona y Cnoty,  
zklorenni wbystkie Cnoty wbystkich ss: przedodji wtup zebrawie przedo  
dzi - choc to drzewko od smierci podiete dla ciebie bylo, ale ius wkoj  
nieumiera, ius mu spiewaja Swietly Swietly Swietly, niezmiertelny, Napel  
niaczy Niebo wonnoscia swoia, zkotory serca Swietlych azwlaszcza oblubie  
niec swoich uwesala. Obyzes yly Oblubieniec CH. tak wzrosla iako pragnie  
Oblubieniec, mozesz kazdy minuty rosc, by y namnieysza mysl dobra iest  
wzrostem bwoim, Staraj sie abyś niezmiertelnie rosla, aby to wbystko  
co mowisz czynisz niezmiertelnie rosla, apnyktadem drugich budujac  
napelniay Cnotami wonnemi, to Niebo ziemskie, to iest Zakon bwoy.

## Rozmyślanie: 16: Gardło iego nastodze

Przygotowanie 1. Podnies oczy na twarz Oblubienca bue°, azabaw sie  
wypodzinieniu piekności ie°, y słodkości słow. 2. Pros abyś pieknością ie° po  
ciagniona y słodkością, nigdy sobie przy nim nie tęskniła.

1. Punkt, Gardło Oblubienca bue° nastodze, abo iako druzdy, wykladaja, iest  
wbelatg słodkością y pociechą y dla słodkości mow y dla słodkie° smaku  
y dla oddychania słodkie°, słodka iest mowa Namilke° bue° y wrozmozir  
y wskazaniach, tak ze sie wbyscy dzinowali słowom wzajemności y przy  
iemności ie° pełnem które pochodzily zult ie°. Stazs temu trudno osto  
dkie słowa, który usta ywargi stworzył. Spelnosci serca usta mowia,  
czego wsercu wiele, to sie usly leie. Wnamilsem bwoim pełng laski, y  
prawdy Swiadczy bowiem Jan 5. kochanek ie°, Widzelismy chwale, ieg°  
iako iednorodzone od Oica pełne° laski y prawdy. Nie dzin tedy ze sie  
ustami



ustami i<sup>o</sup> nastodzeni słodka łaska i słodka prawda leje. Łaska ku po-  
bie, prawda ku nauce. O zaprawde, wszyscy grzeszni umieliby otem porwie  
dzie, iako słodkie i p<sup>o</sup>etne łaski miłosierdzia i<sup>o</sup> Łazarzicielowych namich  
wypłynęło, iako słodkie do Łazarza D<sup>z</sup>is potrzeba mi zmieścić w domu  
b<sup>o</sup>im. Jak cie słodko, pociggało ono słowo Celniku Bł<sup>o</sup>stawiony, Podziemny.  
Jako słodko słybałaś y<sup>o</sup> Magdaleno, Odrzuć się grzechu, Sły Cudzołoznicę,  
Niech cie niepotępią niemiasto, y<sup>o</sup>ia ciebie niepotępiam. Jakoć na krzyżu to  
bie słodka była obietnica ona D<sup>z</sup>is zemna, b<sup>o</sup>dziesz w krainę. Jako mam w  
Byskim grzesznikom słodki on porośbenny wyrok, Nie przyśbiedtem rościć  
sprawiedliwych ale grzesznych. Ucz się obłubienico od Namil<sup>o</sup> b<sup>o</sup>e: słod-  
ki ku grzesznym y<sup>o</sup> nie doskonałym łaskawości, Niech usta b<sup>o</sup>ie p<sup>o</sup>etne sło-  
dkości będą, kładą do serca od grzechu utrapione, do sumnienia grze-  
chami obciążone, albo iakim in<sup>o</sup>szym sposobem poturbowane, maś mo-  
wić, bierz słodkość z<sup>o</sup>st obłubienicowych w usta b<sup>o</sup>ie, a iako p<sup>o</sup>szczotka  
puszczaj te słodkość w serca utrapione, żeby się stały plastrami miodu dla  
obłubienca b<sup>o</sup>ego -

2. Punkt, Łazarza Namil<sup>o</sup> b<sup>o</sup>e: słodka prawda bierze, acoś może by-  
dź słodko nad prawde, ponieważ samo źródło słodkości prawda i<sup>o</sup>st,  
tam i<sup>o</sup>st droga z<sup>o</sup>rat y<sup>o</sup> prawda, Słodkie sobie iako chcecie grzesznicy,  
nieprawde, pociechy waże zaprawuycie sobie słodkością fałszywą, zaba-  
wki grzechów, smatujcie sobie te krople miodowe, iadem grzechu za-  
razonę, niemięrze, nam y<sup>o</sup>wierzyć nie b<sup>o</sup>de narzeki by to słodka było,  
co gorzko Bogu y<sup>o</sup> sumnieniu. Polych w<sup>o</sup>szystkich słodkościach waszych,  
gorzki moment następuje, y<sup>o</sup>przy śmierci y<sup>o</sup> w<sup>o</sup>piele. Opuśćcie wiekcie  
dozwolic sobie b<sup>o</sup>łki wiekcie od których wiecznie boleć przysiadzie. tracić  
zarownie wieczne dla odrobiny które czasu światu ciała z<sup>o</sup>stoli z<sup>o</sup>pada-  
ją, wiekcie to b<sup>o</sup>aleństwo. Podz ty do mnie słodkości moia prawda przed  
wieczna; strofuj dawaj nagane, zgań co złe, k<sup>o</sup>ż w<sup>o</sup>zpicie y<sup>o</sup>zposrod  
las serca co się niepodoba, a i<sup>o</sup> u<sup>o</sup>slucham choć by połowicz serca  
odkroic, kiedy prawda k<sup>o</sup>ż odkroic y<sup>o</sup>odrzucic, choć z<sup>o</sup>żenicz oka  
wytupic, kiedy prawda k<sup>o</sup>ż wytupic y<sup>o</sup>odrzucic o<sup>o</sup>dst<sup>o</sup>bi. aby nie z<sup>o</sup>gnębała  
m<sup>o</sup>ie

3. Punkt,

3. Punkt. Umiłowali ludzie głupstwo ciemności a światłość prawdy opu-  
scali, każdy grzesznik prawdy nieznajdąc sami którzy namilb<sup>o</sup> me<sup>o</sup> u-  
krzyżowali. Nigdyby byli Pana Chwały nie zapamiędowali gdybygo  
byli poznali. Według prawdy oświadczał się stem Namilb<sup>o</sup> mo<sup>y</sup>  
gdy stanął przed Piłatem że na to przyszedł aby dał świadectwo  
oprawdząc, i spytał Piłat, Co jest prawda? ale odpowiedzi słuchać niech-  
ciał dla te<sup>o</sup> choć ja na ie<sup>o</sup> mi<sup>o</sup> słuchać, odpowiedz mi kochanie serca  
me<sup>o</sup>, co jest prawda, daj świadectwo sercu memu opravdząc, ożywa  
się Namilb<sup>o</sup> mo<sup>y</sup> i oświadcza stem, że ja jest prawda, Przyjmij  
cie wtedy prawdę moją na świadka tylko mi powiedz, iakas jest pra-  
wda, iaką masz być prawdą, wdub<sup>o</sup> mo<sup>y</sup>; boć ja wiem że  
ty jest prawda wieczna: ale to pragnie wiedzieć iakos jest prawdą  
moją, Odpowiada Namilb<sup>o</sup> mo<sup>y</sup>, że ja jest prawda dla te<sup>o</sup> że  
jest prawdziwym celem miłości, cokolwiek ku mi miłuję, pro-  
żnę miłuję, kłamstwo miłuję: Sam jest prawda; prawdziwy  
miłości jestem prawdą, bo wola moja jest modelem i regułą  
światłości, to tylko światłością prawdziwą jest co mi  
się podoba, aco się mi nie podoba iuż to nieprawdą ale kła-  
mstwem grzechownem jest. Domyślę tedy iako nieomniętko przy-  
chodzi obłubienko moja, a iuż co pognie<sup>o</sup> spyta<sup>o</sup> się ię<sup>o</sup> mi się to  
podoba, że to jest prawda, choćby się tyś ludziom niepodobało. Ofen-  
dyczna prawda moja niechże tak będzie żebyś mi użyła, i po-  
kazywała co proste<sup>o</sup> apraw<sup>o</sup> przed tobą, a ja słuchać będę, a nie przy-  
tożę ucha do nieprawdy, którą serce do ucha me<sup>o</sup> nieprzyjacielem prawdy.

### Rozmyślanie: 17. O tym że

1. Punkt. Smak wgardle Namilb<sup>o</sup> bwe<sup>o</sup> bardzo słodki, i odnie<sup>o</sup> bar-  
zo słodkie gardło. Wskazanie nie kiedy Dawid na lud Izraelski skłó-  
liwiec dobiegając iako słodki jest łaz, obrot ten głos dosiębie obłu-  
bienko alko<sup>o</sup> słodkości Namilb<sup>o</sup> bwe<sup>o</sup> onej słodkości względem której  
nabył<sup>o</sup>

wszystkie stworzone przysmaki są gorzkością. Niech w gardle twoim du-  
chowym i cielesnym Namilisz twoj przysmakiem cielesnych i duchowych,  
potraw będzie. Niechci zaprawi sam sobą porcję zakonną ustotu  
zakonne. Gdy ustotu siedziś, każdy namiliszby kasek który wysta-  
kładaćś kładz takim sposobem iakobyś Oblubienca twoj do ust kładła,  
ponieważ on w każdy częsteczek pokarmu twoj, według Boswa w-  
szystek jest, tak iako w Mass. Sacramencie, jest według głowiceń-  
stwa i według Boswa i winnych pokarmach tylko, według Boswa.  
Złodeci ducha nabozna azłafszca Oblubienca Chrystusowa z takim  
naboznym pokarmu pozynac ma iakoby Boga wysta brata  
przy oltarzu, i inſze przysmaku w potrawach nie szukając, dosyć ma  
iżc natym, żeby im Bog w każdym kasku smakował. Bogdajże i  
tobie ten smaczny Oblubieniec twoj odmienić wszystkie smaki wsze-  
kie same, wierze mi żebyś była kontenta, chociażby najęzyc  
twoj niekarata żadna inſza nigdy potrawa, ięzic doznała i-  
ko słodki Pan, moześ wyswiadczyć słodkość ię przed wszystkim  
stworzeniem, tylko się starac byda, abyś przysmakowaniu ię inſzy-  
ch smakow nie szukała, zaraz ta słodkość zgorzlenie kiedy doniey  
przymieśaś iaci kasek smaku przeciwnę; a ięśli pokarm cielesny  
daleko więcej duſzny maś sobie zaprawiac Namilſzem twoim, że  
by gorzkie nie były modlibuy, spiewania, duchowne ćwiczenia ięda-  
barwy, obecność Boska ma ię zaprawować. y ten przysmak ma  
wszystko słodzie. Namilſzy, patrzy tey modlibuy ię spiewania. y i-  
ko Samarytance tak y teraz mnie, mówi Daj mi pić. Chce pić  
zferoa me, iak z kupczka pić ię. słodkie affecty chce pić rozu-  
mu me, iako z kielidra kryształow. Klavornie y posilne rozny  
slania niedze pić, a ięśli nie smakuię niedze sobie zwody ozie-  
błości moiey wino gorzcy miłości uczyni. Oto iac namilſzemu me  
mu adomnie obrocenie ię, ię go byś więcej nienapelnie zabogia  
ale kiedy



ale kiedy pragnie wylecie duze moie przedni, ruszaj on w zopaki  
moze zwoito wyprodzic yosklosc serca me° skropic, iako runo tedeo  
nowe niebieska rosa.

2. Punkt Oddach albo technicznie Oblubienca bwe° bardzo stodka, y od  
niego garlo ie° stodniato, stodko tdniz y oddycha, przez inspiracye  
ynadchnienia duchowne, ktore upuszcza do duze twoyey, tylko ze by  
stodkosc nieczuys, asz zbliiska przylozyniwszy usta do ust ie° ypoca-  
torowie wziayszy odnie°, stodci to pochodzi oblubieno, ze nadta-  
nia Namilbe° bwe° niezmakujac, ze usta serdeczne odnie° odwraca  
s, y nieprzyimuiet tak nadchnienia Namilbe°, iako ypocatorwania  
serdeczne°, ale te° wiedziec potrzeba, ze duza buoia wten czas  
calwie go, kiedy usta swoie do niey przez nadchnienia wnebyne  
zawienne przyklada, z ktorych ust wonnos y stodkosc, iako zog-  
rodekzka Rayskie° do serca bwe° idzie, y do wonny astodki mto-  
sci serce bwe zacheca. y czyni garlo Boskie stodkie y cieszar lekki,  
y wten czas samo serce woła, zawonnosciq oluykoru twoich bierzmy,  
Obyzem miy Namilby te° godna byla, zebym naslicznieysze ynan-  
dziecznieysze usta twoie do serca me° zarube przyaisnela skoro id-  
no pozuie nadchnienie twoie przynamniemy niech tak serce przykla-  
dam iako do ust nieprzyiaciela me° gdy gnedzy niebezpiee beplat  
do ucha mego; dlugo y mto to serce przy ustach czarownicia lezalo  
y nieulestniato sobie znadchnienia ie°. Niech ze sie odmienie wniesie,  
y uprzyiaciela, zmiesza grzebny od czarta, niech sie namiesza zba-  
wienia do Jezusa przeniesz. Szatan przeklety mial te moc, ze para  
ie° wegla zapalala, y plomien wychodzil z ust ie°, ktory niebezpiee  
pozadlinwosci zarzyt w sercu moim. mierz te wielka moc ognia  
y namilby Oblubience ktorys przybedl na ten swiad ogien pus-  
zac, a zapal waggik czarny serca me°, y plomien ust twoich niech

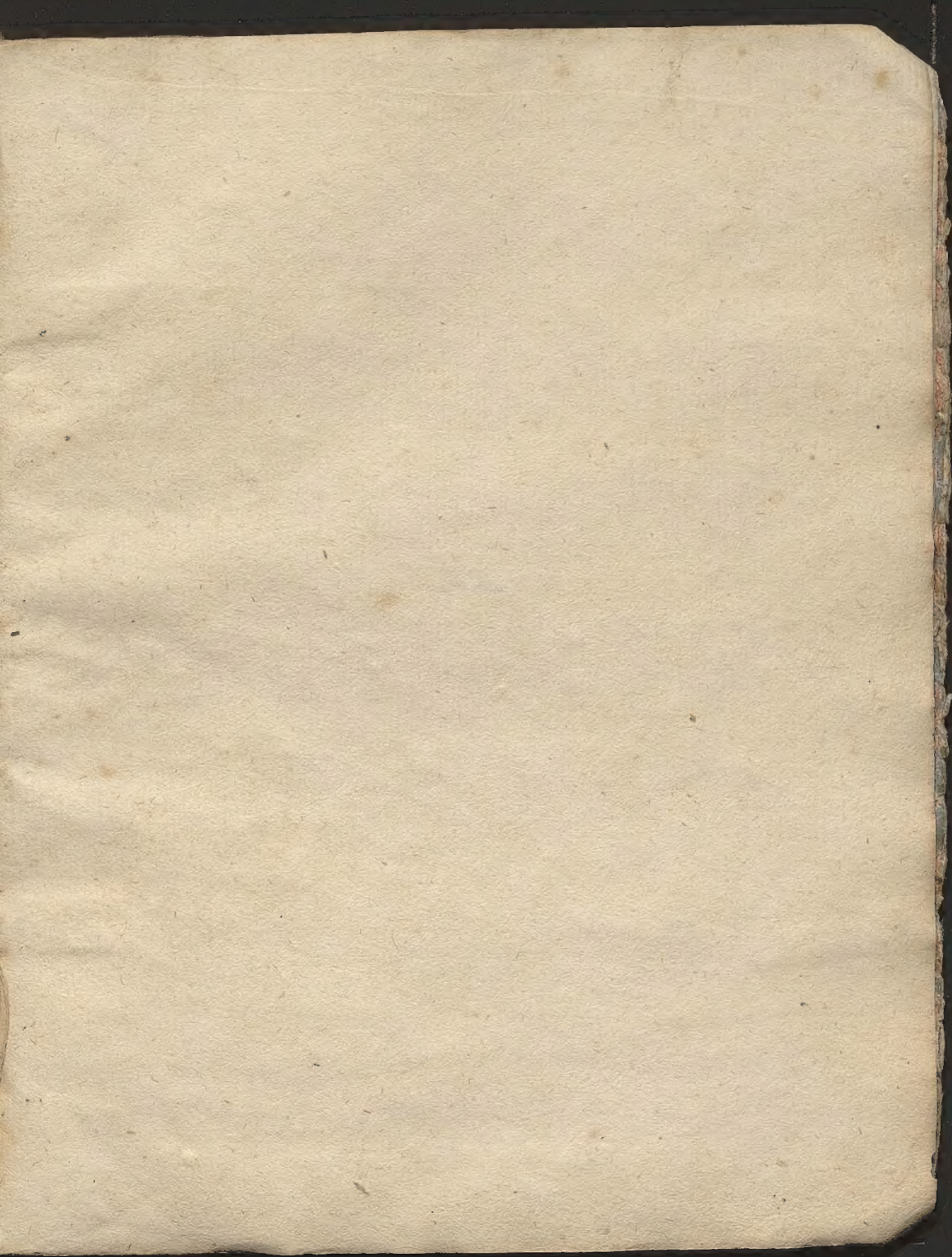
przeistnieje

przeniknie wewnętrzności serca me<sup>o</sup>, nadziei że się ras zażywie ogień mi-  
łości twojej. w sercu twoim, iż go tyś y nawieksze wody niezaćmiał, Do  
te<sup>o</sup> czasu iścierli się pokazywały w sercu moim, ale coż potym przedto  
gaśły teraz dobrze zapal ogień miłości, za toż ogień wgruncie serca  
me<sup>o</sup>, niech się z fundamentu same<sup>o</sup> zapali, pewnam te<sup>o</sup> że y sama  
wieczność nie zgasi, zgardła tedy bwe<sup>o</sup> naśladbe<sup>o</sup> czekać będę,  
naddchnienia ogniste<sup>o</sup>, y nieodwrocę ale nad starie serca, zklone<sup>o</sup>  
zdmuchnąwszy popiół ognia piekielnego, wznieciś ogień zbawienia  
wiecznego, y lubo zcieśkoscia serca przysiędzie do ognia się bwe<sup>o</sup> przy-  
uczać, ponieważ się z niego kurzy dym affecton przeciwnych,  
tym iednak sobie stodzić ogień twoj będę, że wychodzi z ust nad-  
chnienia bwe<sup>o</sup> - Amen -











1891



